

**PROWOKACJA, ROZPAD, TRAUMA I... PRZYSZŁOŚĆ –  
Z PUNKTU WIDZENIA BADACZY KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ**

Acta Universitatis Wratislaviensis No 4112



---

**PROWOKACJA, ROZPAD, TRAUMA I... PRZYSZŁOŚĆ –  
Z PUNKTU WIDZENIA BADACZY KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ**

pod redakcją **Jacka Grębowca**

Rada Redakcyjna  
Johann Roppen, Ilona Biernacka-Ligęza, Anna Jupowicz-Ginalska,  
Mirosława Wielopolska-Szymura

Redaktor naczelny  
Adam Szynol

Redaktor tomu  
Jacek Grębowiec

© Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego sp. z o.o.  
Wrocław 2022

Wersją pierwotną czasopisma jest wersja drukowana.

Rada Redakcyjna wdrożyła procedurę zapobiegania przypadkom  
*ghostwriting* i *guest authorship*.

ISSN 0239-6661 (AUWr)  
ISSN 2082-8322 (DiM)

Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego sp. z o.o.  
50-137 Wrocław, pl. Uniwersytecki 15  
tel. 71 3752474, e-mail: sekretariat@uwvr.com.pl



## CONTENTS

- 9\_ **JACEK GRĘBOWIEC**, Introduction
- 13\_ **MICHAEL FLEISCHER**, From the observation of demonstrations
- 41\_ **BARTOSZ SITEK**, Impact of political content on the reactions of the recipients of *Tygodnik NIE* YouTube channel
- 55\_ **MARTYNA KRAKOWIAK**, The coronavirus outbreak and potential cultural trauma: Reflection on fan fiction writers as trauma carriers
- 69\_ **MONIKA PALUCH, ANNA RAKOCZY, MARIANNA RÓŻAŁSKA**, Dialogicality in scientific discourse: Analysis of the forms of introducing quoted speech
- 79\_ **ROBERT LEWANDOWSKI**, *Młody Technik* (Young Technician) as an example of a popular-science magazine in Poland

## REVIEWS

- 101\_ **AGNIESZKA WĘGLIŃSKA**, Public media and democracy in theory and practice. Review: Katarzyna Konarska, *Media publiczne a demokracja: teoria i praktyka. Media publiczne Europy Środkowo-Wschodniej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2021, 520 pp.

## SPIS TREŚCI

- 9\_** JACEK GRĘBOWIEC, Wstęp
- 13\_** MICHAEL FLEISCHER, Z obserwacji demonstracji
- 41\_** BARTOSZ SITEK, Wpływ treści politycznych na reakcje odbiorców kanału YouTube „Tygodnika NIE”
- 55\_** MARTYNA KRAKOWIAK, Wybuch pandemii koronawirusa a potencjalna trauma kulturowa. Refleksja nad autorami fanficton jako nosicielami traumy
- 69\_** MONIKA PALUCH, ANNA RAKOCZY, MARIANNA RÓŻALSKA, Dialogiczność w dyskursie naukowym. Analiza form wprowadzania mowy przytaczanej
- 79\_** ROBERT LEWANDOWSKI, „Młody Technik” jako przykład czasopisma popular-non naukowego w Polsce

## RECENZJE

- 101\_** AGNIESZKA WĘGLIŃSKA, Publiczne media a demokracja w teorii i praktyce. Recenzja: Katarzyna Konarska, *Media publiczne a demokracja: teoria i praktyka. Media publiczne Europy Środkowo-Wschodniej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2021, s. 520.







## WPROWADZENIE

Pytanie, czym właściwie zajmują się przedstawiciele nauk humanistycznych i społecznych, bardzo często ma charakter retoryczny. W istocie implikuje ono pewien rodzaj skargi na społecznie nikłą użyteczność tego, co przedstawiciele nauk innych niż przyrodnicze i techniczne badają i opisują w swych publikacjach. Oczywiście każdy filozof, socjolog, filolog czy kulturoznawca mógłby (a może nawet powinien) zadać kłam takim sądom, powołując się choćby na *Wprowadzenie do nauk humanistycznych* Wilhelma Diltheya, który w swoim dziele jasno wskazuje na rozmaite ograniczenia nauk przyrodniczych, przede wszystkim ich fragmentaryczność, i na przewagi szeroko pojmowanych nauk humanistycznych, które rzeczywistość (szczególnie tę historyczno-społeczną) ujmują całościowo. Przełom antypozytywistyczny Diltheya nikogo jednak poza filozofami nie obchodzi. Tak jak przedstawiciele *science* nie zajmuje fakt, iż całe przyrodznawstwo wzięło się z filozoficznego namysłu nad światem, ma zatem korzenie humanistyczne. Kolejny zeszyt „Dziennikarstwa i Mediów” dowodzi jednak, że przedstawiciele nauk humanistycznych i społecznych nie ustają w rozważaniach zanurzonych w konkretach, dotyczących problemów niewyimaginowanych, domagających się nie tylko obserwacji, ale i diagnoz, a nawet propozycji ich rozwiązania.

Siedemnasty zeszyt „Dziennikarstwa i Mediów” otwiera obszerne studium Michaela Fleischera zatytułowane *Z obserwacji demonstracji*. Enigmatyczny tytuł artykułu nie zdradza ani skali, ani powagi poczynionych w nim ustaleń i diagnoz. Wskazuje wszakże na ciekawy pretekst rozważań. Pretekst ten stanowią obserwowane w różnych częściach świata manifestacje, których uczestnicy rekrutują się z rozmaitych – często wrogich sobie – obozów (jak podczas szturmów na Kapitol w styczniu 2021 roku). Nie przeszkadza im to jednak wspólnie domagać się zmiany systemu politycznego i nawoływać do przewrotu, posługując się przy tym „spiskowymi opowieściami (narratywami) w charakterze łączącego wszystko kitu”. Kolektywne – realne i medialne – protesty antyszczepionkowców, koronasceptyków, członków ruchów Querdenker i QAnon, lewicowych ezoteryków, faszystów i nazistów są, według autora artykułu, symptomami rozpadu społeczeństwa, objawiającego się również negowaniem wiedzy, uznawanej dotychczas za wspólną i oczywistą – jak ta, że medycyna leczy, szczepionki wzmacniają odporność, a Ziemia kręci się wokół Słońca – a także zaufania społecznego, na co wskazywał przed laty Piotr Sztompka w rozprawie *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*,

oraz utratą spójności, zarówno w sferze komunikacji, jak i działań („demonstrujemy przeciwko kapitalizmowi, zaś prywatnie nadal bierzemy udział w hiperkonsumpcji kapitalizmu, a na demonstrację przeciwko niemu umawiamy się na platformach tychże kapitalistów”).

Fleischer nie poprzestaje na opisie problemu i jego wieloaspektowej charakterystyce. Celnie wskazuje na podłoże owego rozpadu, którym jest schyłkowy kapitalizm, cechujący się kumulacją kapitału w sektorze prywatnym i wzrostem oczekiwań, by inwestycje strukturalne były finansowane ze środków publicznych, a co za tym idzie pogłębiającymi się nierównościami społecznymi. Te zaś amplifikują kolektywną frustrację, ustrojowy sceptycyzm, brak wzajemnego zaufania, co powoduje, że „zamiast myśleć o przyszłości (na przykład planety), wszyscy zajęci są byciem przeciwko (sobie)”.

Warto zaznaczyć, że studium Fleischera nie jest li tylko pesymistyczną wizją zbliżającego się kresu. Zainspirowany ideą *transformation design* Ulrike Herrmann – wybitnej filozofki i dziennikarki społeczno-ekonomicznej, autorki rozprawy *Kein Kapitalismus ist auch keine Lösung. Die Krise der heutigen Ökonomie oder Was wir von Smith, Marx und Keynes lernen können?* – wskazuje na brytyjski system sterowanej przez państwo gospodarki prywatnej, sprawdzony w realiach II wojny światowej i pierwszej dekady po niej, a skupiony na realnych potrzebach i uwzględniający społeczny konsensus. Chodzi bowiem Fleischrowi, a zapewne i Herrmann, o to, by „wyjść z kapitalizmu” nie poprzez jego katastrofę, ale projektując znośną przynajmniej przyszłość, w której zadbamy zarówno o „nową spójność społeczeństwa”, jak i o lepszą dystrybucję zasobów.

Kolejny artykuł składający się na niniejszy zeszyt „Dziennikarstwa i Mediów”, choć skoncentrowany na szczegółowym zagadnieniu *Wpływu treści politycznych na reakcje odbiorców kanału YouTube „Tygodnika NIE”*, nie pozostaje bez związku z refleksjami Michaela Fleischera. Bartosz Sitek za przedmiot badań obiera bowiem medialne prowokacje, jakie kieruje do publiczności czasopismo uczestniczące od lat w wojnie polsko-polskiej, posługujące się z upodobaniem wątkami antyklerykalnymi, oświeceniowym racjonalizmem i libertynizmem. „Tygodnik NIE” mieści się jednak w klasycznej, perpetuującej konflikt opozycji: „ortodoksja” – „heterodoksja”, stabilizując ten drugi komponent sporu, nie przynależąc do współczesnych, niespójnych i wewnętrznie sprzecznych grup sprzeciwu.

Artykuł Sitka zaskakuje jednak nie tyle obiektem analizy, ile nowatorską perspektywą i takimi też narzędziami. Jego tekst – będący w istocie raportem z autorskich badań – odwołuje się do kilku co najmniej dyscyplin i obszarów badawczych funkcjonujących w obrębie nauk społecznych i humanistycznych, takich jak balansująca na pograniczu lingwistyki i psychologii teoria perswazji i manipulacji, socjologiczno-psychologiczna teoria wpływu społecznego, a także medioznawcza analiza zawartości treści. To, co stanowi jednak *novum* poczynionych przez autora ustaleń, to świadomy i konsekwentnie zastosowany dobór narzędzi. Sitek celuje w podejściu ilościowym, które wraz z zastosowanymi metodami statystycznymi oraz takim też wnioskowaniem przynosi interesujące wyniki dotyczące korelacji przebadanych 256 filmów i zawartych w nich treści politycznych (odpowiednio pogrupowanych) z reakcjami odbiorców. Co ważne, badania Sitka mają istotny wymiar praktyczny, o którym autor wspomina we wnioskach: z jednej strony „pokazują, jakich metod używać, by treść spotykała się z większym odzewem odbiorców”, z drugiej – „są pewnego rodzaju ostrzeżeniem i wskazówką dla osób podejmujących temat bezpieczeństwa w Internecie”.

Martyna Krakowiak w artykule *Wybuch pandemii koronawirusa a potencjalna trauma kulturowa. Refleksja nad autorami fanficton jako nosicielami traumy* podejmuje bardzo aktualny i ważny temat, nie tylko dla medioznawców, ale w ogóle świata nauki, który bacznie rejestruje rozmaite skutki pandemii. Krakowiak słusznie pisze o traumie potencjalnej, gdyż, jak zauważa, dotychczas traumy badane były z perspektywy historycznej, a ich status konstituowały dopiero trwałe ślady pozostawione w zbiorowej pamięci.

Celem badań Krakowiak, które referuje w swym artykule, była próba odpowiedzi na dwa zasadnicze pytania: „W jaki sposób autorzy i autorki *fanfiction* opisują covidowe zdarzenia oraz czy istnieją przesłanki, by postrzegać ich jako nosicieli traumy kulturowej?” Posługując się metodą analizy zawartości treści, zbadała ona notki odautorskie znajdujące się na początku i na końcu 138 opowiadań fanowskich, sprawdzając, czy ich autorów i autorki można uznać za potencjalnych nosicieli traumy, którzy uczestniczą w procesie upamiętniania pandemii w społecznościach fanowskich. Autorce, oprócz udokumentowania wysokiej frekwencji wątków covidowych, udało się wyróżnić najczęściej pojawiające się typy nawiązań do zagrożenia pandemicznego, takie jak życzenia bezpieczeństwa i zdrowia, przypisywanie opowiadaniom cech eskapizmu, próby o przestrzeganie restrykcji, podkreślanie specyfiki czasów epidemii, a także inne, sygnalizujące uczestnictwo w tej samej wspólnotce przeżyć.

Wnioski z badań Krakowiak są jednak ostrożne. Autorka wskazuje na konieczność ich kontynuacji, między innymi w odniesieniu do obrazów pandemii wykreowanych w tekstach głównych *fanfiction*, a także porównując je do obrazów i narracji pochodzących z innych mediów. Artykuł Martyny Krakowiak ma tę dodatkową cechę, że choć przynależy do nauk o mediach i komunikacji społecznej, to podejmuje problem traumy nieobcy innym naukom, takim choćby jak psychologia czy medycyna.

Siedemnasty numer półrocznika dopełniają, oprócz recenzji rozprawy Katarzyny Konarskiej, dwa artykuły. Pierwszy, autorstwa Moniki Paluch, Anny Rakoczy i Marianny Różalskiej, wyrasta z teoretycznoliterackiego namysłu nad intertekstualnością, a skoncentrowany jest na formach przytaczania i cytowania stosowanych w tekstach naukowych. Drugi, autorstwa Roberta Lewandowskiego, łączący genologiczną refleksję prasoznawczą z historią polskiej prasy popularnonaukowej, porównuje dwa wydania – z roku 1956 i roku 2011 – cieszącego się niegdyś niezwykłą estymą czasopisma „Młody Technik”.

Oba artykuły zasługują niewątpliwie na uwagę czytelników „Dziennikarstwa i Mediów”, mimo iż poświęcono je zagadnieniom specjalistycznym. To przede wszystkim solidne i metodycznie skonstruowane opracowania – pierwsze, poza opisem wielu praktyk intertekstualnych, wskazuje na ich pragmatyczno-estetyczne walory, drugie – przywołuje fenomen ważny nie tylko z punktu widzenia historii polskiej prasy. „Młody Technik” stanowił bowiem przez dziesięciolecia swoisty tekst kultury, przynależący do epoki, w której technika nie kojarzyła się z wiedzą ezoteryczną.

Redakcja zaś może mieć nadzieję, że dzięki „Dziennikarstwu i Mediom” nauki o komunikacji społecznej, i w ogóle nauki społeczne i humanistyczne, nie będą uchodzić za zbędne ani nazbyt hermetyczne.



DOI: 10.19195/2082-8322.17.2  
MICHAEL FLEISCHER  
ORCID: 0000-0002-3873-3491  
UNIwersytet Wrocławski



## Z OBSERWACJI DEMONSTRACJI

### From the observation of demonstrations

Kupuj bez końca  
(claim AliExpres<sup>1</sup>)

#### Streszczenie

Demonstracje odbywające się obecnie w Europie powodują konieczność sformułowania kilku nowych zadań badawczych, którymi prędzej czy później będziemy się musieli zająć w nauce o komunikacji<sup>2</sup>. Z jednej strony nurtuje bowiem wielowymiarowość tych demonstracji, z drugiej fakt, że są one tylko widocznym skutkiem szerszego zjawiska. A ponieważ dzieje się tak w całej Europie, sprawa warta jest analizy. Konkretnie zaś chodzi o coś, co nazwać chcę – heterogenną homogennością (lub odwrotnie) dzisiejszych ruchów protestu na tle homogenizacji komunikacji w mediach aspołecznych.<sup>3</sup> Ale wcześniej kilka uwag terminologicznych.

**Słowa kluczowe:** demonstracje, społeczeństwo, komunikacja, zmiana

#### Abstract

Based on the observation of the demonstrations currently taking place in Europe, it is necessary to formulate some new research objectives which sooner or later we will have to deal with in communication studies. On the one hand, the multidimensionality of these demonstrations is intriguing; on the other, they

<sup>1</sup> Dostęp 23 lutego 2022 z <https://www.youtube.com/watch?v=qCRKJ1CsogA>.

<sup>2</sup> Przedstawione w artykule tezy i analizy są kontynuacją i uzupełnieniem koncepcji, jaką przedstawiłem w Fleischer (2022).

<sup>3</sup> Słowo „media” w liczbie mnogiej stosuję tu w znaczeniu „medium”, czyli nośnika czegoś – w sensie, w jakim powietrze jest medium fal akustycznych – a nie w rozumieniu mediów redakcyjnych (TV, radio, prasa).

are only a visible effect of a wider phenomenon. And since this is happening all over Europe, the issue is worth analyzing. Specifically, it is about what I would like to call the heterogeneous homogeneity (or vice versa) of today's protest movements against the background of the homogenizing communication in anti-social media. But first, a few terminological remarks.

**Keywords:** demonstrations, society, communication, change

## 1. Terminologia

W omawianym kontekście można by zastosować pochodzące z filozofii antycznej, a zaktualizowane przez Pierre'a Bourdieu (1985 i 2014) pojęcie doksa, które umieścił on na szerszym tle procesów zachodzących w systemach społecznych, aczkolwiek można je odnieść również do komunikacji. Doksa oznacza dla Bourdieu stanowiska, poglądy, opinie uchodzące w ramach danego systemu społecznego za oczywiste, prawdziwe i rzeczywiste, co do których nie ma wątpliwości na temat takiego ich charakteru (por. Koller 2009) oraz których nie podaje się w wątpliwość, nie krytykuje itp. Ponieważ są one generującym i stabilizującym elementem jakiegoś społeczeństwa (na poziomie interdyskursu lub dyskursu), to mogą w różnych społeczeństwach być różne; czyli, przenosząc problem na płaszczyznę komunikacji, możemy w danym systemie społecznym mieć do czynienia z różnymi konstrukcjami rzeczywistości o różnych dokсах (por. m.in. Bourdieu 1985, s. 51 n., Bourdieu 2014, s. 106, Crossley 2005, s. 67 n.). W konceptualizacji Bourdieu dochodzą do tego dwa kolejne terminy: ortodoksja i heterodoksja. Heterodoksja charakteryzuje poglądy, które w danym społeczeństwie są sporne, na których temat dochodzi do debat i co do których brak jest konsensu. Ortodoksja natomiast to zestaw wspólnych przekonań na temat rzeczywistości, podzielanych przez zdecydowaną większość społeczeństwa i nie podawanych z reguły w wątpliwość, a posiadających wśród tej większości charakter konsensualny. Zarówno ortodoksja, jak i heterodoksja wymagają komunikacyjnego stabilizowania, muszą więc być stałym tematem debaty, aby, poprzez mówienie o nich, utrwalać ich rozumienie. Tej ostatniej właściwości pozbawione są (czy też nie wymagają jej) doksa, które przyjmowane są jako oczywiste. W przeciwieństwie do heterodoksji i ortodoksji, charakteryzujących się tym, że uczestnicy systemu są świadomi tego, czy coś jest sporne czy kolektywnie uznane (wierzone), doksa nie są dla nich świadome, lecz samoewidentne i niepodlegające dyskusji, więc tym samym nie wymagają komunikacyjnej stabilizacji. Wszystkie trzy obiekty nie mają jednak stałego charakteru, lecz biorą udział w szybszych lub wolniejszych procesach rozwojowych w zależności od długości danego przedziału czasowego (zob. Bourdieu 2000, s. 83, Crossley 2005, s. 69). Podsumowując: heterodoksja to wszystko, co sporne, ortodoksja to opinia większości, a doksa to oczywiste oczywistości.

Dość podobną konceptualizacją dotyczącą porządków społecznych jest ujęcie wychodzące od heteronomii, czyli podlegania normom, wytycznym, regułom ustalonym przez innych, co do których sensu jednostka nie jest przekonana i uważa się za nieuchronnie zależną od nich. Tak rozumiana heteronomia traktowana jest jako stan pośredni między anomią a autonomią. Anomia to stan braku norm i reguł społecznych, a w skrajnym wypadku braku porządku<sup>4</sup>, w wyniku czego dochodzi do załamania się dotychczasowego ładu społecznego, ponieważ nie ma nowych norm i reguł zachowań, porządkujących zmienioną rzeczywistość, co powoduje w rezultacie stan niepewności i chaotycznych reakcji na zachodzące zmia-

---

<sup>4</sup> Nie należy mylić tego pojęcia z anarchią, która oznacza brak władzy, ale nie brak porządku i norm.

ny. W tym kontekście terminologicznym socjologia, opisując aktualne wydarzenia i zmiany w systemach społecznych, wychodzi od heteronomicznej heterodoksji (zob. np. Schetsche, Schmied-Knittel [2018], Quent [2019]).

Ponieważ konceptualizacje te, jakkolwiek analitycznie przydatne, nie tłumaczą spójności zachowań i komunikacji heterodoksyjnych czy anomicznych grup, a właśnie ta spójność stanowi, moim zdaniem, nowe zjawisko, dlatego pozostaną przy heterogennej homogenności (jednorodności). Tym bardziej że dziś mamy co prawda do czynienia z heterodoksją, ale zniknęła czy zanika zarówno ortodoksja, jak i doksa, a generalnie – przestają funkcjonować koncepty komunikacyjne wiary i zaufania<sup>5</sup>.

Co do drugiego konceptu można nawet odnieść wrażenie, że w gruncie rzeczy mamy do czynienia z systemowym rozpadem czy zgoła niszczeniem zaufania na poziomie całego społeczeństwa. Zaufanie tworzy bowiem zarówno więzi społeczne, jak i (poprzez komunikacje) relacje społeczne<sup>6</sup>. Kiedy mogę być pewnym, że wychodząc z domu napotkam to, czego się spodziewam, wtedy... mogę wychodzić z domu bez obaw. Wsiadając do tramwaju, ufam, że dowiezie mnie tam, dokąd chcę (jeśli wybrałem właściwą linię); gdy idę do urzędu, ufam, że będzie tam ktoś, kto załatwi moją sprawę; kiedy idę na zakupy, ufam, że sklep będzie w podanych godzinach czynny i kupię w nim to, co chcę; kiedy zadam komuś jakieś pytanie, o coś poproszę, coś do kogoś powiem, ufam, że uzyskam odpowiedź lub reakcję itd. To oparte na zaufaniu oczekiwanie z reguły się spełnia i dlatego społeczeństwo oraz wszystkie pozostałe systemy społeczne funkcjonują. Jest to w rzeczy samej bardzo prosty algorytm zaufania, gwarantujący nam życie w społeczeństwie. O to jednak ostatnio coraz trudniej, a w kręgach socjologów i psychologów mowa jest już o „kolektywnym indywidualizmie” jako aktualnej formie funkcjonowania społeczeństw zachodnich<sup>7</sup>. Właśnie stąd biorą się liczne mrzonki spiskowe. Bronimy się przed rozpadem społeczeństwa, tworząc własne (w liczbie mnogiej). Tyle że bez zaufania powstaje to, o czym będę pisał dalej. Przejdźmy więc do analizy zagadnienia, wychodząc od wspomnianych wyżej demonstracji.

Najpierw kilka uwag technicznych. W swoim wywodzie pozostaną przy terminie heterogenna homogenność (jakkolwiek dziwnie on brzmi), gdyż w odróżnieniu od naszkicowanych wyżej stanowisk socjologicznych stosujących termin heteronomiczna heterodoksja, w niniejszej analizie chodzi mi przede wszystkim o wymiar komunikacyjny. Ale nie terminy są w tym przypadku ważne, lecz samo zjawisko i jego opis. Wymowa tekstu będzie miejscami dość apokaliptyczna, jednak nie ma powodu do niepokoju, wynika to bowiem w dużej mierze z faktu, że dość znacznie upraszczam i sprowadzam rzecz do jej kwintesencji oraz funkcjonalnych i strukturalnych podstaw. Dla uwypuklenia zjawiska i wsparcia moich tez podawał będę istotne w danym miejscu liczby lub przytaczał stosowne przykłady. Aby jednak owymi danymi i wtrąceniami nie zakłócać ciągłości wyvodu, oznaczam je w tekście przez wcięcie z lewej strony. Natomiast dla ułatwienia lektury stosuję zarówno styl publicystyczny, jak i *stricte* naukowy.

---

<sup>5</sup> Wiary oczywiście nie w sensie religijnym, lecz w znaczeniu, w jakim to słowo pojawia się na przykład w zdaniu „wierzę, że studenci przyjdą na zajęcia”.

<sup>6</sup> Wbrew pozorom więzi i relacje to dwa odmienne obiekty: więzi społeczne opierają się na wyznacznikach biologicznych (matka/ojciec/dzieci, rodzina, biologicznie uwarunkowana chęć bycia w grupie itp.) i/lub socjalnych (udział w działaniach grupy), relacje natomiast powstają przez komunikacje, które tworzą znaczenia zarówno tych relacji, jak i więzi, motywując je i nadając im określony sens.

<sup>7</sup> Kolektywny indywidualizm traktuję jako wstępną fazę heterogennej homogenności, jest to niejako próba wyjścia z indywidualizmu w stronę... właśnie tutaj powstaje problem, gdyż brakuje (jeszcze) takiej strony. Więcej zob. Fleischer (2022), Herteux (2020a, 2020b, 2019), Thomas (2011), Neckel (2000), Feistel (2021).

## 2. Heterogenna homogenność

Śledząc relacje medialne, oglądając reportaże lub dokonując obserwacji na ulicach, nietrudno zauważyć, że we wspomnianych demonstracjach biorą wspólnie udział antyszczepionkowcy różnej maści, koronasceptycy, członkowie ruchu Querdenker i QAnon, lewicowi ezoterycy, faszyci i naziści, przedstawiciele ekstremalnej prawicy i im podobni, maszerując razem w sprawie... I tu pojawia się problem, bowiem nie bardzo wiadomo: a) w jakiej sprawie oraz b) w jaki sposób ludzie reprezentujący tak odmienne poglądy mogą (a mogą!) wspólnie maszerować i tworzyć ni stąd, ni zowąd spójną grupę, co do której spójności nie mamy jak dotąd modelu opisu (ani socjologicznego, ani komunikacyjnego). Nie potrafimy wyjaśnić, jak ludzie o tak różnych (a najczęściej sprzecznych) nastawieniach, stanowiskach, opiniach są w stanie tworzyć spójną formację społeczną, pojawiającą się nie tylko w mediach tradycyjnych i społecznościowych, ale także w mediach aspołecznych, jak i najzupełniej bezpośrednio – na ulicy, czyli w rzeczywistości, domagając się zmiany systemu politycznego lub wręcz nawołując do przewrotu, posługując się przy tym spiskowymi opowieściami (narratywami) w charakterze łączącego wszystko kitu (na przykład podczas szturmu wyborców Trumpa na Kapitol). Z jednej strony mamy zatem konkretne zjawisko, z drugiej konieczność jego naukowego ujęcia lub wyjaśnienia oraz wyprowadzenia szerszych wniosków, dotyczących zarówno systemu społecznego, jak i jego komunikacji.

Analizując modele europejskich systemów społecznych, łatwo można zauważyć, że mamy do czynienia z procesem rozpadu społeczeństwa, a przynajmniej z jego początkiem lub sygnałami zapowiadającymi taki proces. O ile jednak grupy społeczne i subkultury (supragrupy), czyli mniej kompleksowe podsystemy społeczne, jeszcze jakoś funkcjonują, choć najczęściej na zasadach antagonistycznych, o tyle na poziomie społeczeństwa jako nadrzędnej jednostki naszych systemów społecznych brak jest wiążących elementów gwarantujących spójność tego poziomu. To samo dzieje się w USA, gdzie (nieco upraszczając) dokonuje się rozpad na jednych, którzy nie wierzą w nic oprócz swoich poglądów (Republikanie), oraz drugich, którzy nie wiedzą, w co wierzyć (Demokraci). Podobna sytuacja widoczna jest w Polsce, gdzie (sprowadzając rzecz do obrazowej maksymy) zwolennicy PiS-u motywują się nienawiścią do tych drugich (jakkolwiek zdefiniowanych), a owi drudzy nienawiścią do pisowców (stąd pisownia).

Rozpad ten perpetuuje się również na poziomie komunikacji, które dzielą się w mediach aspołecznych na izolowane wyspy, komory z echem i *filter bubbles*, w których chowają się osoby nieradzące sobie z rzeczywistością ani z systemem społecznym – uważają jednak, że wcale w nich nie tkwią (por. Simanowski [2017], Pariser [2012]). Faktycznie jednak tkwią w nich, gdyż w owych *filter bubbles* kumulują się członkowie grup społecznych (każdy w swojej), wychodzący potem na demonstracje i reprezentujący wspomniane wyżej stanowiska i poglądy, gdy pozostała część pozostaje na Instagramie, oglądając zdjęcia cudzych śniadań, czasem też tych, którzy demonstrują. Właśnie na tym polega rozpad społeczeństwa – na zaniku kitu łączącego wszystko ponad różnicami poglądów. Spójność zaś bierze się stąd, że jest coś, co ponad podziałami łączy. Dokładnie tego, sądzę, dzisiaj nie ma (lub zanika). Jak więc wyjaśnić, że w tej samej demonstracji uczestniczą ludzie o tak odmiennych poglądach? Ponieważ też nie wiem, jak na to pytanie odpowiedzieć, podam tu zestaw tez i hipotez, jakie mi się z oglądu sytuacji nasunęły, w charakterze postulatów badawczych lub analitycznych, z których będzie można potem wyprowadzić odpowiednie diagnozy i wnioski.



## 2.1. Rozpad społeczeństwa

Należałoby zbadać, jak konkretnie manifestuje się komunikacyjnie obserwowany (lub tylko tu przeze mnie diagnozowany) rozpad społeczeństwa. Łatwo wykazać, jak przejawia się gospodarczo, podając liczby pokazujące rozwieranie się tak zwanych nożyc w dochodach (określane jako luka dochodowa). A ponieważ te nożyce rozwierają się coraz bardziej, wynika z tego również rozpad na poziomie społeczeństwa, w którym jedni chronią swój stan posiadania, mnożąc go, a inni starają się przeżyć za coraz mniej środków finansowych.

Kwestia rozwierania się nożyc dochodów<sup>8</sup>. Według badań Deutsche Schutzvereinigung für Wertpapierbesitz i Technische Universität München z roku 2018 członkowie rad nadzorczych (CEO's) zarabiają rocznie średnio 3,4 mln euro, czyli 48 razy więcej niż pracownicy ich firm. A maksymalna wysokość ich rocznych zarobków (Steve'a Angela, CEO firmy Linde) wynosi 18,5 mln dolarów, to jest 245-krotność średnich zarobków pracowników firmy Linde. Patrząc historycznie: w roku 1965 relacja zarobków CEO do zarobków pracowników kształtowała się w USA na poziomie 20:1. We Francji ta relacja w sektorze publicznym została zamrożona na tym właśnie poziomie; w brazylijskiej firmie SEMCO SA zamrożono ją w wymiarze 10:1<sup>9</sup>. Przytoczone tu dane uzmysławiają, że rozwój sytuacji w zakresie płac prowadzi do zwiększania się nierówności majątkowej i zarobkowej.

To samo dotyczy liczby pracowników w sektorze niskich płac, w Niemczech obejmuje on 21,7% wszystkich miejsc pracy. Nie inaczej rzecz się ma w sektorze prostych prac (nie wymagających wykształcenia), tutaj udział sektora niskich płac wynosi 55% (w roku 2015), natomiast miejsca pracy wymagające wyższego wykształcenia to 3% do 5% wszystkich stanowisk<sup>10</sup>.

Dane te zwracają ponadto uwagę na jeszcze jedno ciekawe zjawisko, którego nie zauważa się w analizach sytuacji finansowej społeczeństwa, a mianowicie na fakt, że rozpad społeczny zaczyna się od góry, oddalaniem się finansowego wierzchołka od tak zwanych dołów społecznych oraz, co ważne, również od klasy średniej. Wynika to z arogancji owej góry oraz poczucia braku sprawiedliwości wśród pozostałych części społeczeństwa<sup>11</sup>. Zaczyna się więc od góry, a następnie zjawisko schodzi w dół – zgodnie z powszechnie rzekomo przyjętą regułą i jako taką mającą obowiązywać indywidualnie, że jednostka ma dążyć do tego, aby nie być ostatnią na dole.

W roku 2021 suma pieniędzy posiadanych przez Niemców wynosiła przeszło 7,3 bln euro, a wysokość majątku gospodarstw prywatnych – 20 bln dolarów<sup>12</sup>. Z tego nieroztropne media i tacyż politycy wyprowadzili wniosek, manifestowany następnie w doniesieniach prasowych i komunikacjach, że Niemcy są bardzo bogatym krajem<sup>13</sup>.

---

<sup>8</sup> W tym miejscu i na kolejnych stronach będę posługiwał się przykładami dotyczącymi głównie sytuacji w Niemczech, gdyż tymi danymi aktualnie dysponuję, a ponadto właśnie tam rozpad społeczeństwa jest najwyraźniej widoczny.

<sup>9</sup> Dostęp 11 stycznia 2022 z <https://www.tum.de/die-tum/aktuelles/pressmitteilungen/details/34816>.

<sup>10</sup> Grabka, M.M. Göbler, K., Braband, C. (2020). Der Niedriglohnsektor in Deutschland Falle oder Sprungbrett für Beschäftigte?. Bertelsmann Stiftung. Gütersloh. Zob. też [stiftung.de/fileadmin/files/BST/Publikationen/GrauePublikationen/200624\\_Studie\\_Niedriglohnsektor\\_DIW\\_final.pdf](https://www.bertelsmann-stiftung.de/fileadmin/files/BST/Publikationen/GrauePublikationen/200624_Studie_Niedriglohnsektor_DIW_final.pdf).

<sup>11</sup> Znaki » « stosuję w wypadku metaforycznego użycia danego słowa, kiedy nie jest to oczywiste.

<sup>12</sup> Dostęp 8 lutego 2022 z <https://www.tagesschau.de/wirtschaft/weltwirtschaft/privat-vermoegen-global-wealth-report-bcg-superreiche-sparen-aktien-immobilien-gold-101.html>.

<sup>13</sup> W konsekwencji to przekonanie działa przy ocenie faktów z mocą przesłanki. Przykład: „Dlaczego taki technologicznie wysoko rozwinięty kraj jak Niemcy nie jest w stanie zaszczepić [swych obywateli]?”

Jak jednak wiadomo, to nie kraje mogą być bogate, lecz jedynie ludzie w nich mieszkający i tworzący je komunikacyjnie. To wszakże wymagałoby doniesień informujących o tym, którzy ludzie te pieniądze lub majątek mają, a którzy nie, co wpłynęłoby na dobre samopoczucie mieszkańców takiego kraju – najpóźniej wtedy, kiedy zauważyliby, że akurat oni nie są bogaci. Decydująca jest oczywiście koncentracja i rozkład majątku. Patrząc z tej perspektywy, można dostrzec, że w roku 2019 najbogatsze 10% społeczeństwa niemieckiego posiadało 63% całego majątku netto, dolne zaś 20% nie posiadało żadnego, a około 9% ma tak zwany negatywny majątek, czyli długi. Albo inaczej: 1% populacji ma 35% całego majątku, a 50% populacji – 1,4%<sup>14</sup>. Do takiej koncentracji dochodzi głównie z powodu wzrostu majątku zakładowego oraz wartości posiadanych akcji i nieruchomości, natomiast stan posiadania pracowników spada między innymi z powodu ich zatrudniania w niepełnym wymiarze godzin lub na śmieciowych umowach. A spojrzawszy na rozkład majątku z perspektywy globalnej, mamy takie oto relacje: najbogatszy 1% ludności świata ma połowę światowego majątku<sup>15</sup>.

Rozważmy przykład firmy BMW, która w roku 2020 wypłaciła 1,25 mld euro dywidendy, z czego prawie połowę otrzymała rodzina Klatten/Quandt – rodzeństwo Susanne Klatten i Stefan Quandt już wcześniej należało do najbogatszej dziesiątki Niemców. W tym samym roku 30 tysięcy pracowników firmy przeniesionych zostało na zatrudnienie w niepełnym wymiarze godzin.

Na przykładzie tej jednej rodziny kwestia się oczywiście niewyczerpuje: BMW należy do rodziny Quandtów, Volkswagen do rodziny Porsche i Piëch (to dwie linie tej samej rodziny), a wszystkie media (prywatne) i czasopisma (1600 i 347 gazet)<sup>16</sup> w Niemczech do czterech klanów rodzinnych. Rodzeństwo Quandtów ma 46,7% akcji BMW i już w roku 2016 uzyskało 1 mld euro dywidendy, w roku 2020 – 1,2 mld. Dodam tylko, że rodzeństwo Quandtów nic w tym celu – poza posiadaniem akcji, co nie jest uciążliwe – nie musi robić, ale rocznie ta rodzina wydaje na darowizny wspierające niemieckie partie polityczne 4,3 mln euro. Rodzina Porsche i Piëch posiada 50,73% akcji VW, pozostali akcjonariusze obydwu firm to tak zwany akcjonariat rozproszony, czyli grupa bez większych możliwości wpływu. Jeśli zaś dodać do tego, że 30% parlamentarzystów UE po wygaśnięciu ich mandatów poselskich przechodzi do przemysłu, a jeśli

---

(wypowiedź w audycji Markus Lanz, ARD, 4.10.2020, 30:13.). A przecież można by podać w wątpliwość samą przesłankę – skoro Niemcy nie są w stanie zaszcześcić swych obywateli, to widać nie są wysoko rozwiniętym krajem – to jednak prowadziłoby do konieczności opowiadania innej historii i utraty dobrego samopoczucia wraz z poczuciem wyższości i przysłowiową już arogancją.

<sup>14</sup> Dostęp 2 lutego 2022 z [https://de.wikipedia.org/wiki/Verm%C3%B6gensverteilung\\_in\\_Deutschland#Verm%C3%B6gen\\_der\\_1000\\_reichsten\\_Personen\\_2016/2017](https://de.wikipedia.org/wiki/Verm%C3%B6gensverteilung_in_Deutschland#Verm%C3%B6gen_der_1000_reichsten_Personen_2016/2017); <https://www.boeckler.de/de/boeckler-impuls-wie-sind-die-vermoegen-in-deutschland-verteilt-3579.htm>; [https://www.zeit.de/wirtschaft/2020-07/vermoegensverteilung-deutschland-diw-studie-ungleichheit?utm\\_referrer=https%3A%2F%2Fwww.google.com%2F](https://www.zeit.de/wirtschaft/2020-07/vermoegensverteilung-deutschland-diw-studie-ungleichheit?utm_referrer=https%3A%2F%2Fwww.google.com%2F).

<sup>15</sup> Dane zaczerpnąłem ze źródeł wymienionych w poprzednim przypisie. Jeśli zaś interesuje Państwa cała dziesiątka najbogatszych Niemców (dane za rok 2022 w mld dolarów, w nawiasie firma): 1. Beate Heister i Karl Albrecht Jr. (Aldi-Süd) – 43,0; 2. Klaus-Michael Kühne (Kühne + Nagel) – 34,3; 3. Dieter Schwarz (Lidl, Kaufland) – 30,1; 4. Susanne Klatten (BMW) – 28,2; 5. Thomas & Andreas Strüngmann (razem) (Hexal, 50% akcji w Biontech) – 25,3; 6. Stefan Quandt (BMW, Delton) – 22,6; 7. Theo Albrecht Jr. (Aldi-Nord) – 21; 8. Reinhold Würth & Familie (Würth) – 15,6; 9. Uğur Şahin – 13,6 (Biontech, 17,25% akcji); 10. Andreas von Bechtolsheim (założyciel Sun Microsystems, inwestor w Google) – 12,2 (razem 246 mld dolarów). Dostęp 30 stycznia 2022 z <https://www.wiwo.de/erfolg/trends/ranking-2022-das-sind-die-zehn-reichsten-deutschen/26779984.html>.

<sup>16</sup> Dostęp 12 lutego 2022 z <https://www.tatsachen-ueber-deutschland.de/de/medien-und-kommunikation/zeitungen-und-zeitschriften>.

chodzi o komisarzy Komisji UE – aż 50%, wtedy coraz mniej rzeczy dziwi. W USA od dwudziestu lat każdy minister finansów był wcześniej pracownikiem banku Goldman Sachs. A były kanclerz Niemiec Gerhard Schröder, któremu podatnicy płacą rocznie 561 tys. euro swego rodzaju emerytury oraz 8700 euro miesięcznie na rekompensatę wydatków, pracował w firmie Rosneft, gdzie zarabiał około 600 tys. euro, a aktualnie pracuje w Nord Stream, gdzie otrzymuje 250 tys. euro<sup>17</sup>.

Nie chodzi rzecz jasna o same dochody, ani ich wysokość, lecz o relację do dochodów reszty społeczeństwa oraz charakter dokonań, z których te dochody wynikają. Trafnie sformułował to pewien kabareciarz: „Kto wchodzi do polityki, ten staje się częścią problemu” (Andreas Rebers).

Rozpad społeczeństwa przejawia się oczywiście nie tylko na poziomie całego systemu społecznego, lecz również jego instytucji, co wykazać można na przykładzie uniwersytetów lub nawet urzędu skarbowego. Nim do tych aspektów przejdę, krótka dygresja na temat instytucji.

Mamy w tym wymiarze trzy relewantne i usieciowione wielkości: komunikacje, instytucje i działania. Z komunikacji generujemy instytucje, którym przypisujemy z jednej strony charakter skondensowanych nośników i delimitatorów komunikacji, a z drugiej wyzwalaczy działań. Czynimy to w ten sposób, że dana instytucja umożliwia takie a nie inne komunikacje (zapobiegając tym samym innym), przez co sama jest stabilizowana oraz segmentowana na różne instytucjonalne rodzaje komunikacji. Ponadto jednak instytucja umożliwia realizację takich a nie innych działań po stronie systemu społecznego. To znaczy, z komunikacji przeprowadzanych w ramach danej instytucji wynikają następnie możliwe poprzez te instytucje działania. I odwrotnie – określone działania prowadzone są zawsze w ramach jakiejś instytucji, co po stronie komunikacji wyzwala możliwość (i konieczność) określonych komunikacji. Nie ma jednak, postuluję, bezpośredniego przełożenia komunikacji na działania; jest natomiast oparte na współoddziaływaniu pośrednie sprzężenie między nimi odbywające się za pośrednictwem instytucji właśnie. Z tego wynika, że instytucje możemy zmieniać zarówno przez działania, jak i przez komunikacje.

Tak rozumiane instytucje chciałbym podzielić, ujmując rzecz metaforycznie, na hardware’owe i software’owe. Hardware’owe to takie, dla których komunikacja za pośrednictwem działań produkuje reprezentacje w świecie fizycznym, w celu umożliwienia ich obserwowalności; przykładami mogą być wszelkiego rodzaju urzędy (skarbowy, miejski), policja, wojsko, kościół itp. Software’owe zaś to takie, dla których komunikacja przewiduje tylko funkcje i które manifestują się jedynie w komunikacjach pewnego określonego i charakterystycznego dla danej instytucji rodzaju, a następnie przechodzą w działania. Nie pojawiają się one w świecie fizycznym, ale przez realizowane z nich działania tworzą fizyczne oddziaływania; przykładami takich instytucji mogą być: małżeństwo, przyjaźń (ciekawe, że w świecie Facebooka przyjaźń jest hardware’yzowana przez przycisk wyrażający przyjaźń), przewodnictwo, przemoc, władza, pieniądze itp. Dokonując usieciwienia omawianych tu obiektów, postuluję następujące funkcje:

- komunikacje generują, a następnie organizują instytucje,
- instytucje ukierunkowują komunikacje w zgodzie z regułami danej instytucji,
- działania zaś stabilizują instytucje, a przez instytucje same są ukierunkowane.

---

<sup>17</sup> Dostęp 15 lutego 2022 z <https://www.vermoegenmagazin.de/gerhard-schroeder-vermoegen>.

W tej konceptualizacji działania nie mają bezpośredniego wpływu na komunikację i odwrotnie. Działania mogą być co prawda komunikowane, ale wtedy są to właśnie komunikacje, a komunikacje mogą postulować działania, ale nie mają na nie bezpośredniego wpływu, lecz tylko pośredni poprzez kształt i funkcjonowanie instytucji<sup>18</sup>.

Wróćmy do uniwersytetów i urzędu skarbowego. Najnowszy pomysł na „modernizację” uniwersytetów (reklamowany przez firmę Raytheon Technologies) polega na wprowadzeniu tak zwanych studiów dualnych, „podczas których student spędza 50% czasu na stażu w firmie, to flagowy projekt Pratt & Whitney, [...] nasi pracownicy prowadzą okazjonalne seminaria, wygłaszają referaty dla studentów, a niektórzy są nawet etatowymi wykładowcami. [...] W każdym semestrze odbywaliśmy trzymiesięczny płatny staż w firmie, natomiast resztę okresu semestralnego stanowiły studia na uczelni [...]. Raytheon Technologies nie tylko dostarcza innowacyjne rozwiązania w branży lotniczej i zbrojeniowej, ale także mocno wspiera środowisko studenckie i akademickie” (Mrużał 2021, s. 8)<sup>19</sup>. Taki model, jak nietrudno się domyślić, wychodzi naprzeciw nie tylko oczekiwaniom przemysłu, który zainteresowany jest jak najszybszą dostawą taniej i wymiennej siły roboczej (terminowe umowy o pracę, na czas określony), zorientowanej na stabilizację tego, co jest, czyli obecnego stanu systemu gospodarczego i jego kształtu, lecz również naprzeciw oczekiwaniom samych studentów. Są oni coraz częściej zainteresowani (lub mają być zainteresowani) usłyszeniem na uniwersytecie tego, co już wiedzą (czyli tego, co dzieje się na aktualnym rynku), bo to pozwala im stabilizować stan zastany i zapobiega dyskomfortowi kognitywnego projektowania nowego świata, skoro przy ich stanie wiedzy ten który jest – jest tym którego oni chcą i którego są w stanie chcieć. Młodzież jest oczywiście taka, jaką była zawsze, tyle że dzisiaj z dużą kreatywnością unika dowiedzenia się tego, czego nie wie. Na pytanie, jaki jest Facebook, 20% młodych respondentów odpowiedziało w ankiecie – „niebieski” (Fleischer 2019, s. 236). Mogę przytoczyć jeszcze kilka ciekawych odpowiedzi udzielonych przez studentów na egzaminie z nauki o komunikacji (na pytanie, kto płaci influencerom/-kom za pracę): „nie interesuje mnie to”, „nie wiem, bo nie jestem influencerską”, „nie wiem, i po co to komu wiedzieć”, „co mnie to interesuje”.

To samo dotyczy wspomnianych urzędów skarbowych, które dotychczas gromadziły pieniądze podatników, czyli społeczeństwa, aby je następnie wydawać na cele społeczne (infrastrukturę miast i wsi, budownictwo socjalne, utrzymywanie instytucji państwowych i ich pracowników...), dziś natomiast generowanie prawie wszystkich innowacji technologicznych finansowane jest przez społeczeństwo (wiedza i ludzie przekładający ją na nowe rozwiązania pochodzą z państwowych uniwersytetów), ale płynące z nich zyski pozostają po stronie przemysłu. Mówiąc inaczej, to społeczeństwo finansuje innowacyjne inwestycje, natomiast zyski są prywatyzowane<sup>20</sup>.

Na przykład firma Biontech uzyskała od państwa 80% środków na badania (prace nad szczepionką, w tym badania podstawowe prowadzone od 15 lat), a po stworzeniu szczepionki przeciwko COVID-19 uzyskała (jak dotąd) 12 mld obrotów, osiągając 9 mld dochodu dla siebie (to jest dla Biontech/Pfizer)<sup>21</sup>.

Podane przykłady i dane są publicznie dostępne, więc każdy uczestnik systemu może łatwo się z nimi zapoznać i wyciągnąć wnioski o rozpadzie społeczeństwa w jego dotych-

<sup>18</sup> Więcej Fleischer (2014, pp. 48–54).

<sup>19</sup> Jak łatwo zauważyć, taki typ edukacji nazywał się kiedyś szkoła zawodowa.

<sup>20</sup> Zob. system współpracy administracji państwowych z sektorem prywatnym w ramach public-private-partnership.

<sup>21</sup> Dostęp 22 stycznia 2022 z <https://www.zdf.de/nachrichten/wirtschaft/corona-impfstoff-bund-foerderung-100.html>; oraz <https://www.tagesschau.de/wirtschaft/unternehmen/biontech-quartalsgewinn-milliarden-101.html>.

czasowej formie. Może również pomyśleć szerzej, o braku sformułowanych lub choćby tylko projektowanych wizji innego kształtu i rozwoju społeczeństwa niż stabilizowanie modelu istniejącego, który oczywiście tymi nowymi wizjami nie jest zainteresowany. Procesy te w interesujący sposób intensyfikują się na skutek i w trakcie pandemii, kiedy jeszcze wyraźniej zachodzą i wychodzą na światło dzienne. Na dowód parę liczb odnoszących się do skutków pandemii na rynku finansowym.

W trakcie pandemii znacznie wzrosła dysproporcja dochodów (Oxfam, 2022). Między marcem 2020 a listopadem 2021 roku dziesięciu najbogatszych ludzi świata podwoiło swój stan posiadania, w tym samym okresie w stan biedy popadło dodatkowo 160 mln ludzi (dołączyło do 3,2 mld ludzi żyjących poniżej progu ubóstwa)<sup>22</sup>. Między rokiem 2019 a 2021 światowy majątek wzrósł o 1%, a 55 tys. najbogatszych ludzi (0,001%) zwiększyło stan posiadania o 14%. Majątek dziesięciu najbogatszych osób w Niemczech wzrósł w trakcie pandemii o 78%, a poniżej stopy ubóstwa<sup>23</sup> żyje tam 16% populacji (to jest 13 mln ludzi)<sup>24</sup>. Od 1995 roku najbogatszy 1% ludności posiada 20 razy większy majątek niż biedniejsze 50% razem wzięte. Podczas pandemii ta dysproporcja jeszcze wzrosła. Przepaść między najbogatszymi a resztą ludzkości rośnie w sposób ciągły, a największy spadek dochodów obserwowany jest wśród 20% najbiedniejszych ludzi.

Co ciekawe, można by te nierówności znacznie zniwelować, na przykład dwudziestopięcioprocentowym zwiększeniem podatków w handlu online lub bezwarunkowym dochodem podstawowym dla wszystkich, finansowanym przez mikro-podatek od transakcji finansowych (w granicach 0,25–1,0%), przy około 708,5 mld takich transakcji rocznie na świecie (2019)<sup>25</sup>.

Podział społeczeństwa przebiega dzisiaj na innych poziomach niż miało to miejsce w historii, nie obowiązują już dyferencjacje typu: lewica–prawica, określona ideologia i jej przeciwieństwo, przynależność do grupy etnicznej itp., lecz segmentacja oparta na (odczuwanej bądź rzeczywistej) nierówności i niesprawiedliwości. Tym samym definiujemy się również na poziomie emocji, uczuć i wrażeń, które produkowane są (nieraz w sposób niezamierzony) przez media redakcyjne, a następnie rozpowszechniane na platformach społecznych w sposób niekontrolowany przez sens, konsens, interes społeczny itp., oraz nieweryfikowany faktami w myśl algorytmu: 'jeżeli nic już nic nie znaczy, to można mówić i twierdzić, co się chce; a ktokolwiek mówi to samo co my, ten może być dla nas partnerem, może wejść w obszar my'.

---

<sup>22</sup> Stopa ubóstwa zdefiniowana przez Bank Światowy dotyczy dochodów brutto w danym kraju – w krajach o średnich dochodach w dolnym obszarze za biednego uważany jest człowiek, który dysponuje dziennym dochodem poniżej 3,2 dolara, a w krajach o średnich dochodach w górnym obszarze granicę stanowi dochód 5,5 dolara dziennie. Dostęp 1 lutego 2022 z <https://www.migazin.de/2018/10/18/weltbank-bericht-milliarden-menschen-armutsgrenze/>; <https://de.statista.com/statistik/daten/studie/37764/umfrage/anteil-der-bevoelkerung-unter-der-absoluten-armutsgrenze-von-1981-bis-2005/>.

<sup>23</sup> Tu podstawą podanych liczb jest stopa ubóstwa zdefiniowana przez UE – do biednych zaliczane są osoby, które dysponują dochodem niższym niż 60% średniego dochodu w danym kraju. Zob. <https://de.statista.com/statistik/daten/studie/72188/umfrage/entwicklung-der-armutsgefaehrungsquote-in-deutschland/>; [https://www.destatis.de/DE/Presse/Pressemitteilungen/2019/10/PD19\\_419\\_639.html](https://www.destatis.de/DE/Presse/Pressemitteilungen/2019/10/PD19_419_639.html).

<sup>24</sup> Dostęp 13 lutego 2022 z <https://www.ref.ch/news/corona-pandemie-macht-reiche-noch-reicher/>.

<sup>25</sup> Dostęp 30 stycznia 2022 z [https://www.handelsblatt.com/arts\\_und\\_style/literatur/philosoph-im-interview-precht-fordert-25-prozent-steuer-auf-all-den-kram-im-online-handel-seite-2/25099506-2.html](https://www.handelsblatt.com/arts_und_style/literatur/philosoph-im-interview-precht-fordert-25-prozent-steuer-auf-all-den-kram-im-online-handel-seite-2/25099506-2.html); oraz <https://www.bpb.de/politik/innenpolitik/arbeitsmarktpolitik/316925/finanzierungskonzepte-und-modellversuche>.

## 2.2. Utrata wspólnego subtekstu

Obserwacja społeczeństwa dokonywana z zewnątrz systemu pozwala również dostrzec, że przebiegające w nim komunikacje straciły wspólny subtekst oraz że doszło do utraty wspólnych znaczeń konceptów komunikacyjnych. Pod pojęciem subtekstu rozumiem tutaj zarówno tak zwane wielkie oczywistości (na poziomie działań doksa) typu – ‘jako zwierzęta społeczne żyć musimy w zdyferencjonowanych społeczeństwach o różnych modelach, ale wspólnej podstawie’, jak również małe, wynikające stąd, że ‘zgadzamy się co do tego, do czego służą media, polityka, sądy czy administracja, oraz tego, jakie funkcje pełnią dla nas ponad naszymi prywatnymi poglądami na temat konkretnego ich funkcjonowania’. W tym samym paradygmacie działają koncepty komunikacyjne, regulujące generowanie i perpetuowanie (kontynuację) komunikacji w przestrzeni społecznej. To znaczy, że kiedy mówimy: ‘system, kraj, postęp, wzrost gospodarczy, sprawiedliwość społeczna, zmiana klimatu, pandemia’ itp. mamy na myśli (mniej więcej) to samo.

Natomiast w trzeciej rzeczywistości komunikacyjnej jest już z tym ostatnim zjawiskiem problem. Jedni bowiem twierdzą, że pandemia ma miejsce, więc należy podjąć stosowne kroki w celu jej opanowania (szczepienia, noszenie maseczek, zachowanie dystansu itp.), inni zaś jej przeczą, twierdząc, że ‘żadnej pandemii nie ma, lecz tylko pan Bill Gates i jemu podobni chcą przeprogramować nasze geny’ itd. A wydawałoby się, że kwestie sensu i konieczności szczepień dawno są już społecznie rozwiązane, więc oczywiste; choćby dlatego, że wszyscy się – od czasu wynalezienia szczepionek w roku 1796 – przeciwko wszystkiemu szczepimy. To samo dotyczy na przykład ‘postępu’. Jedni twierdzą, że jest on konieczny, żeby zwiększać lub przynajmniej utrzymać nasz dobrobyt – przy czym ciekawa jest tutaj definicja ‘nas’: czy chodzi o nas wszystkich, czy tylko o tych, którzy chcą zwiększać wyłącznie własny dobrobyt, a więc czy chodzi o interes panów Bezosa i Muska, czy sprzątaczk i robotnika na śmieciowej umowie o pracę. Inni zaś wiedzą, że przy skończonej ilości surowców na naszej planecie stały postęp i wzrost gospodarczy są najzwyczajniej niemożliwe, o czym informuje i logika i fizyka (klasyczna oraz kwantowa). Jedni zatem budują dyspozytyw ‘wzrost = postęp + dobrobyt’, inni ‘wzrost = zwiększone zużycie surowców + zapaść gospodarcza’. Brak natomiast choćby chęci porozumienia czy nawet tylko dyskusji i debaty, o wspólnej podstawie semantyki tych konceptów nie mówiąc.

Nietrudno zauważyć, że w tej sytuacji działania i komunikacje w społeczeństwie nie przystają już do siebie oraz same w sobie nie są spójne. Mówiąc i komunikując<sup>26</sup> tymi samymi konceptami, produkujemy jednak różne semantycznie wypowiedzi (wszyscy gadamy o szczepieniach i pandemii, ale mamy co innego na myśli); działając zaś tak samo, mamy różne cele i powody tego działania, więc i działania są funkcjonalnie różne. Demonstrując przeciwko kopalniom węgla brunatnego, demonstrujemy na rzecz społeczeństwa, a przeciw właścicielom owych kopalń również działają na rzecz społeczeństwa, dostarczając mu energię (nierazko umożliwiającą owe demonstracje). Z jednej strony działamy w określony sposób, z drugiej komunikujemy coś przeciwnego: demonstrujemy przeciwko kapitalizmowi, ale prywatnie nadal bierzemy udział w hiperkonsumpcji kapitalizmu, a na demonstracje przeciwko niemu umawiamy się na platformach tychże kapitalistów. W ten sposób nie tylko pojawia się (niedostrzegana zwykle) schizofrenia w wymiarze społecznym, lecz ginie również spójność systemu i dochodzi do rozpadu społeczeństwa na mniej lub bardziej liczne, izolowane i wrogie sobie subgrupy, niepowiązane nadrzędnym systemem jako doksa lub przynajmniej ortodoksja.

---

<sup>26</sup> Mówienie i komunikowanie to dwa różne mechanizmy (Fleischer 2011, pp. 34–50).

### 2.3. *Double think* i desemantyzacja

Utrata wspólnego subtekstu manifestuje się następnie na niższych poziomach komunikacji i działań przy pomocy dwóch, powstających niejako samoczynnie zabiegów: *double think* i desemantyzacji. W przypadku tego drugiego obserwujemy dzisiaj już nawet pewien procesualny ciąg wydarzeń, od desemantyzacji przechodzimy do dekoherencji języka, a potem dekoherencji działań.

Zajmując się swego czasu desemantyzacją komunikacji (Fleischer, 2020), zwróciłem uwagę na daleko idącą indekسالizację zarówno języka, jak i naszych aktualnych komunikacji w przestrzeni publicznej. Sądzę, że z owej utrzymującej się w ostatnim dziesięcioleciu desemantyzacji wynika analizowane tutaj zjawisko braku spójności komunikacji na tle spójnych zachowań. Jak wiadomo, znaki indeksalne same w sobie nie mają znaczenia semantycznego, a jedynie wskazują na coś, czym nie są (tabela z liczbami wskazuje na jakieś zjawisko, którym zawarte w tej tabeli liczby nie są)<sup>27</sup>; tym samym indeksy oferują tylko potwierdzenia, wskazując na coś, co już wiemy, a co – w przeciwieństwie do znaków symbolicznych służących negocjowaniu znaczeń – stanowi niemodyfikowalną relację i dlatego widzimy owo wskazywanie. Indeksy jako takie nie mają znaczeń, aczkolwiek mogą być stosowane w komunikacjach w procesach semantycznych, wspierając ich przebieg, ale nie generowanie lub negocjowanie znaczeń<sup>28</sup>. Z tego wynika, że indeksy znakomicie nadają się do produkcji homogenności na tle heterogenności. Ale przy jednym koniecznym założeniu, że chodzić musi o negatywizację, które (jak to negatywizację) nie stanowią punktu wyjścia dalszych operacji i nie produkują nawiązywalności, lecz są punktem docelowym, poza który się nie wychodzi.

Weźmy stosunkowo prosty przykład. Kiedy organizowana jest lub organizuje się samoczynnie demonstracja przeciwników szczepień, wtedy wszyscy jej uczestnicy mogą nieść transparenty z hasłami przeciwko szczepieniom – każdy jest przeciwnikiem szczepień i to właśnie (indeksalnie) manifestuje. Tyle że owym przeciwnikiem może być z różnych powodów (a sam pochodzić z różnych subkultur, ideologii itp.). Zatem napis na transparentie jest nic nie znaczącym (asemantycznym) indeksem, wskazującym jedynie na manifestowaną wspólność – ‘wszyscy jesteście przeciwko szczepieniom i to nas łączy’ (homogenność). Uczestnicząc w demonstracji nie musimy jednak pochodzić z tej samej parafii i mieć te same powody do udziału w niej (heterogenność). Jak łatwo zauważyć, mechanizm ten funkcjonuje indyferentnie treściowo – obiekty, zjawiska, wydarzenia, przeciwko którym się protestuje, są dowolne i wymienne oraz nie mają wspólnego lub tego samego znaczenia (heterogenność według maksymy ‘jeśli nie to, to wybierzemy sobie coś innego’). Przyczyna demonstracji może być, i jest, dla każdego inna, powód jest jeden (ale dowolny), celem zaś demonstracji jest ‘bycie przeciwko’. Ponieważ jednak ‘bycie przeciwko’ zawsze odnosi się do zjawiska negatywnego (nawet jeśli dla niektórych jest ono pozytywne!; na zasadzie: mam zjawisko, a skoro przeciwko niemu demonstruję, to jest ono negatywne, więc jestem przeciwko), a nie wszyscy członkowie społeczeństwa muszą je uznawać za negatywne, stąd nie wszyscy biorą udział w demonstracjach, co tworzy, czysto mechanicznie, dwie lub więcej heterogennych grup w społeczeństwie (dyferencjacja). A to z kolei powoduje rozpad społeczeństwa na (wszędzie i zawsze obecną) milczącą (i dlatego pozbawioną znaczenia) większość tych, którzy są z czymś i to coś chcą osiągnąć lub zachować, lub jest im to obojętne, oraz na heterogeniczną homogeniczną część będących przeciwko (czemukolwiek). Widzimy zatem, że również ten podział jest heterogenny

<sup>27</sup> Dla orientacji: znaki symboliczne (w uproszczeniu – język) są oparte na arbitralności, znaki ikoniczne na podobieństwie, a znaki indeksalne na relacji wskazywania.

<sup>28</sup> To, że dym jako indeks wskazuje na ogień, a blaszany kogut na dachu kierunek wiatru, nie może być w istocie negocjowane, gdyż taki znak straciłby wtedy swój sens.

i tak heterogenność produkuje więcej heterogenności. Co ciekawe, ci, którzy są za czymś, organizują demonstracje przeciwko demonstrującym przeciwko (szczepieniom). A milcząca większość jak zwykle czeka, kto wygra, by się potem przyłączyć do zwycięzców, przez co również bierze udział w produkcji heterogenności.

Drugi zabieg to *double think* (dwójmyślenie), który jest o tyle groźniejszy lub (w zależności od reprezentowanej opcji) bardziej owocny, że pozwala łączyć kognicję zarówno z komunikacjami, jak i działaniami, przy czym każdy z tych elementów może stanowić przyczynę wywołującą ten łańcuch lub skutek: a) w wyniku doświadczeń mogę myśleć w taki sposób, co produkuje następnie stosowne komunikacje, z których wynikać mogą odpowiednie działania; b) mogę w ten sposób komunikować (na przykład: bo tak komunikują wszyscy wokół mnie), więc po jakimś czasie zacznę tak myśleć i działać; c) mogę brać udział w stosownych działaniach (bo, dajmy na to, moja rodzina i moi przyjaciele również to robią), w rezultacie będę tak komunikował i myślał (lub myślał i komunikował). Mamy tu klasyczny przykład indyferencji w mechanizmie 'argument staje się swą własną przesłanką' lub odwrotnie. Dla uzmysłowienia sobie tego zabiegu wystarczy przyjrzeć się stosowaniu w komunikacjach konceptu 'wszystko' na przykładzie Google i przekonania, że 'Google pokazuje nam wszystko'. Bowiem to, co Google nam pokazuje, to jest wszystko, gdyż Google pokazuje wszystko, a to, czego nie pokazuje, nie istnieje, bo Google pokazuje wszystko<sup>29</sup>. I tak skutek staje się własną przyczyną, a przesłanka argumentem. Ten i tego typu zabiegi bazują na samozwrotnej i samomotywującej się pętli ciągu 'przesłanka–argument', gdzie argument wypowiedzi staje się jej przesłanką, co definicyjnie charakterystyczne jest dla zjawiska dogmatyzmu, jak widać to w następującej konstrukcji: 'ten trik jest tak stary jak świat, dlatego też funkcjonuje i dlatego jest też taki stary'.

Termin *double think* wprowadzony został przez George'a Orwella w powieści *1984*<sup>30</sup> – opisuje proces myślowy polegający na tym, że argument na rzecz jego stosowania sam stanowi przesłankę jego funkcjonowania, czyli dochodzi do łączenia sprzecznych lub wzajemnie się wykluczających stanowisk, poglądów itp. w taki sposób, by obydwie mogły zostać zaakceptowane. Dokonuje się tego przez wykluczenie logiki i faktów oraz wprowadzenie dwuznaczności, która ze swej strony pozwala zaakceptować każdy wniosek wynikający z tego typu zestawienia. Innymi słowy przeczy się rzeczywistości, równocześnie akceptując rzeczywistość, której się przeczy. Psychologicznie rzecz biorąc chodzi o zabieg likwidacji dysonansu kognitywnego poprzez ignorowanie sprzeczności zawartych w jakichś stanowiskach, poglądach, mniemaniach (podobne znaczenie ma również termin błąd poznawczy).

Dla ilustracji przytoczę tu przykłady zastosowania tego zabiegu w kontekście politycznym. W rozmowie reportera Markusa Lanza (druga niemiecka telewizja publiczna – ZDF) z Chesterem Dolesem (działaczem i aktywistą Georgia National Alliance oraz Ku Klux Klan) usłyszeć można następujący passus:

Markus Lanz: – Wierzy pan w medycynę?

Chester Doles: – W medycynę? Oczywiście.

Markus Lanz: – Jest pan zaszczepiony?

Chester Doles: – Nieee!<sup>31</sup>

<sup>29</sup> To samo działa oczywiście w zabiegu przyczyna–skutek: chcemy pozbyć się pewnej dolegliwości, bo powiedziano nam, że to dolegliwość, więc zażywamy tabletki. Ponieważ dolegliwość nie znika, zażywamy więcej tabletek, ale one nie skutkują. Więc... itp. Wystarczy teraz wpaść na pomysł, że może tabletką jest przyczyną dolegliwości. I tak skutkiem zażywania tabletki jest jej przyczyna.

<sup>30</sup> Dostęp 20 stycznia 2022 z <https://pl.wikipedia.org/wiki/Dw%C3%B3jmy%C5%9Blenie>.

<sup>31</sup> Dostęp 20 stycznia 2022 z <https://www.zdf.de/gesellschaft/markus-lanz/markus-lanz-vom-4-januar-2022-100.html>.



Następnie rozmowa przechodzi na temat problemów migracyjnych na granicy USA i Meksyku.

Chester Doles: – Władze i urzędy lubią tę otwartą granicę. Przychodzą tu do nas sześciopasmową autostradą, wielka masa przychodzi z Ameryki Południowej. Wszystko, co pan wtedy widzi, to głosy wyborców<sup>32</sup>. A rządowi nie interesuje, że oni nie są szczepieni.

Markus Lanz: – Ale przecież pan też nie jest szczepiony.

Chester Doles: – Ale ja jestem amerykańskim obywatelem, a ci to przestępcy. W innym miejscu reportażu słyszymy następujący tekst:

– Kiedy mówię, że większość Amerykanów nie jest prawdziwymi Amerykanami, patriotami, wtedy nie potrzebuję już żadnych większości w społeczeństwie lub przy wyborach.

Gdyby logika wyvodu była niejasna: w państwach demokratycznych o kształcie polityki decyduje (nominalnie poprzez wybory) większość obywateli, jednak ponieważ większość Amerykanów nie jest prawdziwymi Amerykanami, to kwestia większości wyborczej jest nieistotna, gdyż rację mamy my, prawdziwi Amerykanie, tyle że jesteśmy w mniejszości, a zatem nie potrzebujemy demokracji. W ten sposób odkryto w USA komunizm oraz ucieszono się, że go odkryto.

A wszystko to odbywa się w technologii stosowanej – od początku rządów Donalda Trumpa – przez Steve’a Bannona (głównego stratega Trumpa), którą tenże scharakteryzował tak – *Flood the zone with shit*<sup>33</sup>. Jak widać nieco w duchu Konfucjusza (Kung-Tse) i *Sun Tzu*: najlepsza wojna to ta, którą wygrywasz bez konieczności jej prowadzenia. A jak to ci się uda? Znając wroga lepiej, niż on sam siebie zna. A potem dbasz o to, by on sam zniszczył się od wewnątrz. Siejcie niezgodę, siejcie konflikty<sup>34</sup>. Natomiast rzeczywistość (ani realność) nie mają na to żadnego wpływu, bowiem ironia losu kroczy dziwnymi drogami.

Jedna z głównych popleczniczek sekty QAnon, Cirsten Weldon, twierdziła swego czasu, że „Tylko idioci umierają na COVID”, bowiem to nie pandemia jest śmiertelna, lecz szczepionki przeciwko COVID-19, i nawoływała do powieszenia immunologa Anthony’ego Fauciego. Inni członkowie sekty w trakcie ataku na Kongres USA wzywali do powieszenia wiceprezydenta Mike’a Pence’a, ponieważ wzbraniał się wesprzeć kłamstwo Trumpa o oszustwie wyborczym. Ikona przeczących istnieniu koronawirusa zmarła 8 stycznia 2022 roku o godz. 19:29 na COVID-19<sup>35</sup>.

## 2.4. *Filter bubble*

Jak już wspominałem, tworzenie grup społecznych odbywa się dziś na innym poziomie niż dotychczas. Nie na zasadzie strukturalnego nadbudowywania powiązanych z sobą funkcjonalnie subsystemów, lecz poziomej egzystencji sytuujących się obok siebie izolowanych *filter bubble*. Nieważne stają się tym samym subkultura, państwo, wspólne instytucje, rodziny (nawet te ostatnie rozpadają się według kryterium stosunku do szczepień) itp., lecz

<sup>32</sup> Chester Doles twierdzi, że nielegalni imigranci mają prawo uczestniczenia w wyborach, co oczywiście nie ma miejsca.

<sup>33</sup> Dostęp 20 listopada 2022 z [https://www.cjr.org/the\\_media\\_today/new\\_york\\_post\\_biden\\_giuliani.php](https://www.cjr.org/the_media_today/new_york_post_biden_giuliani.php).

<sup>34</sup> Sun Tsu (1989); zob. też <http://docplayer.org/29664912-Sun-tsu-die-kunst-des-krieges.html>. Tutaj zestawiam w parafrazie kilka miejsc z księgi Sun Tzu.

<sup>35</sup> Dostęp 7 lutego 2022 z <https://www.berliner-kurier.de/panorama/nur-idioten-sterben-an-covid-ikone-de-corona-leugner-stirbt-an-corona-li.204909>.

tworzą się nowe, szczelne, istniejące obok siebie światy, przy czym każdy taki świat zaprzecza sensowi innych wersji poza jego własną, która jest oczywiście jedyną słuszną.

A jako że te same koncepty komunikacyjne nie znaczą już tego samego, szuka się innych zależności mogących zagwarantować spójność i używa modelu 'my, których łączy x', a x-em jest tylko i wyłącznie to, przeciwko czemu jesteśmy; owi 'my' nie są już 'za czymś', lecz tylko 'przeciwko'. W ten sposób powstaje 'wspólność' bez funkcjonującej dotychczas konieczności (jakiegokolwiek) wspólnej podstawy ideologicznej, systemu norm, wartości, wierzeń itp.

Jako przykład przytoczyć można tu następującą rozmowę dwóch osób na Twitterze (pisownia oryginalna). Jak widzimy – jest spójność, mimo że jej nie ma.

PrawyPopulista (@PrawaStronaa): – Serio są ludzie w Polsce dla których jest ważniejsze to aby pojechać na jakiś gówno turniej w Katarze niż godność i bojkot meczu z Rosją?

ZUPAZBOBRA (@zupazbobra2): – Jesteś dla mnie jebanym pisowcem z zakutym łbem ale zgadzam się z toba, jebac fifa jebac mundial trzeba mieć honor.

PrawyPopulista: – Spierdalaj. Dzięki za poparcie<sup>36</sup>.

## 2.5. Utrata dynamiki i przyszłości

Ponieważ współczesny kapitalizm zorientowany jest na funkcjonowanie jedynie w tej formie i w tym modelu, w jakim istnieje obecnie (co powoduje niezamierzoną i niekorzystną stabilność), zmuszony jest zrezygnować z fundamentalnego dla niego i historycznie jednorazowego<sup>37</sup> wyznacznika działania, a mianowicie z dynamiki. Tym samym nieistotny (systemowo) staje się brak wizji jego przyszłości czy nowych modeli, do których realizacji można dążyć. Istnienie wizji przyszłości jest jednak siłą napędową każdego dynamicznego systemu społecznego (stąd modele wspomniane w poprzednim przypisie prędkiej czy późniejszej się załamały), gdyż podlegają one, jak wszystkie systemy otwarte, koniecznej ewolucji. Jak zatem zagwarantować rozwój społeczny bez takiej wizji w sytuacji, gdy systemy otwarte mogą przetrwać tylko wtedy, kiedy ma miejsce stała wymiana energii, czyli stale utrzymywany jest stan negentropii? Oferowanym dziś »rozwiązaniem« tego dylematu jest pomysł na samozwrotność czy autopoiezę dynamiki. Ponieważ brakuje czegoś, za czym byśmy byli, to owo (systemowo konieczne dla rozwoju) 'za czym się jest' definiowane, motywowane i zastępowane jest przez 'bycie przeciwko'. Innymi słowy – celem, do którego dzisiaj się dąży, jest 'bycie przeciwko' lub jeszcze inaczej – jesteśmy za tym, żeby być przeciwko (czemukolwiek) i to stanowi naszą wizję przyszłości. Dlatego w aktualnych ruchach społecznych, na

---

<sup>36</sup> Dostęp 7 lutego 2022 z <https://ne-np.facebook.com/pejtypusadboi/photos/a.104261477604954/693152768715819>.

<sup>37</sup> Pozostałe, zrealizowane przez ludzkość modele systemów społecznych – monarchia, feudalizm, totalitaryzm, faszyzm itp. – cechowały się właśnie brakiem dynamiki i kierowały wyłącznie zasadą stabilizowania systemu, który uznany był za jedynie słuszny, pozbawiony alternatyw i ostateczny model organizacji społeczeństwa, czyli punkt docelowy rozwoju. Tu narzuca się przykład dynamicznie rozwijającej się współcześnie ideologii tak zwanych transhumanistów, wychodzących od przekonania (w skrócie) o konieczności rozszerzenia ludzkich możliwości (fizycznych, kognitywnych, intelektualnych) za pomocą technologii – w duchu postępu oczywiście. Transhumaniści są zwolennikami sztucznej inteligencji i z tej perspektywy motywują wszelkie technologiczne innowacje kapitalizmu. Ruchu tego nie należy mylić z posthumanizmem, który deklaruje koniec ewolucyjnego rozwoju biologicznego człowieka i optuje za zastąpieniem ludzkości sztuczną inteligencją jako nową formą inteligentnego życia na planecie i wyższym stopniem rozwoju. Zob. Loh (2019), Zons (2001), Mosmuller (2020), Krüger (2019).

demonstracjach, na forach internetowych itp. obojętne jest, skąd ktoś się (społecznie i komunikacyjnie) bierze, z jakiej parafii pochodzi, grunt, że też jest 'przeciwko'. W taki sposób z heterogenności powstaje homogenność. I odwrotnie!

Przy tym to, przeciwko czemu się jest, jest puste treściowo i motywowane wewnątrzsystemowo – może to być wszystko, istotne jest samo bycie przeciwko. Stąd na demonstracjach maszerować mogą ludzie o tak odmiennych poglądach, jak to się dzieje. Potrzebne jest tylko przekonanie o słuszności czegoś (cokolwiek by to było, ale musi być z aktualnego systemu, coś co już jest), aby zza tego tła być przeciwko temu, co nie ma nic wspólnego z owym przekonaniem. Nie jest wymagana motywacja tego przekonania, tylko jego posiadanie. Właśnie dlatego:

- poplecznicy (istniejącego od 2017 roku) ruchu QAnon są święcie przekonani, że bogata, działająca na całej planecie elita satanistyczna porywa dzieci, więzi, torturuje i morduje je, aby z ich krwi uzyskać eliksir młodości, a ponadto stworzyła tajny *deep state*, z którym walczy Donald Trump<sup>38</sup>,

- zwolennicy ruchu Querdenker wierzą, że nie wpadają w sidła panującej i w ogóle żadnej ideologii, lecz stanowią grupę wtajemniczonych i wybranych, którzy poprzez kwerendę źródeł docierają do wyższej wiedzy i prawdy, są trzeźwymi ekspertami i członkami ruchu oporu, nieufnymi wobec państwa i jego instytucji, demokracji, partii, parlamentów, nauki i medycyny, generalnie zaś są przeciwko mainstreamowi,

- koronasceptycy nie mają najmniejszych wątpliwości, że wszelkie szczepienia były i są szkodliwe dla zdrowia, sama pandemia zaś wywołana została przez medycynę,

- pochodzący z antropozoficznych kręgów ezoterycy ufają głęboko, że ich libertyńskie rozumienie wolności, ukierunkowanie na holistyczną wizję świata, indywidualizm, samostanowienie i związek z naturą nakazują im negatywny stosunek do medycyny i szczepień,

- faszyci (i skrajna prawica) są zaś pewni, że... tylko oni mają rację, bo oni zawsze mają rację, więc należy zniszczyć demokrację<sup>39</sup>.

Proszę zauważyć, że każdy z ruchów, które wymieniałem, pochodzi z przeszłości. A ponieważ każdy z nich jest negowany przez (mniemaną, zakładaną) większość (obojętnie, czy ona istnieje, wystarczy ją postulować), to bycie przeciwko tym, którzy są przeciwko 'my', skutecznie utrzymuje ten mechanizm w ruchu. Owa większość też nie potrzebuje celu z zewnątrz systemu, niemającego nic wspólnego ze wspomnianymi ruchami, lecz jest przeciwko owym ruchom w ramach swego przekonania, że stan zastany, czyli to co jest teraz, podlegać musi stabilizowaniu, żeby zawsze było tak, jak jest. W gruncie rzeczy to perfekcyjny mechanizm, bowiem zamiast myśleć o przyszłości (na przykład planety), wszyscy zajęci są byciem przeciwko (sobie). Dokładnie na tym polega wspomniana wcześniej samozwrotność.

## 2.6. Generowanie spójności z braku spójności

Autonomiczne ruchy społeczne zamierzające projektować nową przyszłość, chcące zająć się wypracowywaniem nowych modeli społeczeństw i innych sposobów uprawiania gospodarki (niechby nawet w ramach kapitalizmu), które łączy wspólna wyjściowa ideologia (ich członkowie myślą tak samo, ale nie to samo), nie mają szans na przeforsowanie swej ideologii i swoich postulatów, ponieważ brakuje przestrzeni komunikacyjnej i społecznej, w której można byłoby debatować o problemach związanych z realizacją takich modeli, poza przestrzenią oferowaną przez kapitalistyczne platformy mediów aspołecznych. W związku

<sup>38</sup> Zob. <https://de.wikipedia.org/wiki/QAnon>.

<sup>39</sup> Por. na przykład <https://www.zdf.de/nachrichten/politik/studie-querdenken-bewegung-100.html>.

z tym ruchy te zamykają się w niewielkich niszach subkulturowych, niedających im szansy na wejście do interdyskursu lub stosownych instytucji społecznych, i tam prowadzą (z reguły tylko jakiś czas) wewnętrzne debaty, lub – po dość krótkiej obecności na rynku komunikacji – znikają. Taki los, co nietrudno zauważyć, spotyka dziś ruchy w rodzaju Fridays for Future, Extinction Rebellion, zrównoważonego rozwoju, gospodarki postwzrostowej itp. Łączy je wspólna ideologia, ale brakuje przestrzeni do jej realizacji, choćby dlatego, że tematy w mediach redakcyjnych (a tylko te są relewantne, gdyż wpływają na kształt interdyskursu) mają bardzo krótki termin przydatności do użycia (z reguły około pięciu dni) i niską nawiązywalność, a problemy, którymi zajmują się wspomniane ruchy, są kompleksowe i można je rozwiązać tylko przez długofalowe działania, co wymaga sporego horyzontu czasowego, ale właśnie takim horyzontem nie dysponujemy, bo... zobacz wyżej.

Kiedy chce się przystąpić do ruchu Querdenker, QAnon i podobnych, wystarczy być przeciwko czemukolwiek i w ten sposób stać się aktywnym społecznie. To że jest się wtedy aktywnym bez udziału sensu, nie ma znaczenia, liczy się wspólne działanie, pozbawione ideologii, celu i powodu oraz szans na przeforsowanie, co oczywiście stabilizuje status quo systemu, czyli świat bez przyszłości. Mówiąc kolokwialnie – członkowie tego typu ruchów nie wiedzą, dlaczego świat im nie pasuje, ale nie pasuje. Kolejnym nie pasuje z innego powodu, ale też nie pasuje, a nie chcąc niczego pozytywnego czy konstruktywnego, nie potrzebują żadnej wspólnej ideologii. Bycie za czymś wymaga wspólnej podstawy, powodu i celu, bycie przeciwko jest ideologicznie agnostyczne lub może łączyć różne, nawet sprzeczne ideologie<sup>40</sup>. Dochodzi co prawda do wspólnych działań (demonstracje), to jednak na poziomie komunikacji nic nie znaczą, poza wysyłaniem komunikatu 'tak nie!'. To wyjaśnia, jak mimo braku spójności ta spójność (sama z siebie) się generuje... właśnie z jej braku, a mianowicie – przez likwidację treści na rzecz aktywacji samego konceptu komunikacyjnego 'bycia przeciwko'.

## 2.7. Poziom działań

Tu dodatkowo pojawia się kwestia ortodoksji, czyli niepodawanego w wątpliwość światowego (uświadamianego) poziomu działań w danym systemie społecznym. Poziom ten analizowany jest w socjologii dość brutalnie i określany (w sarkastycznym nawiązaniu do realnych zjawisk we współczesnej kapitalistycznej »inżynierii społecznej«) jako 'waste', który to termin (równie sarkastycznie) można by przełożyć na 'plankton', a charakteryzuje on warstwę społeczną, która zapobiega każdej zmianie w służbie (nieuświadamianej oczywiście) stabilizacji systemu, a na końcu, kiedy system ulega katastrofom, jest jej żal z tego powodu.

Firma Acxiom (działająca również w Polsce) zbiera dane o ludziach w celu typologizacji społeczeństwa i sprzedaży tej typologii firmom operującym na rynku (aktualnie dysponuje danymi 844 mln osób na świecie i 90% adresów w Niemczech). Na podstawie analizy tych danych firma dokonała podziału populacji na 70 kategorii, najniższa nazywa się właśnie waste. Acxiom wie o nas wszystko (przy okazji współpracuje z NSA) i oferuje tę wiedzę na rynku<sup>41</sup>. Bierze się ona z łączenia danych adresowych z uzyskanymi ze źródeł urzędowych: danymi banków biznesowych, spisami budynków, ekspertami dla analitycznego *customer relationship management*, obszaru geomar-

<sup>40</sup> Richard David Precht (2020, p. 76) widzi rzecz podobnie w kontekście postępu, twierdząc, że postępek wymaga nie tylko uzasadnienia tego, przeciwko czemu się jest, lecz także za czym się jest.

<sup>41</sup> Zob. Han (2014). Tut mir leid, aber das sind Tatsachen. Wywiad z Nielsem Boeingiem i Andreasem Lebertem, ZEIT Wissen nr 5. Dostęp 10 marca 2021 z <https://www.zeit.de/zeit-wissen/2014/05/byung-chul-han-philosophie-neoliberalismus>.

ketingu i geokoordynacji, segmentacją mikrogeograficznych danych o rynku, danymi o potencjale konsumpcyjnym oraz socjodemograficznymi danymi na temat handlu, siły nabywczej, posiadanych samochodów, stanu zatrudnienia, typologii konsumenciekiej i branżowej itp. W USA Acxiom zarządza 4 tys. banków danych, w 2013 roku dysponował 23 tys. serwerów z danymi – do jego klientów należą Facebook, firmy samochodowe, banki, wielkie sieci domów towarowych itp. W 2018 roku Acxiom został kupiony przez Interpublic i funkcjonuje teraz pod nazwą Liveramp<sup>42</sup>.

Podobną działalność uprawia również (tyle że na szerszą skalę) założona przez Petera Thiela w 2003 roku firma Palantir Technologies (nazwa pochodzi z powieści *Władca Pierścieni* J.R.R. Tolkiena), zajmująca się produkcją software dla analiz i integracji wielkich zasobów danych: komercyjnych, chronionych, publicznych, transakcyjnych i prywatnych. Ten software stosowany jest między innymi przez siedemnaście amerykańskich służb wywiadowczych (w ramach Intelligence Community, Wspólnota Wywiadów) oraz fundusze hedgingowe, banki, firmy usług finansowych, Merck, Airbus itp.<sup>43</sup>

Zygmunt Bauman formułuje to, jak zwykle, dosadnie. Tacy ludzie mają tę właściwość, że „są zbędni. Są ludzkimi odpadami, odrzuconymi ze społeczeństwa, jednym słowem: śmieci. [...] Naczelnym powodem banoptikonu jest zagwarantowanie, że śmieci te oddzielone będą od ›wartościowego‹ produktu i odłożone zostaną na stronę dla transportu na wysypisko śmieci. Jak tylko tam dotrą, panoptikon zadba o to, żeby tam też pozostały – najlepiej, aż biologiczny rozkład rozwiąże ten problem” (Bauman i Lyon 2013, s. 87)<sup>44</sup>.

Kręgi społeczne operujące w ramach ortodoksji są odpowiedzialne za utrzymywanie stanu systemu w aktualnym kształcie, po pierwsze z obawy przed wypadnięciem ze struktur społecznych, po drugie z powodu rezygnacji z przyjęcia aktywnej postawy prospołecznej, a po trzecie gdyż taka jest ich rola i funkcja. Dokładnie na tym polega banoptikon. Dodatkowo ta formacja nie bierze udziału praktycznie w komunikacji publicznej, ograniczając się co najwyżej do negocjowania wszystkiego, o czym donoszą media oraz ich samych. Dlatego nie mają wpływu na generowanie spójności systemu, biorą tylko udział w jego perpetuowaniu, czyli w konsumpcji. Ujmując kwestię diagnostycznie, rzecz bierze się z braku umiejętności przekodowania

<sup>42</sup> Dostęp 6 lutego 2022 z <https://de.wikipedia.org/wiki/Acxiom>.

<sup>43</sup> Peter Thiel to założyciel, razem z Elonem Muskem, platformy PayPal oraz pierwszy inwestor Facebooka (7% akcji), który tym samym umożliwił powstanie tej firmy. Thiel jest poplecznikiem libertarianizmu, stawiającego indywidualną wolność ponad funkcjami państwa, a wolność i demokracja stanowią dla niego sprzeczność – ruch ten neguje wolny rynek i wolną konkurencję (gdyż ograniczają zyski) na rzecz monopolistycznych przedsiębiorstw. Thiel wsparł sumą 1,25 mln dolarów kampanię wyborczą Donalda Trumpa, a potem został jego doradcą, twierdząc jednakże, że polityka Trumpa jest „zbyt mało dysruptywna”. Dostęp 13 lutego 2022 z <https://www.nzz.ch/feuilleton/peter-thiel-donald-trump-handelt-fuer-mich-zu-wenig-disruptiv-ld.1471818>. Ogólnie zaś Thiel funkcjonuje jako guru ideologii Silicon Valley i ruchu Alt-Right (Alternative Right). Dla pełnego obrazu warto podać głównych udziałowców Palantir (% akcji): Peter Thiel 8,91, Vanguard Group, Inc. 6,21, Vanguard Total Stock Market Index Fund 2,40, State Street Corp. 1,71, UBS AG 1,61 Dostęp 13 lutego 2022 z <https://www.finanzen.net/unternehmensprofil/palantir>.

<sup>44</sup> Więcej zob. Fleischer (2022). Model panoptikonu (wymyślonego w roku 1791 przez Jeremy’ego Benthama jako więzienie) polega na tym, że więźniowie widzą tylko nadzorcę, a nadzorca wszystkich i wszystko, a opiera się na maksymie „nigdy nie masz wiedzieć, kiedy cię obserwujemy, żebyś nigdy nie mógł czuć się nieobserwowanym” (Bauman i Lyon 2013, p. 37). Banoptikon natomiast funkcjonuje na zasadzie gwarantowania bezpieczeństwa: kto się dopasuje, ten nagradzany jest bezpieczeństwem i normalnością, a kto się nie dopasuje, jest wykluczany. W takiej konstrukcji nadzorca nie jest już potrzebny, bowiem my sami zachowujemy się tak, by nas nie wykluczono, oraz dbamy o to, by ci z zewnątrz nie dostali się do środka. Panoptikon jest zatem oparty na maksymie „nigdy nie jesteś sam”, a banoptikon – „już nigdy nie musisz być sam”. Zygmunt Bauman nazywa tę koncepcję „niewolnictwem typu do-it-yourself” (Bauman i Lyon 2013, p. 37).

skomplikowania na kompleksowość, przy daleko idącej nieznajomości metod generowania kompleksowości i obchodzenia się z nią; ów brak kompetencji może wynikać oczywiście z... lenistwa, ale może również być skutkiem takiego a nie innego kształtu systemu edukacji lub tak zwanej władzy rynkowej<sup>45</sup>.

## 2.8. Strukturalna przemoc gospodarcza

Mechanizm władzy rynkowej przedstawię na przykładzie pandemii i działalności w tym czasie firm Biontech/Pfizer, Moderna i Johnson & Johnson<sup>46</sup>.

W trakcie pandemii firmy te zawarły z najbogatszymi krajami umowy sprzedaży swych szczepionek ustalając cenę dwudziestoczekrotnie przewyższającą koszty produkcji. Tym samym Biontech/Pfizer i Moderna »wypracowywały« zysk w wysokości 1 tys. dolarów na sekundę. Mało tego, na wypadek, gdyby kupione u nich szczepionki zostały przez wspomniane państwa przekazane w formie darowizny innym (na przykład biednym) krajom, firmy te zagwarantowały sobie w umowach opłaty wyrównujące, co oznacza, że najbogatsze państwa płaciły za szczepionkę dwa razy. To oczywiście synekdocha, gdyż to nie państwa płacą podwójnie, lecz my, podatnicy. W rezultacie dochodzi do potęgowania się nierówności społecznych w wymiarze planetarnym, co widać, gdy spojrzymy na dystrybucję szczepionek: ponad 80% preparatów firmy Biontech/Pfizer sprzedanych zostało krajom z grupy G20, a 1% krajom o niskich dochodach obywateli. Dzisiaj podwójnie zaszczepionych jest 3 mld ludzi, ale tylko 8,9% ludzi z krajów o niskim dochodzie otrzymało jedną dawkę (stan na 10 stycznia 2022). Warto ponadto dodać, że do dziś (2022) firma Biontech otrzymała od państwa niemieckiego na badania i produkcję szczepionki 375 mln euro. Jak nietrudno się domyślić – od podatników. A ponieważ firmy typu Apple, Amazon, Facebook praktycznie nie płacą podatków, więc również nie od nich, mimo że gromadzą nasze dane, które następnie monetyzują.

W wyniku stosowania tego mechanizmu powstaje tak zwana strukturalna przemoc gospodarcza, polegająca na tym, że: 1. zyski przedsiębiorstw odgrywają w gospodarce większą rolę niż ochrona praw człowieka, 2. z uwagi na koszty nie oferuje się ludziom z biedniejszych krajów (ale również z USA) pomocy medycznej w ogóle lub kompleksowej, 3. w związku z takim modelem uprawiania gospodarki ludzie mają za mało pieniędzy, aby się zdrowo odżywiać, 4. pracują w chorobotwórczych warunkach pracy itd., itp.

W ten sposób strukturalna władza rynkowa staje się przyczyną nierówności społecznych. Ale nie powstaje ona przypadkowo, nie jest też tak zwanym złem koniecznym czy niechcianym produktem ubocznym, lecz stanowi integralny element sposobu funkcjonowania kapitalistycznego systemu gospodarczego i jego społeczeństw, systemu, który surowce naturalne przemienia w pieniądze. Jak mówi Ulrike Herrmann: „w kapitalizmie konsumuje się, by stabilizować system, a nie, by zaspokajać swe potrzeby”<sup>47</sup>. Tak powstaje nierówno rozdzielona władza dysponowania surowcami, która przejawia się w ekstremalnych różnicach stanu posiadania, a umacnia przez decyzje polityczne, na które dużo bardziej znaczący wpływ mają wielkie koncerny niż większość społeczeństwa. System ten działa po-

<sup>45</sup> Na temat konstrukcji naszych systemów edukacyjnych zob. Huisken (2010 i 1998) oraz Fleischer (2017, pp. 127–135).

<sup>46</sup> Dane pochodzą z raportu Oxfam (2022).

<sup>47</sup> Dostęp 24 stycznia 2022 z <https://www.youtube.com/watch?v=ZuO60dhTPw&t=291s>. Więcej o tym w dalszej części artykułu.

przez jednostronne ukierunkowanie na interesy koncernów i właściciele akcji, co doskonale widać w doktrynie *shareholder value*, zorientowanej na krótkodystansowe zyski posiadaczy akcji oraz ich oczekiwania – decydujące są wysokie dywidendy uzyskiwane (głównie) kosztem inwestycji w firmach. Nie tworzy się rezerw, lecz orientuje działalność firmy na uzyskanie zawyżonej dywidendy w celu utrzymania wysokiego kursu akcji – gdy bowiem do inwestorów dociera informacja o wypłatach wysokich dywidend w danej firmie, ceny jej akcji rosną (nie tylko dlatego oczywiście).

Zyski trzydziestu przedsiębiorstw notowanych przez DAX wzrosły między rokiem 2009 a 2020 rokiem o 48%, natomiast wypłaty dywidend o 85%. W trakcie pandemii trend ten jeszcze się wzmocnił i w 2021 roku uległ podwojeniu, a środki na jego »rozwoj« wzięły się po części z finansowej pomocy państw (czyli podatników) wypłacanej firmom w związku z ich »trudną« sytuacją w trakcie pandemii – środki te wypłacane są następnie akcjonariuszom, co oczywiście powoduje i wzmacnia niezadowolone społeczne (Oxfam, 2022).

*Shareholder value* to strategia ukierunkowana na maksymalizację wartości rynkowej przedsiębiorstwa, a tym samym majątku akcjonariuszy. Interes *stakeholders* (interesariuszy) ma się natomiast sytuować na drugim planie lub kolejnych. Podstawowym środkiem czy techniką realizacji tej strategii jest orientowanie się na minimalizację kosztów produkcji (przede wszystkim kosztów osobowych) oraz krótkofalową politykę przedsiębiorstw i silny wzrost wypłacanych akcjonariuszom dywidend<sup>48</sup>.

Do tego dochodzą kwestie określane terminem finansjalizacji, dotyczące wzrostu znaczenia: rynków finansowych i organizacji inwestycyjnych w sektorze finansowym, wielkich instytucjonalnych inwestorów, takich jak fundusze emerytalne lub państwowe fundusze majątkowe, które są z reguły głównymi udziałowcami wielkich koncernów i tym samym sprawują kontrolę nad nimi. Przykładem jest tak zwana Wielka Trójka, czyli korporacje BlackRock, Vanguard i State Street, które zainteresowane są wyłącznie maksymalizacją zysku. Tutaj wspomnę tylko o głównych organizacjach tego typu (tak zwanej pierwszej lidze), gdyż ich działalność jest najbardziej charakterystyczna dla tego obszaru i stanowi wzorzec dla pozostałych, różne są tylko pola i rozrzut ich działalności<sup>49</sup>.

Chodzi o (w nawiasie podaję wielkość kapitału w bilionach dolarów, którym te firmy dysponują): BlackRock 8,6 (2020)<sup>50</sup>, Vanguard (5,1), State Street (2,8), Fidelity (2,5), Bank of NY (1,9), Capital Group (1,7), Goldman Sachs (1,5), Wellington (1,0), T. Rowe Price (1,0) (Rügemer 2018, s. 36). Biorąc pod uwagę, że BlackRock w roku 2008 administrował mieniem swoich inwestorów o wartości 3,3 bln dolarów, w 2018 już 6 bln dolarów (20 razy więcej niż wynosił wtedy budżet Niemiec i 70,5 raza więcej niż budżet Polski), w roku zaś 2020 – 8,6 bln dolarów, władza ta ma solidny fundament.

<sup>48</sup> Zob. Oxfam (2021), tożsame z (Sennholz-Weinhardt i in. 2021).

<sup>49</sup> Werner Rügemer (2018, p. 12) wyróżnia sześć takich poziomów, które wykształciły się w okresie między latami 1980 a kryzysem finansowym 2008 roku: a) organizacje kapitałowe typu BlackRock, Vanguard, State Street, b) inwestorzy typu Private Equity, fundusze hedgingowe i kapitał wysokiego ryzyka, c) elitarne prywatne banki inwestycyjne (Goldman Sachs), d) pięciu »jeźdźców apokalipsy internetu«: Google, Apple, Microsoft, Facebook, Amazon (GAMFA), e) przedsiębiorstwa digitalnej ekonomii platform (Uber, Deliveroo, Parship/Elite-Partner, Upwork, FlixBus), f) mali izolowani aktorzy finansowi (debt funds, oligarchowie, organizatorzy kryptowalut itp.).

<sup>50</sup> Dostęp 14 lutego 2020 z <https://www.fondsprofessionell.de/news/unternehmen/headline/die-blackrock-rekordzahlen-in-fuenf-grafiken-194486/newsbild/5/>. To samo źródło podaje, że w 2019 roku czysty zysk BlackRock wyniósł 4,9 mld dolarów.

W kontekście pandemii i szczepionki firmy Biontech wymienić warto listę głównych udziałowców firmy Pfizer Inc., partnera Biontech i procent posiadanych przez nie akcji: The Vanguard Group Inc. – 7,59, SSgA Funds Management Inc. (= State Street Corp.) – 5,01, Capital Research & Management Co. (= The Capital Group Companies, Inc.) – 4,78, Wellington Management Co. LLP – 4,42, Capital Research & Management Co. (= The Capital Group Companies, Inc.) – 2,55, BlackRock Fund Advisors – 2,31, BlackRock Institutional Trust Co. NA – 2,32<sup>51</sup>. Główni udziałowcy Biontech to AT Impf GmbH (czyli Thomas i Andreas Strümgmann) – 47,4% akcji i Uğur Şahin – 17,3% równowartość 13,3 mld dolarów (stan na rok 2021), profesor eksperymentalnej onkologii, który wspólnie z żoną Özlem Türeci i kierowaną przez nich grupą naukowców stworzył szczepionkę BNT162b2 przeciwko COVID-19.

Można by zapytać, skoro to tylko organizacje inwestycyjne, kto jest ich właścicielem? Odpowiedzią niech będzie następujące zestawienie (w nawiasach % akcji posiadanych w 2020 roku).

| BlackRock  | Vanguard  | Goldman Sachs   | PNC*  |
|--|---|---|---|
| należy do:   |   |   |   |
| PNC (34,4)<br>Vanguard (10,5)<br>Wellington (7,2)<br>BlackRock (8,1)<br>Capital World (5,7)<br>State Street (5,3)<br>Goldman Sachs (0,5) | BlackRock (10,4)<br>Vanguard (9,2)<br>Vanguard Inc. (9,04)<br>T. Rowe Price (6,8)<br>Wellington LLP (4,7) | Vanguard (7,5)<br>Blackrock Inc. (6,1)<br>State Street (5,8)<br>T. Rowe Price (2,4) | Vanguard (7,9)<br>Blackrock Inc. (6,3)<br>T Rowe Price (6,2)<br>State Street (4,3)<br>Wellington LLP (3,3)<br>JP Morgan Chase (3,1) |

\* PNC – mały regionalny bank Pittsburgh National Corporation.

## 2.9. Indyferencja treściowa

W społeczeństwach (i różnych ich subsystemach) koniecznym warunkiem funkcjonowania jest, mówiąc wprost, że trzeba móc się czegoś trzymać. A ponieważ niczego takiego dziś już nie ma, więc trzymamy się bycia przeciwko – nie przeciwko wszystkiemu, lecz czemukolwiek. Bycie przeciwko wszystkiemu wymagałoby znowu ideologii w ogóle oraz wspólnej ideologii, bycie przeciwko czemukolwiek łączy nas ponad różnorodnością naszych poglądów (bo cokolwiek może być czymkolwiek) na zasadzie przynajmniej wspólnego mianownika, skoro liczniki są różne. Nie dostrzegamy jednak, że jest odwrotnie – żyjemy w świecie braku wspólnego mianownika, a koncentrujemy się na (jakoby) tym samym liczniku, który uważamy za mianownik. Nie dziwi więc, że z tego mechanizmu nie powstaje wspólny świat, lecz manifestowana jest wyłączność nieumiejętność jego stworzenia czy choćby tylko utrzymania i stabilizacji. Tym bardziej że w procesie tym »wspomagają« nas zindywidualizowane *filter bubbles* mediów aspołecznych, w których wszyscy mówią to samo,

<sup>51</sup> Dostęp 8 maja 2021 z <https://www.finanzen.net/unternehmensprofil/pfizer>. Należy jeszcze wyjaśnić, dlaczego tak niewielka liczba posiadanych przez te organizacje akcji ma istotne znaczenie. Nie chodzi o wielkość udziałów w danej firmie, lecz o to, czy jest się głównym lub jednym z głównych udziałowców (w tym celu wystarczy mieć tyle akcji, ile z reguły mają BlackRock i pozostali), gdyż tylko oni mają prawo podejmowania stosownych decyzji oraz odpowiedni dostęp do informacji dotyczących danej firmy; drobni akcjonariusze nominalnie mają te same prawa, ale nie mają możliwości wpływania na decyzje z powodu rozdrobnienia.



co my. Tyle że to nie ‘wszyscy’, lecz tylko ‘my’. Tego jednak, będąc w tej bańce, nie da się dostrzec. Wiemy jedynie, że to my mamy rację. Ale ci inni, ci z innej bańki, wiedzą to samo. Na końcu rację mają wszyscy, więc mogą pójść na wspólną demonstrację.

## 2.10. Transformation design

Model opisu zatem mamy. Ale jak wyjść poza tę diagnozę?

Tu powstaje spory problem, gdyż jak na razie wyjścia nie widać, a więc nie wiadomo też jak wyjść. Właśnie tym zajmuje się *transformation design*. Stan zastany mamy więc w zasadzie opracowany – występuje co prawda w kilku wersjach, ale nie są to koncepcje sprzeczne. Mamy także wizję stanu docelowego i to nawet z mocą normatywnej siły tego, co faktyczne. Wiemy, że nasz system gospodarczy dotarł do granicy wydolności i dalej w ten sposób gospodarki nie możemy uprawiać, nie odcinając gałęzi, na której siedzimy; wiemy również, że korzystać możemy już tylko z energii odnawialnej, a aktualny model hiperkonsumpcji dawno się załamał – dzisiaj opróżniamy tylko magazyny i zamieniamy ostatnie surowce naturalne na pieniądze.

Problematyczna natomiast pozostaje droga przejścia od tego, co jest, do tego, czego chcemy, czyli technologia transformacji. Na ten temat istnieją już liczne mniej lub bardziej wypracowane i realistyczne koncepcje<sup>52</sup>, brakuje natomiast technologii konkretnych kroków ich realizacji. Jak tego dokonamy, pokaże przyszłość, jeśli ją wyprodukujemy.

## 3. Kapitalizm – diagnoza

Na zakończenie chciałbym szkicowo poruszyć jeszcze jeden punkt. Wcześniej była mowa o kapitalizmie, który jako taki nie wymaga zapewne wyjaśnień, gdyż jaki jest, każdy widzi. Jeśli patrzy. Niezupełnie jednak. Bowiem wiedza na jego temat jest z reguły wewnątrzsystemowa, czyli opiera się na narratywach samego kapitalizmu, stosowanych w celu jego uzasadniania czy reklamowania. Potrzebne jest więc spojrzenie z zewnątrz systemu, czyli perspektywa obserwatora, nieograniczonego kategoriami, którymi operuje obserwowany system, oraz perspektywa ukierunkowana na jego transformację. W tym celu przytoczę bardzo precyzyjną i aktualną diagnozę Ulrike Herrmann<sup>53</sup>, mającą tę zaletę, że porusza także kwestie *transformation design*. Diagnozę tę rozumieć należy oczywiście jako propozycję innego spojrzenia na system, a zwłaszcza na jego konsekwencje dla społeczeństwa. Stanowisko Ulrike Herrmann referuję *in extenso*, dodając tylko kilka uwag i komentarzy od siebie, ponieważ w tego typu zarysie nie miejsce na szczegóły i obszerny wywody, chodzi jedynie o coś w rodzaju spojrzenia z lotu ptaka, by dostrzec strukturę tego, na co się patrzy<sup>54</sup>.

Herrmann już na samym początku sygnalizuje, że nie jest przeciwniczką kapitalizmu uznając go za system, który zapewnił (w krajach wysokorozwiniętych) spory dobrobyt

---

<sup>52</sup> Przegląd tych ruchów zob. Siemes (2020), Sommer i Welzer (2017), Jonas, Zerwas i Anshelm (2015). Dostęp 15 stycznia 2022 z <https://www.fuereinebesserewelt.info/transformation-design/>. Dostęp 30 stycznia 2022 z <https://www.designcouncil.org.uk/>.

<sup>53</sup> Herrmann przedstawiła ją podczas wykładu na ten temat: <https://www.youtube.com/watch?v=ZuOc6OdhTPw&t=291s>. Ponieważ wykład, jak to wykład, prowadzony jest językiem mówionym, referuję tu jego treść w stylistyce tekstu pisanego.

<sup>54</sup> W kwestii szczegółów zob. Herrmann (2013, 2016, 2019).

i bezpieczeństwo socjalne. Ale taki kapitalizm już dziś nie funkcjonuje, a przyczyny jego niepowodzenia nie są przypadkowe, lecz strukturalnie zawarte w jego konstrukcji. Głównym powodem załamania się kapitalizmu jest on sam, a dokładniej – jego skutki. Przez sposób swego funkcjonowania wywołał bowiem wszystkie problemy ekologiczne, z którymi mamy współcześnie do czynienia, przede wszystkim zjawisko zmian klimatycznych i degradacji środowiska. Wynikający z tego wniosek jest jeden (czy nam się to podoba czy nie) – jeśli chce się zapobiec zmianie klimatu i pozostałym kryzysowym (lokalnym czy planetarnym) zjawiskom w tym zakresie, trzeba się pożegnać z kapitalizmem. Na korzyść kapitalizmu przemawiało swego czasu to, że w dotychczasowej historii ludzkości stanowił jedyny system dynamiczny<sup>55</sup>, wszystkie pozostałe natomiast to bazujące na stagnacji systemy rolnicze, niekierujące się wzrostem gospodarczym. Dlatego od początków naszej historii do dziewiętnastego wieku wszyscy byli tak samo bogaci lub biedni. Sytuację tę zmienił dopiero kapitalizm, który w odróżnieniu od wszystkich innych systemów generuje wzrost. Problem jednak tkwi w tym, że nie tylko opiera się na wzroście, lecz (niestety) wymaga wzrostu, by móc być stabilnym i w ogóle funkcjonować. Kolejny problem polega na tym, że w skończonym (w sensie – ograniczonym) świecie, który mamy do dyspozycji, nie można nieskończenie rosnąć. To fizycznie niemożliwe, ponieważ (chcąc nie chcąc) podlegamy dwóm absolutnym granicom: żyjemy w ograniczonym środowisku oraz dysponujemy ograniczoną ilością surowców. Dla uzmysłowienia wymiaru zagadnienia Herrmann podaje, że Europejczycy żyją i gospodarują tak, jak gdyby mieli do dyspozycji trzy planety (USA – 5 planet, Dubai – 33). Fakt, że tak funkcjonujący system jeszcze się nie załamał, wynika jedynie z zasady bilansu zerowego – po prostu większość krajów słabiej rozwiniętych, zwłaszcza na kontynencie afrykańskim, nie wykorzystywała jeszcze w pełnym wymiarze swego »udziału« w niszczeniu planety. Dość jednak uzmysłowić sobie, że nie można wykorzystywać zasobów trzech planet, gdy ma się do dyspozycji jedną. Problem przed którym stoimy nie jest zatem zawarty w maksimum, dalej tak, remontując kapitalizm, lecz w odpowiedzi na pytanie – co teraz?

Jedną z popularnych w tym zakresie idei (przytoczoną tutaj egzemplarycznie) jest stwierdzenie – w takim razie zrezygnujmy ze wzrostu, bo przecież i tak wszyscy mamy już wszystkiego pod dostatkiem. Postulat taki jest przekonujący, rozsądny i realizowalny. Ale... Niestety idea 'konsumujemy po prostu mniej' opiera się na bogatym w konsekwencje, a ubogim w przesłanki nieporozumieniu – w kapitalizmie nie konsumuje się, by zaspokajać swoje potrzeby, lecz po to, żeby stabilizować system. Konsumpcja nie ma nic wspólnego z konsumentami, jest nieodzownym czynnikiem funkcjonowania kapitalizmu w tym sensie, że to my konsumujemy dla niego, to my musimy stale kupować, aby kapitalizm się nie załamał, aby zachowane zostały miejsca pracy, moce przerobowe przemysłu i gospodarki, dopływ surowców, logistyka, handel itp.

Jak bardzo jest to idea niebezpieczna wykazała dobitnie pandemia 2020 roku, kiedy łańcuchy konsumpcji oraz dostaw się załamały i wszystko utknęło w martwym punkcie, tak że już po paru dniach rządy większości krajów musiały wpompować miliardy euro w gospodarkę, by zapobiec jej kolapsowi. Rząd Niemiec planował (w-)rzucenie na rynek w celu jego ratowania nawet 1,4 biliona euro – do dziś (2022) wprowadzono do systemu 400 mld euro (zob. Oxfam [2022]). Dla społeczeństwa ta procedura była najzupełniej oczywista i nie spowodowała żadnych protestów, co pokazuje, że każdy z nas wie, do czego dojdzie, kiedy nikt nie będzie konsumował. Dochodzi wtedy bowiem do chaotycznego, pozbawionego końca procesu kurczenia się gospodarki i jej redukcji.

---

<sup>55</sup> Jako alternatywę dla kapitalizmu Herrmann pomija (wypróbowany już swego czasu) anarchizm, który również jest dynamiczny, aczkolwiek chodzi w nim o inny typ dynamiki – ukierunkowanej nie na wzrost, lecz na dynamiczną organizację życia społecznego. Zob. Fleischer (2022), Stowasser (2006).

Jakkolwiek zaskakująco to zabrzmia, kapitalizm jako system gospodarczy dysponuje tylko dwoma stanami: albo rośnie albo się kurczy, innych opcji nie ma<sup>56</sup>. A kiedy permanentnie się kurczy (notuje ciągły spadek w jakimś wymiarze), wtedy z reguły do władzy dochodzi prawicowy dyktator (przykładem Niemcy w 1933 roku). Wszelkie idee i decyzje (polityczne czy gospodarcze) typu 'nie konsumujemy i zrezygnujemy ze wzrostu', nie funkcjonują i nie stanowią realistycznego modelu zmiany systemu.

Kilkanaście lat temu (najwyraźniej po krachu finansowym w 2008 roku) pojawiła się (obok rezygnacji ze wzrostu) kolejna idea. Skoro system się załamuje, postawmy na realizację 'zielonego wzrostu'. Pomysł ten poparły natychmiast (co już jest dość podejrzane) wszystkie partie w Niemczech, niezależnie od ich ideologicznego programu, oraz Unia Europejska; ukuto nawet na tę okoliczność nowy termin – *green new deal*. Centralna idea tej koncepcji brzmi (w uproszczeniu) 'wszystko pozostanie takim, jakim jest, tyle że będzie się jeździło elektrycznymi samochodami, a nie spalinowymi' itp. Sprowadzając rzecz do podstaw, dalszy rozwój ma zostać oparty na rozwiązaniach czysto technicznych: należy przestawić gospodarkę na prąd elektryczny pochodzący ze źródeł odnawialnych, bo tylko energia uzyskana ekologicznie umożliwi produkcję klimatycznie neutralną. W rezultacie wszystko staje się zależne od energii wiatru i słońca, gdyż innymi ekologicznymi źródłami energii na razie nie dysponujemy. Na pierwszy rzut oka wygląda to na propozycję rozsądną, zwłaszcza gdy uwzględnić, że słońce emituje na ziemię pięć tysięcy razy więcej energii, niż cała ludzkość by potrzebowała, gdyby wszyscy żyli na tej samej stopie co mieszkańcy Europy Zachodniej. Fizycznej energii jest zatem w bród i na pewno długo jej nie zabraknie. Nietrudno się jednak domyślić, że nie w tym rzecz. Do rozwiązania jest bowiem problem, jak tę energię (za pomocą wiatraków prądotwórczych i kolektorów słonecznych) złapać. Tu pojawia się zasadnicza trudność realizacji tego pomysłu, a mianowicie – nie da się go zrealizować. Wystarczy jedna liczba, żeby zobaczyć skalę trudności. Po dwudziestu latach zmagania związanych z przebudową niemieckiego systemu energetycznego na ekologiczny, energia pozyskiwana z wiatru to w tym kraju raptem 5,4% zużywanej energii, a zatem chcąc uzyskać neutralność wobec klimatu, potrzeba jeszcze 95% (a doliczając udział energii słonecznej – 93%), by przestawić produkcję energii na źródła odnawialne<sup>57</sup>. Tyle że mamy na to tylko piętnaście lat (zgodnie z programem całkowitego przejścia na energię odnawialną). Wszystko to utrudnia jeszcze fakt, że nie mamy alternatyw. Trudno podgrzewać planetę do momentu, gdy nie będziemy mogli już na niej żyć.

Gdybyśmy mieli za mało problemów, to pojawia się jeszcze jeden: wiatr ma tę przypadłość, że nie zawsze wieje, a słońce (w naszym klimacie) tę, że nie zawsze świeci. Zimą, w porównaniu z latem, dochodzi na Ziemię tylko jedna ósma energii słonecznej. A zatem trzeba tę energię gromadzić i magazynować kiedy jest jej dużo. W tym celu dysponujemy tylko dwiema technologiami: bateriami i wodorem. Nie mają alternatyw, ale są drogie. Dlatego trzeba zdawać sobie sprawę, że energia ekologiczna zawsze będzie niewystarczająca

---

<sup>56</sup> Herrmann stosuje w tym kontekście słowo *schrumpfen*, które najlepiej przełożyć na „kurczenie się”, co dobrze opisuje kompleksowe zmniejszanie się gospodarki we wszystkich wymiarach jednocześnie; innym odpowiednikiem może być redukcja, jako że termin reduktywna moderna (Welzer 2013, p. 141) na obszarze *transformation design* wszedł już w użycie.

<sup>57</sup> „Końcowa energia” to energia (za)stosowana w przemyśle, gospodarstwach domowych, rzemiośle i usługach, na którą składają się: energia pierwotna (gaz, węgiel brunatny i kamienny, ropa, energia słoneczna, wiatru, wody itp.) oraz wtórna (głównie prąd elektryczny, ale też olej opałowy, gaz koksowniczy, syntetyczny gaz ziemny, wodór, diesel) – ta druga pomniejszona o straty powstające w procesie jej przemiany (na przykład na prąd). Szczegóły zob. [https://www.bmwi.de/Redaktion/DE/Publikationen/Energie/energie-in-deutschland.pdf?\\_\\_blob=publicationFile&v=7](https://www.bmwi.de/Redaktion/DE/Publikationen/Energie/energie-in-deutschland.pdf?__blob=publicationFile&v=7).

i droga, nie jest ona bowiem czymś, co mamy do dyspozycji w nadmiarze – w nadmiarze dysponowaliśmy dotychczas tylko nośnikami energii kopalnej (węglem, ropą i gazem).

Energia atomowa oczywiście w ogóle nie wchodzi w rachubę, ponieważ nie mamy rozwiązań dla problemu odpadów radioaktywnych. Acz nie tylko dla tego problemu. Warto policzyć koszty także w tym zakresie. Bowiern absurdalna jest nie tylko wiara w to, że energia atomowa jest neutralna klimatycznie i chroni środowisko, lecz w równym stopniu pogląd, że w porównaniu z tradycyjnymi źródłami energii pozwalała produkować tani i czysty prąd. W rzeczywistości jest to deficytowy sposób gospodarowania, tyle że nie dla przemysłu, który koszty tej energii skonsumował, lecz dla społeczeństwa, które je finansowało. Po wielu rokowaniach z właścicielami reaktorów atomowych rząd Niemiec wynegocjował w 2017 roku, że koncerny energetyczne prześlą państwu (do roku 2022) 23,3 mld euro na cele „rekułtywacji” reaktorów oraz składowania odpadów radioaktywnych. Tu właśnie warto przeprowadzić rachunek ekonomiczny<sup>58</sup>. Od początku działania reaktorów w Niemczech (1961) koncerny uzyskały 178 mld euro wpływów ze sprzedaży prądu, plus 14 mld euro spodziewanych do roku 2022. Natomiast wydatki koncernów na ich działalność oraz wsparcie dla niej ze strony państwa (w latach 1961 do 2015) wyniosły 246 mld euro. Detalicznie (w miliardach euro): koszty kapitałowe i inwestycyjne koncernów poniesione na produkcję prądu – 120; koszty rozbiórki reaktorów i składowania elementów radioaktywnych – 48; dodatkowe koszty bieżącej ułtylizacji – 28; sumy przekazane koncernom przez państwo (czyli podatników) na badania energii atomowej (w latach 1956–2010) – 17 (według innych źródeł 219); pozostałe koszty – 33. Wynika z tego, że korzystanie z energii atomowej spowodowało co najmniej 54 miliardy euro strat, a zatem nie jest to specjalnie tania energia. Ale nie tylko dlatego. Pamiętać trzeba, że podane koszty ocierają się o zjawisko science-fiction, ponieważ z powodu długiego okresu rozpadu elementów radioaktywnych oraz nieprzewidywalności problemów przy rozbiórce reaktorów są one w tak odległej perspektywie nieprzewidywalne. Chodzi bowiem o następujące okresy połowicznego rozpadu pierwiastków radioaktywnych: cez (137Cs) 30,2 roku, pluton (239Pu) 24 110 lat, uran (235U) 704 mln lat, tellur (128Te) 7 kwadrylionów lat (liczba o 24 zerach). A mamy tu do czynienia z zagadnieniem – połowa połowy połowy (po 30 latach druga połowa drugiej połowy cezu... znowu potrzebuje tyle samo lat na rozpad itp.)<sup>59</sup>.

Kiedy pogodzimy się z tym, że ekologiczna energia będzie zawsze niewystarczająca, stanie się jasne, że zielonego wzrostu nie będzie i nie może być. Wszystko na co będzie nas stać, to zielone kurczenie się.

Nie należy jednak wyciągać z tego wniosków typu ‘powrót do jaskiń, do epoki kamiennej’ itp. Tak źle nie będzie. Ale zielonego kurczenia się w żaden sposób nie da się połączyć z kapitalizmem, gdyż jest to system, który nieuchronnie i integralnie wymaga wzrostu. Jedy-na możliwość jego naprawy to wyjście z systemu. Wniosek ten jest oczywiście wypowiedzią niezmiernie abstrakcyjną, łatwo powiedzieć – wychodzimy z kapitalizmu, trzeba jednak zaproponować także pozytywne rozwiązanie. Dlatego uokretnijmy tę diagnozę za pomocą metody myślenia od końca.

Punkt wyjścia brzmi: skoro energia ekologiczna jest droga, a jej ilość niewystarczająca do kontynuowania aktualnego stanu systemu, to ustalmy, na co jej wystarczy, a na

<sup>58</sup> Szczegóły, rozliczenia i bilanse zob. <http://www.wiwo.de/unternehmen/energie/atomausstieg-umsatz-mit-atomstrom-kann-die-kosten-nicht-decken/13017890-2.html>.

<sup>59</sup> Dostęp 19 marca 2017 z <http://www.berliner-kurier.de/wie-lange-strahlt-unser-atommuell-17611090>.

co nie. Dochodzi się wtedy do wniosków, które nie są co prawda zaskakujące, ale mają daleko idące konsekwencje dla naszego samopoczucia. Wymieńmy dla ilustracji powagi sytuacji obszary, dla których ekologicznej energii nie wystarczy (przynajmniej do 2035 lub 2045 roku, kiedy mamy być neutralni klimatycznie): samoloty generalnie (współ z miejscami pracy nie tylko na lotniskach); prywatne samochody (samochody elektryczne to ślepa uliczka<sup>60</sup>, ale mamy do dyspozycji autobusy, tramwaje i pociągi); banki w znanej nam dzisiaj formie nie mają przyszłości w sytuacji kurczenia się systemu, gdyż kredyty funkcjonują wyłącznie wtedy, kiedy możliwa jest ich spłata, czyli w sytuacji wzrostu gospodarczego – kiedy gospodarka się kurczy, takiej możliwości nie ma, a skoro nie będzie komercyjnych kredytów, także banki będą zbędne. To samo dotyczy banków inwestycyjnych i ubezpieczeń, sens ich istnienia opiera się na tym, że wpłaca się określone sumy, chcąc na końcu otrzymać więcej, niż się wpłaciło, tyle że więcej już nie będzie, bo to wymaga wzrostu, którego przy kurczącym się systemie nie będzie. Sens i konieczność istnienia tracą również: agencje PR i reklama, targi przemysłowe, przemysłowa gospodarka rolna itp., wszystkie te branże nie mają przyszłości, więc znikną.

Opowiedzenie się za ochroną klimatu i środowiska naturalnego oraz realizacja odpowiednich modeli gospodarki oznaczają radykalną przebudowę systemu. Miliony ludzi potrzebować będą nowych miejsc pracy, co jednak nie stanowi zasadniczego problemu, bo ochrona klimatu stworzy ich mnóstwo, tyle że będą to oczywiście inne miejsca pracy niż dotychczasowe. Kiedy komunikuje się to nowe ukierunkowanie systemu, większość ludzi je popiera i uznaje za rozsądne, gdyż wychodzi z założenia, że skoro będą mieli pracę, to również takie same dochody jak teraz. Tu jednak pojawia się problem, bo – nie! Będzie się miało pracę, ale nie takie same dochody, ponieważ nie będzie już tej samej ilości dóbr dostępnych konsumpcji, gdyż system się skurczy. Co ciekawe, właśnie tych aspektów i skutków przebudowy systemu się nie dyskutuje.

Podsumujmy model proponowany przez Ulrikę Herrmann. Sytuacja wyjściowa zasadza się na tym, że mamy realnie funkcjonujący model gospodarki oraz projekt modelu bardziej wydolnego i przyszłościowego. Z jednej strony mamy zatem bardzo rozbudowany kapitalizm (zwłaszcza w sektorze finansowym), którego niezbywalną właściwością jest stały wzrost, niemożliwy jednak w nieskończoność i już dziś prowadzący do zadyszki systemu. Z drugiej mamy model gospodarki o obiegu zamkniętym (*cradle to cradle*)<sup>61</sup>, dużo mniejszej i operującej lokalnie, w której zużywa się tylko to, co można recyklingować i ponownie wprowadzać na rynek. Zasadniczy problem polega więc na tym, jak przejść z dużego dynamicznie rosnącego kapitalizmu do małej gospodarki o obiegu zamkniętym, która również nie jest statyczna, ale nie operuje nieograniczonym rozprzestrzenianiem się. Odpowiedzi na to pytanie jak na razie brak, zajmuje się tym co prawda *transformation design* i wypracowuje teoretyczne modele takiej transformacji – realizuje nawet małe lokalne inicjatywy pracujące w myśl koncepcji *cradle to cradle* (też *c2c*) – brakuje jednak jak na razie swego rodzaju mostu, którym przejść można od jednego systemu do drugiego.

---

<sup>60</sup> Brakuje nam energii (w tym prądu) dla uprawiania dotychczasowej wersji gospodarki, więc... przejdźmy na samochody elektryczne, które wymagają dodatkowej i większej ilości energii niż dotychczas i niż mamy. Już ten argument jest dość mocny. Pozostałe można pominąć.

<sup>61</sup> Na temat tej koncepcji uprawiania gospodarki zob. Braungart, McDonough (2008). Ruch *cradle to cradle* pozwala wyjść z pewnej pętli sprzężeń zwrotnych, bowiem najczęściej staramy się zmniejszać szkodliwość czegoś, zamiast od razu szukać rozwiązań nieszkodliwych – „kiedy to, co fałszywe, robię właściwie, wtedy jest to tylko właściwie fałszywe”. Wtedy to, co fałszywe, robi się perfekcyjnie (Michael Braungart, *Cradle-to-Cradle Workshop beim Entrepreneurship Summit 2016*. Dostęp 4 lipca 2017 z <https://www.youtube.com/watch?v=yfNinEucsBE>). Por. też Fleischer (2018, pp. 186–194).

Ulrike Herrmann jako odpowiedź na ten dylemat proponuje ciekawą, choć na pierwszy rzut oka kuriozalną koncepcję, a mianowicie brytyjski model gospodarki wojennej z 1939 roku. Przy czym oczywiście nie ma na myśli konkretnej gospodarki z czasów II wojny światowej, lecz wyłącznie stojący za nią model myślenia i działania, który mógłby być przydatny w dzisiejszej sytuacji. Na wskutek wojny i w obliczu braku surowców Brytyjczycy postanowili zastosować model skurczonej gospodarki, regulując owo skurczenie za pomocą dwóch dość trywialnych zabiegów.

A. Z jednej strony państwo wprowadziło prywatną gospodarkę planową<sup>62</sup>, polegającą na tym, że własność prywatna środków produkcji i przedsiębiorstw została w pełni zachowana (nic nie zostało upaństwowione), przedsiębiorcy produkowali jak dotąd, tyle że państwo decydowało o tym, co ma być produkowane i ile, czyli definiowało cele, do jakich chcemy przy pomocy gospodarki dojść. W jaki sposób przedsiębiorstwa to osiągną, pozostało w ich gestii, państwo jedynie sterowało i wyznaczało cele społecznie pożądane. Kiedy na skutek braku surowców produkuje się mało dóbr konsumpcyjnych (jak podczas wojny), wtedy należy centralnie ustalić, co będzie się produkowało, by zaspokoić potrzeby społeczeństwa.

Tu wtrącenie. Jednym z głównych problemów kapitalizmu jest to, że kieruje się on (między innymi) konceptem konkurencji, który ma zasadniczy toksyczny wpływ na zużycie surowców. Prosty przykład: jeśli konsumenci potrzebują, powiedzmy, 100 tys. swetrów, a na rynku swetrów operuje pięć konkurujących z sobą firm, które, aby się utrzymać, czyli wypracować stosowne obroty i wzrost, muszą produkować co najmniej 50 tys. swetrów każda, to w efekcie mamy ich na rynku 250 tys., choć potrzebnych jest dwa i pół raza mniej. Zużyto zatem dużo więcej surowców i energii niż miało to sens. A przecież można byłoby wyprodukować tylko tyle swetrów, ile jest potrzebnych (w różnych modelach, kolorach, krojach itp.), gdyby kierować się potrzebami konsumentów, a nie wymogami funkcjonowania firm, które muszą produkować coraz więcej, aby uzyskać wzrost gospodarczy potrzebny na spłacenie kredytów, amortyzację produkcji, dywidendy dla akcjonariuszy itp. Nie chodzi oczywiście o to, by swetrów było dokładnie tyle, ile potrzeba, lecz o to, by o ich liczbie decydowały potrzeby konsumentów. Wszystko inne to marnowanie surowców, których jest mało. Argumenty typu: no tak, ale firmy, które nie podążają konkurencji, znikną z rynku i pozostanie na nim mniej producentów swetrów, a zatem i mniej swetrów, mają tę wadę, że ich przesłanki są fałszywe. Jak była już o tym mowa wcześniej, firmy nie produkują, by zaspokajać potrzeby konsumentów, lecz by zagwarantować sobie funkcjonowanie w sytuacji konieczności uzyskania wzrostu; rosnąca produkcja rozkłada się więc jedynie na mniejszą liczbę firm. Do 1920 roku w Niemczech działało 170 firm produkujących samochody, z czego do dziś przetrwały cztery: Audi, Mercedes, Opel, a od 1925 Ford (Schrader 2020, s. 128). Produkcja samochodów mimo to stale rosła (tu dane dotyczące powojennej produkcji samochodów skumulowane do dziesięcioleci): lata pięćdziesiąte – 8 690 281, sześćdziesiąte – 27 358 168, siedemdziesiąte – 38 437 773, osiemdziesiąte – 43 389 934, dziewięćdziesiąte – 49 554 391, pierwsza dekada XX wieku – 56 810 555, druga dekada – 57 015 386 samochodów<sup>63</sup>.

<sup>62</sup> Nie ma ona oczywiście nic wspólnego z socjalistyczną czy komunistyczną gospodarką planową opartą na upaństwowieniu sektora gospodarczego.

<sup>63</sup> Dostęp 12 lutego 2022 z [https://de.wikipedia.org/wiki/Wirtschaftszahlen\\_zum\\_Automobil\\_Deutschland](https://de.wikipedia.org/wiki/Wirtschaftszahlen_zum_Automobil_Deutschland) i <https://www.zwischengas.com/de/SZ/zubehoer/Es-waren-einmal-viele-deutsche-Automarken-Buchbesprechung-.html>. Liczby te podaję dla uwidocznienia wzrostu zużycia surowców, abstrahując od rosnącej liczby ludności Niemiec, wynoszącej (łącznie z NRD) w roku 1950 – 69,2, a aktualnie 83,2 mln, a także innych tego typu wielkości.

B. Z drugiej strony państwo wprowadziło racjonowanie produktów. Każdy obywatel dostawał to samo co inni (w zakresie podstawowych dóbr potrzebnych do życia i żywności), w rezultacie wszystkiego było dość i nikt nie cierpiał biedy ani głodu. System ten cieszył się w Anglii dużą popularnością, gdyż zapobiegał kumulacji produktów przez bogatych bazując na maksymie – to czego jest niewiele, ale wystarcza, sprawiedliwie podzielić. W efekcie biedni mieli w trakcie wojny więcej niż przedtem. Co ciekawe, system ten działał tak dobrze i był do tego stopnia akceptowany, że Brytyjczycy zachowali go aż do 1954 roku.

Jak już wspomniałem, Ulrike Herrmann nie chodzi o przejęcie tego modelu w skali jeden do jednego, lecz o skorzystanie dzisiaj z płynących z niego wniosków. Skoro zarówno ilość możliwej do uzyskania energii, jak i ilość możliwych do wydobycia surowców są skończone, to system oparty na stałym wzroście gospodarczym jest niewydolny, a analizując rzecz do końca – nierealizowalny, jeśli nie chcemy odciąć gałęzi na której siedzimy podgrzewając naszą (jedyną) planetę. Skoro możliwa jest mała gospodarka typu *cradle to cradle*, to zastosujmy przetestowany już brytyjski system, oparty na sterowanej przez państwo gospodarce prywatnej, gdzie w zależności od potrzeb, konsensu społecznego itp. decyduje się, co w takiej gospodarce o obiegu zamkniętym będzie produkowane oraz co, przez racjonowanie produktów, zagwarantuje sprawiedliwość społeczną. Tak, zdaniem Herrmann, będzie wyglądała nasza przyszłość. To jedyna możliwość, by w sposób kontrolowany i regulowany wyjść z kapitalizmu – celem jest gospodarka o obiegu zamkniętym, a drogą prowadzącą do tego celu brytyjska gospodarka wojenna.

Niewykluczone, że wyniknie z tego nowa spójność społeczeństwa. Chyba że opuścimy kapitalizm w sposób niekontrolowany.

## Literatura

- Bauman, Z., Lyon, D. (2013). *Daten, Drohnen, Disziplin. Ein Gespräch über flüchtige Überwachung*. Berlin (ang. Liquid Surveillance, 2013).
- Bourdieu, P. (1985). *Sozialer Raum und "Klassen". Leçon sur la leçon. Zwei Vorlesungen*. Frankfurt am Main.
- Bourdieu, P. (2000). *Das religiöse Feld*. Konstanz.
- Bourdieu, P. (2010). *Meditationen. Zur Kritik der scholastischen Vernunft*. Frankfurt am Main.
- Bourdieu, P. (2014). *Die feinen Unterschiede. Kritik der gesellschaftlichen Urteilskraft*. Frankfurt am Main.
- Braungart, M., McDonough, W. (2008) (Red.). *Die nächste industrielle Revolution: Die Cradle-to-Cradle-Community*. Hamburg.
- Crossley, N. (2005). *Key Concepts in Critical Social Theory*. London.
- Feistel, F. (2021). *Kollektiver Individualismus*. <https://www.rubikon.news/artikel/kollektiver-individualismus>.
- Fleischer, M. (2011). *Komunikacja indeksalna*. Łódź.
- Fleischer, M. (2014). *Kapitał, niestety nie( )ludzki*. Kraków.
- Fleischer, M. (2017). *Konstrukcja rzeczywistości*, 3. Kraków.
- Fleischer, M. (2018). *Notatki 3*. Kraków.
- Fleischer, M. (2019). *O młodziźnie, czyli o tym że (już) jej nie ma*. Kraków.
- Fleischer, M. (2020). *Desemantyzacja i indeksalizacja komunikacji*. Kraków.
- Fleischer, M. (2022). *Kapitalizm i jego sztuczna inteligencja*. Kraków.
- Grabka, M.M. Göbler, K., Braband, C. (2020). *Der Niedriglohnsektor in Deutschland Falle oder Sprungbrett für Beschäftigte?* Bertelsmann Stiftung.
- Han, B-C. (2005). *Was ist Macht?*. Stuttgart.
- Han, B-C. (2014). *Tut mir leid, aber das sind Tatsachen. Wywiad z Nielsem Boeingiem i Andreasem Leberem*. ZEIT Wissen, nr 5. <https://www.zeit.de/zeit-wissen/2014/05/byung-chul-han-philosophie-neoliberalismus>.

- Herrmann, U. (2013). *Der Sieg des Kapitals. Wie der Reichtum in die Welt kam: Die Geschichte von Wachstum, Geld und Krisen*. Frankfurt am Main.
- Herrmann, U. (2016). *Kein Kapitalismus ist auch keine Lösung. Die Krise der heutigen Ökonomie oder Was wir von Smith, Marx und Keynes lernen können*. Frankfurt am Main.
- Herrmann, U. (2019). *Deutschland, ein Wirtschaftsmärchen. Warum es kein Wunder ist, dass wir reich geworden sind*. Frankfurt am Main.
- Herteux, A. (2019). *Erste Grundlagen des Verhaltenskapitalismus: Bestandsaufnahme einer neuen Spielart des Kapitalismus*. Karbach.
- Herteux, A. (2020a). *Grundlagen gesellschaftlicher Entwicklungen im 21. Jahrhundert: Neue Erklärungsansätze zum Verständnis eines komplexen Zeitalters*. Karbach.
- Herteux, A. (2020b). *Homo stimulus: Grundlagen menschlicher Anpassung und Weiterentwicklung im Zeitalter des kollektiven Individualismus*. Karbach.
- Huisken, F. (1998). *Erziehung im Kapitalismus. Von den Grundlügen der Pädagogik und dem unbestreitbaren Nutzen der bürgerlichen Lehranstalten*. Hamburg.
- Huisken, F. (2010). *Ausbildung im Kapitalismus: Macht die Schule dumm? (GegenStandpunkt)*. <https://www.youtube.com/watch?v=yO6l9gSTH24>.
- Jonas, W., Zerwas, S., Anshelm, K. von (2015). *Transformation Design – Perspectives on a new Design Attitude*. Basel.
- Koller, A. (2009). Doxa. W G. Fröhlich, B. Rehbein (Red.), *Bourdieu-Handbuch. Leben – Werk – Wirkung* (pp. 79–80). Stuttgart/Weimar.
- Krüger, O. (2019). *Virtualität und Unsterblichkeit. Gott, Evolution und die Singularität im Post- und Transhumanismus*. Freiburg.
- Loh, J. (2019). *Trans- und Posthumanismus (Zur Einführung)*. Hamburg.
- Mosmuller, M. (2020). *Posthumanismus. Über die Zukunft des Menschen*. Baarle-Nassau.
- Mrugaf, A. (2021). *Najnowocześniejsze technologie – dla studentów*. Raytheon Technologies. Semestr – *Magazyn Studentów*, 201, 8–9.
- Neckel, S. (2000). *Die Macht der Unterscheidung*. Frankfurt am Main.
- Oxfam (2022). *Gewaltige Ungleichheit. Warum unser Wirtschaftssystem von struktureller Gewalt geprägt ist und wie wir es gerechter gestalten können*. Herausgeber: Oxfam Deutschland e.V., Januar 2022.
- Pariser, E. (2012). *Filter Bubble. Wie wir im Internet entmündigt werden*. München.
- Precht, R.D. (2020). *Künstliche Intelligenz und der Sinn des Lebens*. München.
- Quent, M. (2019). *Deutschland rechts außen: Wie die Rechten nach der Macht greifen und wie wir sie stoppen können*. München.
- Rügemer, W. (2018). *Die Kapitalisten des 21. Jahrhunderts. Gemeinverständlicher Abriss zum Aufstieg der neuen Finanzakteure*. Köln.
- Schetsche, M., Schmied-Knittel, I. (2018) (Red.). *Heterodoxie. Konzepte, Traditionen, Figuren der Abweichung*. Köln.
- Schrader, H. (2020). *Deutsche Autos 1885–1920*. Stuttgart.
- Sennholz-Weinhardt, B., Peters, M., Zöllner, U. (2021). *Oxfam. Gewinne auf Kosten der Allgemeinheit. Wie Konzerne Aktionärsinteressen bedienen, statt Klima und Menschenrechte zu schützen*. Oxfam Deutschland e.V. (Red.), Finanzwende GmbH (publikacja oparta na: BASIC, 2021, Study on the financial model of DAX 30 companies in the light of the ecological and social transition ([https://lebasic.com/wp-content/uploads/2021/10/BASIC\\_Dax-30-Report\\_October-2021.pdf](https://lebasic.com/wp-content/uploads/2021/10/BASIC_Dax-30-Report_October-2021.pdf)), a polityczne dezyderaty na pracach Caroline Avan, Alex Maitland and Quentin Parinello ([www.dax30-data-2021.com](http://www.dax30-data-2021.com)). Zob. też – [https://www.oxfam.de/system/files/documents/dax30-bericht\\_final.pdf](https://www.oxfam.de/system/files/documents/dax30-bericht_final.pdf)).
- Siemes, A. (2020). *Transformation design w kontekście projektowania komunikacji i badań normalności*. Kraków.
- Simanowski, R. (2017). *Abfall. Das alternative ABC der neuen Medien*. Berlin (wydanie angielskie: *Waste. A New Media Primer*. Cambridge 2017). Sommer, B., Welzer, H. (2017). *Transformationsdesign. Wege in eine zukunftsfähige Moderne*. München.
- Stowasser, H. (2006). *Anarchie! Idee, Geschichte, Perspektiven*. Hamburg.
- Sun Tsu (1989). *Über die Kriegskunst*. Karlsruhe.
- Thomas, A. (2011). Individuelle und kollektive Orientierung. W *Interkulturelle Handlungskompetenz*, 7–11. <https://doi.org/10.1007/978-3-8349-6880>.
- Welzer, H. (2013). *Selbst Denken*. Frankfurt am Main.
- Zons, R. (2001). *Die Zeit des Menschen – Kritik des Posthumanismus*. Frankfurt am Main.



DOI: 10.19195/2082-8322.17.3  
BARTOSZ SITEK  
ORCID: 0000-0002-8867-4143  
UNIwersytet Śląski



## WPŁYW TREŚCI POLITYCZNYCH NA REAKCJE ODBIORCÓW KANAŁU YOUTUBE „TYGODNIKA NIE”

### Impact of political content on the reactions of the recipients of *Tygodnik NIE* YouTube channel

#### Streszczenie

Korzystanie z serwisów oferujących dostęp do treści wideo stało się jedną z powszechnych form odbioru treści umieszczanych w sieci. Niniejszy tekst podejmuje wątek posługiwania się jawnymi oraz niejawnymi odwołaniami do polityki w treściach umieszczanych na profilu YouTube „Tygodnika NIE”. Odwołania te, jak pokazują przeprowadzone badania, różnicują reakcje odbiorców na prezentowane treści. Podstawą analizy były przeprowadzone badania własne. Projekt badawczy opierał się na podejściu ilościowym, z zastosowaniem do obliczeń metod statystycznych oraz wnioskowania statystycznego.

**Słowa kluczowe:** YouTube, treści polityczne, wpływ, socjotechnika, prowokacja

#### Abstract

Undoubtedly, the use of websites offering access to video content has become one of the more common forms of consuming content posted on the Internet. This article takes up the topic of using overt and covert references to politics in the content posted on the YouTube profile of the *Tygodnik NIE*. As shown by the conducted research, these references differentiate recipients' reactions to presented content. The analysis was based on the author's own research. The research project was based on a quantitative approach, with the use of statistical methods and statistical inference in the calculations.

**Keywords:** YouTube, political content, influence, social engineering, provocation

Żyjemy w czasach szczególnego zainteresowania możliwościami wpływu na odbiorców poprzez treści prezentowane we wszelkich formach. Od nośników analogowych przeszliśmy współcześnie do intensywnego obcowania z technologią cyfrową oraz przekazywanymi za jej pośrednictwem komunikatami. Jest zatem oczywiste, że cyfrowość i media cyfrowe stały się przedmiotem wnikliwych badań i analiz. Niniejszy tekst stara się pokazać jedną z możliwości, jakie kryje w sobie komunikowanie przy pomocy nowoczesnych mediów. Jest to zagadnienie szczególnie istotne zwłaszcza dziś, w dobie konfliktów informacyjnych.

Zasadniczym celem artykułu jest ukazanie w jaki sposób posługiwanie się przez autorów analizowanego kanału jawnymi lub niejawnymi odwołaniami do polityki wpływa na reakcje odbiorców zamieszczanych treści. Stąd też podstawowa hipoteza towarzysząca badaniom zakłada, że identyfikowalne treści polityczne różnicują owe reakcje. Kolejne założenie dotyczy możliwości identyfikacji składników przekazu, które mają wpływ na poziom jego oddziaływania.

## Podstawowe kategorie teoretyczne

Podstawową kategorią, której analiza stała za przeprowadzonymi badaniami, było pojęcie prowokacji politycznej, jako jednego ze sposobów wykorzystywania mediów do celów politycznych i wpływania na odbiorców z wykorzystaniem jawnych oraz niejawnych odwołań do polityki. Problemów nastęrcza samo definiowanie prowokacji. Jak zauważa Mirosław Karwat: „Już samo słowo »prowokacja« jest potencjalnie dla tych, którzy go używają, nieświadomioną pułapką – ze względu na to, iż weszło w obieg powszechny, stało się określeniem potocznym, a przez to jego sens wydaje się złudnie oczywisty” (2007, s. 18). Należy też zaznaczyć, że prowokacja polityczna od prowokacji jako takiej różni się „materią”, intencjami, zasięgiem, skutkami i kosztami społecznego oddziaływania (Karwat, 2007, s. 172–173).

Prowokowanie zatem sprowadza się do dwóch nietożsamyh kategorii, którymi są:

(1) bezosobowe, nieintencjonalne oddziaływanie zjawisk (zdarzeń, określonych cech rzeczy lub osób) na uczucia, wrażenia, wolę lub – częściej – na odruchowe albo instynktowne, podświadome zachowania jednostek względnie zespołów ludzkich, grup; (2) umyślny wpływ określonych osób na wrażenia, przeżycia, dążenia, zamiary, postanowienia i zachowania innych osób (nakłanianie ich do czegoś, co w ich zachowaniu nie było przesądzone, a nawet mogłoby nie nastąpić bez tej zachęty, podpowiedzi czy wymuszenia) (Karwat, 2007, s. 35).

Choć Mirosław Karwat krytykuje tendencję do ujmowania przez każdego autora trudniejszych w definiowaniu pojęć, gdyż, jak uważa, jedynie zaciemnia to całościowy ogląd (2007, s. 18), w niniejszym tekście jako obowiązująca zostanie przedstawiona propozycja definicji skonstruowanej w oparciu o zawężenie ustaleń autora *Teorii prowokacji*.

W proponowanym ujęciu prowokacja, jako szczególna forma manipulacji, jest jawnym lub ukrytym, bezpośrednim lub pośrednim, związanym z komunikowaniem działaniem podstępnyh, dzięki któremu jednostki, grupy lub instytucje osiągają zaplanowane cele, zarówno pozytywne jak i negatywne, poprzez zdobycie przewagi nad innymi jednostkami, grupami lub instytucjami, w wyniku uzyskania panowania nad uczuciami, pragnieniami i wyobrażeniami, inspirowania złudzeń, wahań, decyzji i posunięć, czyli ograniczenia racjonalności myślenia i postępowania zmierzającego do przejęcia kontroli nad sytuacją i danym podmiotem podlegającym aktowi prowokacji (Karwat, 2007, s. 13–16, 18–22, 26–27, 29, 31, 35, 44, 62, 66).

Prowokacja polityczna będzie łączyła powyższe rozwiązania definicyjne z działaniami w zakresie polityki, realizacją celów politycznych. Te ostatnie można oczywiście rozumieć

w bardzo zróżnicowany sposób. Polityka ujmowana klasycznie jako sztuka zdobywania i utrzymywania się przy władzy może korzystać z arsenału środków prowokacyjnych w bardzo szerokim zakresie. Prowokacje polityczne mogą zatem dotyczyć z jednej strony tak zwanych haków zbieranych przez przedstawicieli ugrupowań opozycyjnych względem siebie, w celu późniejszego upublicznienia wstydlivych, lub przedstawionych jako wstydlive, informacji; upublicznienie takie odbywa się także w sieci, w postaci kontrolowanego przecieku. Z drugiej zaś strony aktywności szeregowych zwolenników danych ugrupowań czy poglądów, sięgających na forach internetowych swoisty niepokój, polegający na masowym publikowaniu komentarzy dyskredytujących postaci ze sceny politycznej.

Odniesienie do prowokacji jest o tyle istotne, że jej efektem powinno być co do zasady zachowanie podmiotu poddanego prowokacji, nie zaś jego działanie. Dotykamy tu kwestii różnicy między pojęciami działania i zachowania. Upraszczając można stwierdzić, że definiując działanie zwraca się uwagę na związany z nim subiektywny sens, wymagający minimalnego choćby intencjonalnego udziału ludzkiej woli, zajęcia stanowiska wobec takiej czy innej kwestii. W tym sensie działanie będzie się różniło od zachowania jako aktywności zdecydowanie bardziej odruchowej czy instynktownej. Jak bowiem pisze Max Weber:

Granica między działaniem sensownym i zachowaniem czysto [...] reaktywnym, z którym nie jest związany żaden subiektywny sens intencjonalny, jest całkowicie płynna. Znaczna część wszelkich socjologicznie istotnych zachowań [...] sytuuje się na pograniczu ich obu (2002, s. 6).

Kwestia płynności między oboma zjawiskami jest powodem, dla którego niejednokrotnie trudno określić, czy w konkretnym przypadku mamy do czynienia z zachowaniem czy działaniem. Można oczywiście tworzyć względnie adekwatne taksonomie, jednak rzeczywiste pobudki zachowania, motywacje jednostek czy grup, pozostaną często niejednoznaczne.

W ślad za Maxem Weberem badacze wyznaczają na gruncie nauk politycznych granicę między działaniem i zachowaniem korzystając zwykle z kategorii celowości i sensowności (Karwat i Milanowski, 1989, s. 110–111; Wróbel, 2003, s. 280–281). Doskonale różnicę między zachowaniem a działaniem uchwycił w syntetycznej formie Mirosław Karwat, stwierdzając, że: „Narzędziem wpływu – jako oddziaływania zamierzonego i sprawczego kształtującego sytuację, świadomość i zachowania innych ludzi – są działania” (2014, s. 44).

Poczynione rozróżnienie jest istotne z tego względu, że wyniki badań odwoływały się do pojęcia zachowania odbiorców treści analizowanego kanału YouTube. Oczywiście nie można wykluczyć, że aktywność użytkowników w związku z odbiorem treści kanału nosiła w pewnej części znamiona działania. Mogło to na przykład mieć miejsce, gdy ktoś z założenia odwiedzał kanał, by zgłaszać zamieszczane treści do administratora lub negatywnie na nie reagować.

Oddziaływanie na zachowania odbiorców dokonuje się przez stosowanie wpływu społecznego, ten zaś może być rozumiany na wiele różnych sposobów. Oddając głos klasycznym rozważaniom Roberta K. Mertona, który w swoim studium badania wzorów wpływu odwołał się do rozważań Herberta Goldhamera i Edwarda A. Shilsa, można wyróżnić następujące formy wpływu:

- *przymus* (siła, gwałt),
- *dominacja* (rozkazy bez groźby użycia siły),
- *manipulacja* (kiedy cele osoby wywierającej wpływ nie są formułowane wprost),
- *wyjaśnianie* (kiedy przedstawienie alternatywnych kierunków działań wpływa na późniejsze zachowania),
- *wzory do naśladowania* (kiedy osoba wywierająca wpływ nie zdaje sobie sprawy z tego, że interakcja spowodowała zmianę późniejszych zachowań lub postaw innych ludzi),
- *porada* (stanowiąca opinie i zalecenia, ale nie rozkazy),
- *wymiana* (kiedy każda z osób otwarcie przekształca sytuację tak, aby skłonić drugą stronę do podjęcia zachowań określonego rodzaju) (2002, p. 458).

Przywołana klasyfikacja obrazuje bogactwo form wpływu społecznego. Dla przedstawianych tu rozważań oraz przeprowadzonych badań najciekawszym rodzajem wpływu jest manipulacja. Należy ona do środków oddziaływania zaliczanych do socjotechniki. Socjotechnikę zaś ująć można jako oddziaływanie o charakterze celowym i umyślnym, które służy osiągnięciu określonych, zaplanowanych i uzasadnianych ideologicznie lub pragmatycznie celów społecznych (Karwat, 2014, s. 15). Adam Podgórecki stwierdza, że socjotechnika powinna być rozumiana jako „zespół ogólnych zaleceń dotyczących tego, jak przy uwzględnieniu istniejących ocen społecznych dokonywać świadomie przekształceń po to, aby osiągnąć zamierzone społeczne cele” (1968, s. 29). Czesław Czapów oraz Adam Podgórecki definiują socjotechnikę jako: „swoiste posługiwanie się człowiekiem jako narzędziem” (1972, s. 12). Jak obrazowo podkreślają Piotr Pawełczyk i Dorota Piontek: „każdego dnia naszego życia jesteśmy poddawani próbom wpływania na nasz sposób myślenia, odczuwania, na nasze zachowania i postawy” (1999, s. 62). Poszerzając nieco ten wątek, warto zwrócić uwagę na dwa sposoby definiowania socjotechniki rozumianej jako:

- 1) Względnie konsekwentny sposób praktycznego oddziaływania społecznego – wywierania wpływu na duże zbiorowości i na zachowania społeczne jednostek, sterowania układami i przekształceniami społecznymi (jest to ujęcie „ponadpodmiotowe”, bierzemy w nim pod uwagę możliwy repertuar działania jakiegokolwiek podmiotu).
- 2) Sposób działania charakterystyczny dla określonego podmiotu, ze względu na jego ideologię, naturę i styl działania zdeterminowany przez „naturę” tego podmiotu, mentalne i emocjonalne predyspozycje, a znajdujący wyraz w określonych strategiach i w preferencji dla określonych, taktyk, metod działania, instrumentów działania (Karwat, 2014, s. 17).

Pierwszy sposób rozumienia socjotechniki sprowadza się do zestawu środków czy technik, które mogą być zastosowane przez dowolny podmiot (choć, rzecz jasna, mimo wszystko ów sposób musi pozostawać w granicach osiągalnych przez dany podmiot). Druga płaszczyzna oznacza sposoby właściwe dla danych podmiotów, które mogą być także dzięki tym sposobom charakteryzowane lub identyfikowane.

Komunikowanie cyfrowe ułatwia stosowanie różnych narzędzi wpływu. Wynika to z kilku cech tego komunikowania – prędkość, zasięg i uniwersalność przekazu w zestawieniu z anonimowością i często niejasnym źródłem informacji sprawiają, że nowe technologie ułatwiają ich dystrybucję (González, 2019, s. 31). Struktura internetu z jednej strony pozwala na swobodne łączenie się wielu użytkowników pod wspólnym szyldem, za pomocą różnego rodzaju forów tematycznych czy portali społecznościowych. Wymiana informacji jest w nim bardzo dynamiczna, autorytet zaś zdobywa się wyłącznie dokonaniem w sieci (Grzenia, 2008, s. 159). Z drugiej strony jest to sytuacja wymykająca się klasycznym sposobom przepływu informacji, wśród których Jan L. Bordewijk oraz Ben van Kaam wyróżniają alokację, konwersację, konsultację oraz rejestrację (Goban-Klas, 2008, s. 77). Każdy ze wskazanych wzorów cechuje się istnieniem centrum, odróżnialnego na tle użytkowników. W przypadku komunikacji sieciowej każdy może być centrum, choć równie dobrze możnaby uznać, że klasycznie rozumiane centrum nie istnieje. Pojawia się zatem problem weryfikacji przekazów, ich obiektywnej istotności i prawdziwości, niezależnie od tego czy będzie ona rozumiana jako kontrola zgodności umieszczanych w sieci sądów z rzeczywistością, czy też jako instancja, do której można się ostatecznie odwołać.

Stąd też tak wielka popularność zjawiska, jakim są tak zwane fake newsy. Mogą one stanowić doskonałe narzędzie manipulacji i prowokacji politycznej. Uznawane dziś za oczywiste: możliwość prawie nieograniczonego umieszczania treści w internecie i łatwość ich edycji zdecydowanie sprzyjają posługiwaniu się fake newsami. Zwraca się czasem uwagę, że terminu tego nie można tłumaczyć dosłownie jako fałszywe wiadomości, gdyż jeśli coś jest fałszywe, nie stanowi *de facto* wiadomości. Pojęcie to jest bardzo pojemne, zawiera

w sobie fałszywe przekazy, informacje zmanipulowane, sfabrykowane, wyrwane z kontekstu, kłamstwa, plotki, sensacyjne doniesienia i tak zwane fakty alternatywne (Parreira do Prado, 2019. s. 92).

## Projekt badawczy

Projekt badawczy będący podstawą prezentowanej w artykule analizy opierał się na podejściu ilościowym, z zastosowaniem do obliczeń metod statystycznych oraz wnioskowania statystycznego. Podejście to jest także efektem zjawiska powodującego, że reakcje na portalach społecznościowych, zwłaszcza znany z portalu Facebook lajk, stały się czymś na kształt „szczególnie dziś pożądanego nagrody społecznej, wyrażonej liczbowo (po ikonce podawana jest bowiem liczba tych, którzy się nią posłużyli)” (Fras, 2012, s. 64). Celem głównym projektu było przyjrzenie się metodom prowokacji politycznej stosowanym w internecie, zwłaszcza przyczynom skuteczności oddziaływania na odbiorców niektórych wpisów.

Wybór do analizy kanału umieszczonego w serwisie YouTube wynikał z faktu, że „portale Facebook, YouTube i Twitter systematycznie wzmacniają pozycję nad innymi mediami społecznościowym pod względem ilości publikowanych tu przez internautów treści” (Adamik-Szysiak, 2018, s. 159). Podkreśla się, że w 2016 roku udział portalu Facebook w całości treści umieszczonych na portalach społecznościowych wynosił 51%, a YouTube 7%. W roku 2017 aż 42% internautów deklaroowało, że portale społecznościowe stanowią ważną część ich życia społecznego (Adamik-Szysiak, 2018, s. 159).

Serwis YouTube jest uznawany za klasyczny przykład realizacji paradygmatu Web 2.0 (Adamik-Szysiak, 2018, s. 160). Łączy zalety internetu z atutami tradycyjnych mediów audio-wizualnych (Kolczyński, 2012, s. 10–11). Przy tym kanał „Tygodnika NIE” (podobnie jak związane z tym tytułem profile na portalach Facebook, Twitter czy Instagram) jest powszechnie wśród internautów uznawany za celowo nastawiony na konfrontację, obrazę i skandal. Subskrybenci kanału i inni komentujący zdają się wczuwać w klimat kreowany przez udostępniane materiały, sami często komentują treści w sposób wulgarny i łamiący zarówno większość tabu, jak też standardy poprawnej komunikacji. Wyzywające i konfrontacyjne nastawienie twórców umieszczanych tam treści skutkowało między innymi zawieszeniem kanału przez serwis YouTube w czerwcu 2015 roku (*Jerzy Urban usunięty z YouTube!*, 2015). Umieszczane na kanale filmy mają generalnie charakter prześmiewczy i humorystyczny, jest to jednak humor dość specyficzny, nieunikający kontrowersji i atakowania zarówno konkretnych osób jak i całych grup. Właśnie powyższe kwestie były jedną z najważniejszych przesłanek wyboru do analizy tego źródła. Wpisy „Tygodnika NIE” zostały *a priori* uznane jako posługujące się prowokacją polityczną. Funkcjonowanie Jerzego Urbana w przestrzeni publicznej jest przez część osób traktowane wręcz jako swoista prowokacja. On sam w wywiadzie z 30 sierpnia 2014 roku na pytanie dziennikarza o filmiki z najliczniejszą reakcją odbiorców odpowiada: „Na przykład film z paleniem szalika, polskiej flagi kibolskiej. Podobnie było z filmem, w którym gram lekarza i piszę wskazówki dla pacjenta: na czczo »Zdrowaś Mario«, po śniadaniu »Ojczy Nasz«, a przed snem woda święcona we wlewce doodbytniczo” (Sowa, 2014).

Analizie poddano 256 filmów umieszczonych w serwisie od dnia powstania kanału, to jest między 25 września 2012 a 6 maja 2016 roku. Wybrany do analizy okres obfitował w różnego rodzaju wydarzenia polityczne, w tym dwie kampanie wyborcze oraz wybory prezydenckie i parlamentarne w 2015 roku. Istotną przesłanką była kwestia odpowiedniego oddalenia w czasie materiału badawczego. Wynika to z faktu, że analiza ilościowa, aby być miarodajną, powinna dotyczyć względnie niezmiennego źródła. Trzeba bowiem brać pod

uwagę fakt, że wszystkie analizowane treści cały czas znajdują się w sieci, a zatem zebrane dane mogą ulegać zmianie. Stąd wybór źródła na tyle odległego, by ewentualne zmiany były niewielkie i nie rzutowały na statystyczną istotność wyników. Zbieranie danych miało miejsce między 12 października 2019 a 15 kwietnia 2020 roku.

Każdy film został odpowiednio zakodowany i opisany w tabeli na dane surowe przygotowanej w arkuszu kalkulacyjnym. Tabela zawierała następujące pozycje: liczba porządkowa, tytuł filmu, czas trwania, tematyka filmu (ta rubryka uwzględniała opis scenerii i zapis wypowiedzi występujących postaci), podpis filmu, data dodania, liczba wyświetleń, głosy pozytywne, głosy negatywne, liczba komentarzy, jawne/ukryte/brak treści politycznych, pierwiastki prowokacji.

Kategoria, w ramach której kodowane były treści polityczne: jawne i ukryte, lub zaznaczano ich brak, została skonstruowana w taki sposób, że podczas analizy każdego wpisu oceniano, czy odwołuje się on w sposób bezpośredni i jawny do polityki. Oznacza to, że jeśli we wpisie znajdowały się odniesienia do nazwisk polityków, funkcji i stanowisk politycznych, partii politycznych, wydarzeń politycznych, nurtów politycznych, haseł, symboli i sloganów politycznych, to taki wpis był oceniany jako zawierający jawne treści polityczne. Ocena stwierdzająca brak treści politycznych oznaczała niemożność zidentyfikowania we wpisie jakiegokolwiek treści tego typu, przy założeniu, że próby ich identyfikacji nie są czynione na wyrost. Nie ulega bowiem wątpliwości, że choć możemy dopatrzeć się znamion polityczności we wszelkich przejawach aktywności ludzkiej, to działanie polegające na ich doszukiwaniu się nie jest zjawiskiem pożądanym. Zatem, mając na uwadze stanowisko, wedle którego w pewnym kontekście i okolicznościach wszystko może mieć potencjał polityczny, te treści, które nie pozwalały na zidentyfikowanie odwołań do polityki, zostały w ramach badania zaklasyfikowane jako całkowicie wolne od treści politycznych i w następstwie usunięte z przeprowadzanych testów statystycznych. Pozostała część wpisów, po wyeliminowaniu dwóch powyższych kategorii, została naturalnie przypisana do kategorii „ukryte treści polityczne”.

Kluczowym instrumentem, który służył do analizy treści poszczególnych wpisów, była stworzona na potrzeby badania koncepcja pierwiastka prowokacji. Jest to propozycja zastosowania dziesięcio-kategorialnej matrycy, która pozwala zakodować występującą w każdym wpisie treść. Kategorie zastosowane w matrycy nie mają charakteru rozłącznego. Stanowią one raczej uniwersum, w ramach którego poszczególne kategorie przenikają się, mają jednak swoje cechy konstytutywne. Kategoriami tymi są: R (kwestie religijne), E (kwestie narodowościowe i etniczne), A (bezpośredni atak na osoby, przywoływanie nazwisk, umieszczanie zdjęć), S (kwestie związane z seksualnością), W (wulgaryzmy, obrażanie), O (łamanie dobrych obyczajów i kwestie kulturowe w szerokim rozumieniu), P (kwestie związane z patriotyzmem), B (bezpośrednie odwołania do polityki – kategoria jest tożsama z opisywaną wyżej kategorią jawne treści polityczne), Ż (odwołania przez twórcę wpisów do siebie samego, swojego profilu, własnego życia), T (odwołania do różnych kwestii społecznych, edukacji, sprawiedliwości, filozofii, ekonomii i innych – kategorię tę można, choć należy to czynić z pewną ostrożnością, traktować jako kategorię inne).

Nawet pobieżne spojrzenie na powyższe wyliczenie pozwala zauważyć podnoszoną wcześniej kwestię przenikania się kategorii. W praktyce oznaczało to, że jeśli wpis polegał przykładowo na wulgarnym ataku na głowę państwa, to wpisywał się w kategorie: A (bo łatwo zidentyfikować atakowaną osobę), W (gdyż posłużono się wulgaryzmem), O (ponieważ stanowisko głowy państwa cieszy się szczególną estymą i taki atak łamie dobre obyczaje) oraz B (treści są bezpośrednio związane z polityką). Zrezygnowano przy tym z określania, czy w ramach danego wpisu kategorie układają się w jakąkolwiek hierarchię. Deklaracja taka byłaby niewątpliwie mocno subiektywna, tymczasem uzyskane wyniki mają charakter

obiektywny, często wyłącznie liczbowy. Analiza w tej części ma charakter politolingwistyczny, tak jak to rozumie Martin Reisigl (2011, s. 149–183).

Kolejnym krokiem było podjęcie decyzji, co należy uznać za obiektywną reprezentację siły prowokacji w poszczególnych wpisach. W celu minimalizacji składowych subiektywnych podjęta została decyzja o całkowicie ilościowym charakterze tej kategorii. Założenie badawcze było takie, że wpisy, które cechują się wyższym poziomem oddziaływania prowokacji, będą jednocześnie wywoływały większą reakcję odbiorców. W ramach badania kategoria ta została nazwana sumą reakcji. Stanowi ona sumę liczby wyświetleń filmu, głosów pozytywnych, negatywnych oraz liczby komentarzy. Podsumowując, kategoria suma reakcji jest tu utożsamiana z siłą oddziaływania danego wpisu, ta zaś wskazuje jakim poziomem prowokacji cechuje się dana treść.

Już w tym momencie można stwierdzić, że zebrane wyniki nie spełniały kryteriów testów badających rozkład normalny danych. Stąd w analizie statystycznej posłużono się testami nieparametrycznymi, których założenia są prostsze do spełnienia przez zbiór danych (Jach, W09). Biorąc to pod uwagę zrezygnowano też w przypadku zdecydowanej większości analiz z posługiwania się kategorią średniej. W związku z tym zasadnym okazało się wykorzystanie mediany do przeprowadzanych podziałów wyników. Uznaje się bowiem, że im bardziej mediana odbiega od wartości średniej arytmetycznej w zbiorze wyników, tym lepiej oddaje tendencję centralną (Wieczorkowska, Wierziński, 2007, s. 102).

Testy nieparametryczne w swej logice generalnie odnoszą zbiór danych do mediany i porównują wyniki znajdujące się powyżej i poniżej tej miary tendencji centralnej. Stąd też analizie towarzyszyło założenie, że wskazana powyżej kategoria suma reakcji oznacza prowokację wysoką lub niską zależnie od tego, czy wynik znajduje się powyżej czy też poniżej mediany. Obliczenia i testy były wykonywane przy użyciu arkusza kalkulacyjnego oraz darmowej wersji testowej programu do obliczeń statystycznych PQStat. Wszystkie testy statystyczne w projekcie badawczym przeprowadzono dla poziomu istotności  $p = 0,05$ .

## Wyniki

Udział wpisów z odwołaniami do kwestii politycznych: jawnymi, ukrytymi lub ich brakiem przedstawia poniższa tabela.

Tabela 1. Rozkład treści politycznych w całości danych

| Treści polityczne | Liczba wpisów |
|-------------------|---------------|
| jawne             | 141 (55%)     |
| ukryte            | 88 (34%)      |
| brak              | 27 (11%)      |
| Suma              | 256 (100%)    |

Po usunięciu informacji o braku odwołań do kwestii politycznych (a podejście to będzie później stosowane do analizy większości zebranych danych) wyniki prezentują się następująco:

Tabela 2. Rozkład jawnych i ukrytych treści politycznych

| Treści polityczne | Liczba wpisów |
|-------------------|---------------|
| jawne             | 141 (62%)     |
| ukryte            | 88 (38%)      |
| Suma              | 229 (100%)    |

Kolejnym krokiem jest wskazanie rozkładu występowania pierwiastków prowokacji. Wyniki w tym zakresie prezentowane są w poniższej tabeli.

Tabela 3. Procentowy udział poszczególnych pierwiastków prowokacji

| Pierwiastek prowokacji | R       | E       | A         | S       | W       | O         | P       | B         | Ż       | T         | Suma       |
|------------------------|---------|---------|-----------|---------|---------|-----------|---------|-----------|---------|-----------|------------|
| Liczba pierwiastków    | 74 (8%) | 23 (3%) | 116 (13%) | 51 (6%) | 28 (3%) | 214 (24%) | 30 (3%) | 141 (16%) | 40 (5%) | 164 (19%) | 881 (100%) |

Zauważalnie wysoki udział pierwiastka O w całości danych pozytywnie koresponduje z odczuciami towarzyszącymi analizie filmów.

W kolejnym kroku analizie poddane zostały średnie liczby pierwiastków prowokacji z podziałem na siłę oddziaływania prowokacyjnego.

Tabela 4. Średnie liczby pierwiastków prowokacji

| Siła prowokacji                    | Średnia        |
|------------------------------------|----------------|
| prowokacja niska ( $\leq$ mediana) | 3,26 (115) 375 |
| prowokacja wysoka ( $>$ mediana)   | 3,79 (114) 432 |

W wynikach zostały podane kolejno: średnia liczba pierwiastków, liczba wpisów, której dotyczy średnia (w nawiasie) oraz liczba pierwiastków. W wyniku wyliczenia średnich zauważono, że większemu poziomowi prowokacji towarzyszy średnio większa liczba wykorzystanych przez twórcę wpisu pierwiastków prowokacji.

Przeprowadzony test zgodności chi-kwadrat (1 stopień swobody) dał rezultat na poziomie 0,0331, co pokazuje, że różnica w liczbie pierwiastków w grupie o mniejszym i większym poziomie prowokacji jest istotna statystycznie. Oznacza to, że średnia liczba pierwiastków w danej grupie nie jest dziełem przypadku.

Następnym krokiem była analiza średniej częstotliwości występowania we wpisach poszczególnych pierwiastków prowokacji. W tym celu dokonano liczbowego zestawienia pojawiania się tych pierwiastków – na tej podstawie wyliczone zostały średnie poziomy występowania danego pierwiastka na wpis. Poniższe zestawienie pozwala zorientować się co do kierunku zmian liczebności danego pierwiastka. Większa liczba wystąpień pierwiastka powyżej lub poniżej mediany pokazuje, że dany pierwiastek towarzyszy częściej większemu lub mniejszemu poziomowi prowokacji. Jednocześnie kolejna tabela pozwala wyliczyć prawdopodobieństwo wystąpienia we wpisie pierwiastka danego rodzaju. Wynik w konkretnej komórce pomnożony przez 100 daje owo prawdopodobieństwo. Na przykład, jeśli przyjrzeć się wynikom dotyczącym pierwiastka O, można stwierdzić, że wybierając dowolny wpis znajdujący się powyżej mediany sumy reakcji z prawdopodobieństwem równym 89,47% natrafimy w nim na treści łamiące dobre obyczaje lub poruszające kwestie kulturowe



w szerokim rozumieniu. W tym samym źródle w przypadku wpisów poniżej mediany prawdopodobieństwo to będzie wynosiło 78,26%. Innymi słowy, w przypadku pierwiastka O mamy do czynienia ze znacznie większym prawdopodobieństwem, że pojawi się on we wpisach o wyższym poziomie prowokacji.

Tabela 5. Średnie występowanie pierwiastków a siła prowokacji

| Siła prowokacji \ Pierwiastek prowokacji | R      | E      | A      | S      | W      | O      | P      | B      | Ż      | T      |
|--|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|
| prowokacja niska ( $\leq$ mediana)       | 0,2348 | 0,1043 | 0,4957 | 0,1739 | 0,0609 | 0,7826 | 0,0783 | 0,6696 | 0,1217 | 0,5391 |
| prowokacja wysoka ( $>$ mediana)         | 0,3947 | 0,0877 | 0,4649 | 0,2456 | 0,1404 | 0,8947 | 0,1579 | 0,5614 | 0,1754 | 0,6667 |
| Średnio na wpis                          | 0,3144 | 0,0961 | 0,4803 | 0,2096 | 0,1004 | 0,8384 | 0,1179 | 0,6157 | 0,1485 | 0,6026 |

Tak jak w przypadku wcześniejszych obliczeń istotną kwestią była ocena, czy różnice między liczebnościami pierwiastków poniżej i powyżej mediany są istotne statystycznie. W tym celu wykonane zostały testy zgodności chi-kwadrat (1 stopień swobody). W ich wyniku okazało się, że jedynym pierwiastkiem spełniającym założony poziom istotności  $p = 0,05$  był pierwiastek R, który uzyskał wynik na poziomie 0,0308. Bardzo blisko spełnienia warunku był też pierwiastek W, który uzyskał wynik 0,0577.

Przeprowadzona została ponadto analiza zależności między pojawianiem się konkretnego pierwiastka prowokacji a zaklasyfikowaniem danego wpisu do prowokacji niskiej lub wysokiej. Efekty opisuje poniższa tabela.

Tabela 6. Wpływ pierwiastków na siłę prowokacji

| Siła prowokacji \ Pierwiastek prowokacji        | R      | E      | A      | S      | W      | O      | P      | B      | Ż      | T      |
|---|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|
| Test chi-kwadrat zależności (1 stopień swobody) | 0,0091 | 0,6694 | 0,6415 | 0,1826 | 0,0454 | 0,0212 | 0,0617 | 0,0925 | 0,2532 | 0,0704 |

Wykonanie testów zależności statystycznej było jednym z najistotniejszych elementów przeprowadzanych analiz. Nie będzie więc nadużyciem stwierdzenie, że potencjalne fiasko tych testów byłoby wysoce rozczarowujące. Powyższe zestawienie jasno wskazuje na zależność między pierwiastkami R, W oraz O a siłą oddziaływania danego wpisu.

Pozostaje jeszcze wskazać, jak znaczna jest siła zbadanego efektu. Dla poszczególnych pierwiastków współczynnik Phi wyniósł: R – 0,172; O – 0,152 oraz W – 0,132. Kluczowe jest dostrzeżenie, że mamy do czynienia z niewielką, ale zauważalną siłą efektu zależności między danym pierwiastkiem prowokacji a siłą samej prowokacji. W przypadku współczynnika Phi wyniki można interpretować podobnie jak współczynnik korelacji liniowej r-Pearsona (Moroń, *W08*). Stąd zasadne wydaje się wskazanie progów, jakie zazwyczaj określa się dla uzyskiwanych wyników analizy korelacji. Na potrzeby badania przyjęto poniższe wytyczne:

- $r = 0$  – zmienne nie są skorelowane,
- $0 < r < 0,1$  – korelacja nikła,
- $0,1 \leq r < 0,3$  – korelacja słaba,
- $0,3 \leq r < 0,5$  – korelacja przeciętna,

0,5 ≤ r < 0,7 – korelacja wysoka,  
 0,7 ≤ r < 0,9 – korelacja bardzo wysoka,  
 0,9 ≤ r < 1 – korelacja prawie pełna (Wieczorkowska i Wierziński, 2007, s. 278).

Należy przy tym pamiętać, że poszczególne poziomy korelacji są różnie postrzegane przez badaczy w ramach różnych dyscyplin naukowych. Sprawia to, że korelacja rzędu 0,8 może być postrzegana jako mało satysfakcjonująca przez fizyka, zaś korelacja słaba w powyżej wskazanym podziale dla przedstawiciela nauk społecznych może być już czymś interesującym (Jach, 2003).

Istotne jest również dostrzeżenie, że współczynnik korelacji, aby mógł być uznany za istotny statystycznie przy poszczególnych progach korelacji, musi dotyczyć odpowiednio licznej próby (Wieczorkowska i Wierziński, 2007, s. 278). Oznacza to, że nawet niski współczynnik korelacji, gdy dotyczy odpowiednio dużej próby, jest wart dostrzeżenia. Na poszczególne progi wskazują Marek Kośny i Piotr Peternek, z punktu widzenia zaś opisanych powyżej rezultatów kluczowe jest wskazanie na fakt, że wynik 0,09 można uznać za istotny statystycznie przy próbie wielkości 475, wynik 0,10 przy próbie 383, zaś wynik 0,20 już przy próbie równej 97 (2011, s. 74–73). Uzyskane wartości współczynnika Phi są zatem istotne statystycznie i mimo korelacji nikłej lub słabej są podstawą do wyciągania wniosków.

Następnym krokiem było przeprowadzenie analizy zależności monotonicznych. Część analizowanych korelacji jest, co łatwe do przewidzenia, oczywista. Pożądanym było jednak rozpoznanie, w jakim stopniu pewne zależności występują, jaka jest ich siła i jak bardzo wpływają na dany aspekt analizy. Ten cel realizuje poniższa tabela. Pokazuje ona korelacje między jednostkami umieszczonymi po lewej stronie tabeli a wymienionymi na belce poziomej.

Tabela 7. Zależności monotoniczne

| r Spearmana         |   | Jawne treści polityczne | Ukryte treści polityczne | Głosy pozytywne     | Głosy negatywne     | Komentarze          | Suma reakcji        | Liczba wyświetleń   | Liczba pierwiastków |
|---------------------|---|-------------------------|--------------------------|---------------------|---------------------|---------------------|---------------------|---------------------|---------------------|
| Liczba wyświetleń   | r | -0,138111               | 0,138111                 | 0,589702            | 0,663757            | 0,532672            | 0,64064             | X                   | 0,175204            |
|                     | p | <b>0,036745</b>         | <b>0,036745</b>          | <b>&lt;0,000001</b> | <b>&lt;0,000001</b> | <b>&lt;0,000001</b> | <b>&lt;0,000001</b> | X                   | <b>0,007875</b>     |
| Suma reakcji        | r | -0,106674               | 0,106674                 | 0,925492            | 0,806917            | 0,826902            | X                   | 0,64064             | 0,233781            |
|                     | p | 0,107392                | 0,107392                 | <b>&lt;0,000001</b> | <b>&lt;0,000001</b> | <b>&lt;0,000001</b> | X                   | <b>&lt;0,000001</b> | <b>0,00036</b>      |
| Liczba pierwiastków | r | 0,20326                 | -0,20326                 | 0,203132            | 0,198014            | 0,22427             | 0,233781            | 0,175204            | X                   |
|                     | p | <b>0,001992</b>         | <b>0,001992</b>          | <b>0,002006</b>     | <b>0,002613</b>     | <b>0,000629</b>     | <b>0,00036</b>      | <b>0,007875</b>     | X                   |

Warto także zauważyć, że liczba wyświetleń była dodatnio skorelowana z występowaniem ukrytych treści politycznych. A ponieważ to rodzaj treści ma charakter pierwotny, interpretacja powinna iść w kierunku doszukiwania się w ukrytych treściach politycznych elementu sprawiającego, że internauci chętniej dzielili się wpisami, co ostatecznie wpływało na liczbę wyświetleń. Jednocześnie wraz ze wzrostem tej ostatniej kategorii rosła liczba głosów negatywnych (tak zwanych dislike'ów, symbolizowanych przez piktogram dłoni z kciukiem zwróconym w dół) oraz liczba pierwiastków użytych we wpisach.

Przeprowadzona dodatkowo analiza zależności monotonicznych między głosami pozytywnymi i negatywnymi ujawniła interesującą prawidłowość. Pojawiło się bowiem kilka istotnych statystycznie korelacji, które pozwalają konstatować, że wraz ze wzrostem częstotliwości odwołań do kwestii religijnych, patriotycznych, obyczajowych oraz pojawianiem się ukrytych treści politycznych rosła liczba głosów negatywnych. Jest to istotne spostrzeżenie, jeśli brać pod uwagę poszerzenie badań o profil osoby, która ulega prowokacji. Ukryte treści polityczne mają bowiem to do siebie, że trzeba je dopiero zidentyfikować. Oznacza to, że odbierany przekaz cechuje się brakiem jednoznaczności i dopiero odbiorca uzupełnia treść wpisu własnymi przekonaniem i pewnego rodzaju oczekiwaniami co do intencji autora. Moż-

liwe jest zatem, że to ukryte treści polityczne bardziej wpływają na poziom prowokacji, gdyż odbiorcy automatycznie dopisują do niej jednoznacznej treści własne negatywne skojarzenia i w efekcie są bardziej wzburzeni.

Tabela 8. Zależności monotoniczne między rodzajem reakcji a częstością występowania danego pierwiastka i jawnych lub ukrytych treści politycznych

| r Spearmana              | Głosy pozytywne |                 | Głosy negatywne |                 | Ukryte treści polityczne |                     |
|--------------------------|-----------------|-----------------|-----------------|-----------------|--------------------------|---------------------|
|                          | r               | p               | r               | p               | r                        | p                   |
| Jawne treści polityczne  | -0,061927       | 0,350877        | -0,179197       | <b>0,006549</b> | -                        | -                   |
| Ukryte treści polityczne | 0,061927        | 0,350877        | 0,179197        | <b>0,006549</b> | -                        | -                   |
| R                        | 0,121082        | 0,067399        | 0,319499        | <b>0,000001</b> | 0,412475                 | <b>&lt;0,000001</b> |
| E                        | 0,001793        | 0,978468        | 0,00213         | 0,974432        | 0,077557                 | 0,242408            |
| A                        | -0,0039         | 0,953189        | -0,163426       | <b>0,013278</b> | -0,364237                | <b>&lt;0,000001</b> |
| S                        | 0,013065        | 0,844116        | 0,076036        | 0,251793        | 0,232791                 | <b>0,000382</b>     |
| W                        | 0,128895        | 0,051416        | 0,06813         | 0,304637        | -0,084774                | 0,201196            |
| O                        | 0,162967        | <b>0,013543</b> | 0,190879        | <b>0,003738</b> | 0,249238                 | <b>0,000138</b>     |
| P                        | 0,057661        | 0,385108        | 0,240892        | <b>0,000233</b> | -0,233153                | <b>0,000374</b>     |
| B                        | -0,061927       | 0,350877        | -0,179197       | <b>0,006549</b> | -1                       | x                   |
| Ż                        | 0,141846        | <b>0,031902</b> | 0,142313        | <b>0,031337</b> | 0,07409                  | 0,26417             |
| T                        | 0,046977        | 0,479325        | -0,019304       | 0,771394        | 0,292964                 | <b>0,000007</b>     |

Jest to spostrzeżenie szczególnie cenne, gdy zestawia się je z wcześniejszymi wynikami. Oznacza bowiem, co pokazuje tabela 8, że znaczący wpływ na wyniki mają głosy negatywne. To zaś dowodzi, że dotychczasowa interpretacja wyników jest właściwa. Prowokacje były skuteczne i pobudzały odbiorców do reakcji, głównie negatywnych. Jednocześnie przekazywane treści były wraz ze wzrostem oglądalności i reakcji na wpis coraz szerzej rozpowszechniane. Dodatkowo stosowanie pierwiastków R, S oraz O było skorelowane dodatnio z występowaniem niejawnych odwołań do kwestii politycznych.

## Zakończenie

Przeprowadzone badania pokazały wyraźnie, że posługiwanie się w ramach oddziaływań prowokacyjnych jawnymi oraz ukrytymi odwołaniami do kwestii politycznych w celu wywierania wpływu na odbiorcę treści w internecie różnicuje w sposób istotny reakcje odbiorców. Oczywiście mowa tu tylko o odbiorcach kanału YouTube „Tygodnika NIE”, jednak dostrzeżone zależności wydają się obiecujące w perspektywie analizy innych kanałów w serwisie YouTube, a także źródeł o odmiennym charakterze.

Odkryta została statystycznie istotna zależność między posługiwaniami się pierwiastkami R, O oraz W a siłą oddziaływania prowokacyjnego. Siła oddziaływania nie jest

znaczna, daje jednak możliwość wyciągania wniosków, gdyż została uzyskana dla odpowiedniej próby badawczej.

Po stronie twórców treści umieszczanych na analizowanym kanale można dostrzec dodatnią korelację między stosowaniem ukrytych nawiązań do kwestii politycznych a posługiwaniem się pierwiastkami R, S oraz O. Po stronie reakcji odbiorców należy zauważyć, że ukryte treści polityczne są skorelowane dodatnio z liczbą wyświetleń filmu oraz negatywnymi reakcjami widzów.

Podsumowując uzyskane rezultaty można stwierdzić, że przeciętnie większym wpływem na odbiorców kanału „Tygodnika NIE” cechują się treści, które w sposób niejawnie nawiązują do polityki, posługując się przy tym odwołaniami do pierwiastków R, O, W oraz w pewnym stopniu S. Wskazane cechy komunikatu sprzyjają przy tym reakcjom negatywnym.

Analiza powyższa pokazuje ogromny potencjał badań treści w internecie. Uzyskane wyniki mają bowiem walor nie tylko czysto poznawczy, cechują się także możliwością praktycznej implementacji. Z jednej strony pokazują jakich metod używać, by zwiększyć odzew odbiorców treści, co może zainteresować specjalistów zajmujących się marketingiem, w tym politycznym. Z drugiej zaś są ostrzeżeniem i wskazówką dla osób zajmujących się bezpieczeństwem w internecie. Uzyskane wyniki można bowiem wykorzystać w celu zwiększania świadomości zagrożeń wynikających z działań socjotechnicznych w sieci.

## Bibliografia

### Artykuły w czasopismach

- Fras, J. (2012). Profile partii politycznych na Facebook w kampanii wyborczej 2011 roku. *Roczniki Nauk Społecznych*, 4 (3), 55–73.
- González, M.A. (2019). Fake News: desinformación en la era de la sociedad de la información. *Ámbitos. Revista Internacional De Comunicación*, 45, 29–52. <http://dx.doi.org/10.12795/Ambitos.2019.i45.03>.
- Kośny, M., Peternek P. (2011). Wielkość próby a istotność wnioskowania statystycznego, *Didactics of Mathematics*, 8, 71–80.
- Parreira do Prado, M. (2019). La proliferación de las „fake news” y sus algoritmos dañan la cultura democrática. *Ámbitos. Revista Internacional De Comunicación*, 45, 89–106. <http://dx.doi.org/10.12795/Ambitos.2019.i45.06>.

### Rozdziały w monografiach

- Czapów, C., Podgórecki, A. (1972). Socjotechnika — podstawowe pojęcia i problemy. W A. Podgórecki (Red.), *Socjotechnika. Style działania* (pp. 9–35). Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- Karwat, M., Milanowski, W. (1989). Działania polityczne jako składnik systemu praktyki społecznej. W K. Opałek (Red.), *Elementy teorii polityki* (pp. 110–127). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Podgórecki, A. (1968). Pięć funkcji socjologii. W A. Podgórecki (Red.), *Socjotechnika. Praktyczne zastosowania socjologii* (pp. 9–34). Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- Reisigl, M. (2011). Analiza retoryki politycznej. W R. Wodak, M. Krzyżanowski (Red.), *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych* (pp. 149–183). Oficyna Wydawnicza Łośgraf.
- Wróbel, S. (2003). Zachowanie i działania polityczne. W B. Szmulik, M. Żmigrodzki (Red.), *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce* (pp. 265–286). Wydawnictwo UMCS.

## Monografie

- Adamik-Szysiak, M. (2018). *Strategie komunikowania podmiotów politycznych w Polsce w mediach społecznościowych*. Wydawnictwo UMCS.
- Goban-Klas, T. (2008). *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*. Wydawnictwo PWN.
- Grzenia, J. (2008). *Komunikacja językowa w Internecie*. Wydawnictwo PWN.
- Karwat, M. (2014). *Podstawy socjotechniki dla politologów, polityków i nie tylko*. Wydawnictwo Difin.
- Karwat, M. (2007). *Teoria prowokacji. Analiza politologiczna*. Wydawnictwo PWN.
- Merton, R.K. (2002). *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Wydawnictwo PWN.
- Pawelczyk, P., Piontek D. (1999). *Socjotechnika w komunikowaniu politycznym*. Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Weber, M. (2002). *Gospodarka i społeczeństwo, zarys socjologii rozumiejącej*. Wydawnictwo PWN.
- Wieczorkowska, G., Wierzbiński, J. (2007). *Statystyka. Analiza badań społecznych*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.

## Źródła internetowe

- Jach, Ł. W03. *Podstawy statystyki. Analizy korelacyjne – cz. 1*. Dostęp 15 lutego 2022 z <https://www.youtube.com/watch?v=ChDYKw21Mwg&feature=youtu.be>.
- Jach, Ł. W09. *Podstawy statystyki. Nieparametryczne testy do porównywania grup – cz. 1*. Dostęp 15 lutego 2022 z <https://www.youtube.com/watch?v=L6MmB4dEET4&feature=youtu.be>.
- Kolczyński, M. (2012). *Internet w wyborczych strategiach komunikacyjnych polskich partii politycznych – doświadczenia wyborów parlamentarnych '2011*. Dostęp 15 lutego 2022 z [https://www.researchgate.net/publication/285407027\\_Internet\\_w\\_wyborczych\\_strategiach\\_komunikacyjnych\\_polskich\\_partii\\_politycznych\\_-\\_doswiadczenia\\_z\\_wyborow\\_parlamentarnych\\_2011](https://www.researchgate.net/publication/285407027_Internet_w_wyborczych_strategiach_komunikacyjnych_polskich_partii_politycznych_-_doswiadczenia_z_wyborow_parlamentarnych_2011).
- Moroń, M. W08. *Podstawy statystyki. Testy nieparametryczne – cz 2*. Dostęp 15 lutego 2022 z <https://www.youtube.com/watch?v=uEbBOZYj88&feature=youtu.be>.
- Shilagyi, M. (2015). *Jerzy Urban usunięty z YouTube!*. Dostęp 15 lutego 2022 z <https://www.telemagazyn.pl/artykuly/jerzy-urban-usuniety-z-youtube-11083.html>.
- Sowa, B. (2014). *Urban: Lubię poczucie humoru Tuska, żenujące są żarty Komorowskiego*. Dostęp 15 lutego 2022 z <https://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/468217,jerzy-urban-o-poczuciu-humoru-polakow-i-dowcipach-politykow.html>.





## WYBUCH PANDEMII KORONAWIRUSA A POTENCJALNA TRAUMA KULTUROWA. REFLEKSJA NAD AUTORAMI FANFICITON JAKO NOSICIELAMI TRAUMY

### The coronavirus outbreak and potential cultural trauma: Reflection on fan fiction writers as trauma carriers

#### Streszczenie

Zmiany spowodowane wybuchem pandemii COVID-19 są dziś w środowisku naukowym rozpatrywane jako potencjalnie traumatogenne. Istnieje prawdopodobieństwo, że koronawirus zapisze się w tkance pamięci zbiorowej jako trauma kulturowa. By jednak do tego doszło, nosiciele traumy, na przykład artyści, publicyści czy osoby obecne w mediach muszą poprzez swoje narracje nadać zdarzeniom związanym z pandemią znaczenie oraz w odpowiedni sposób je utrwalić. Zamyśłem przyświecającym artykułowi jest sprawdzenie, w jaki sposób autorzy i autorki fanfiction opisują covidowe zdarzenia oraz czy są przesłanki, by postrzegać ich jako nosicieli związanej z nimi traumy kulturowej. Zbadano w tym celu metodami analizy zawartości i analizy treści notki odautorskie znajdujące się na początku i na końcu opowiadań. Wyniki przedstawiają procentowy rozkład występujących wątków, ich opis oraz sygnały działań autorów jako nosicieli traumy, na przykład poprzez podkreślanie niezwykłości czasów pandemicznych, poszukiwanie winnego czy refleksje na temat wpływu fikcji fanowskiej na zdrowie psychiczne zarówno twórców, jak i odbiorców.

**Słowa kluczowe:** trauma kulturowa, COVID-19, koronawirus, pandemia, fandom, fanfiction, twórczość przeobrażona, notki odautorskie

#### Abstract

The changes caused by the COVID-19 pandemic are considered potentially traumatogenic in the scientific community today. There is a possibility that the coronavirus will enter the tissue of collective memory as cultural trauma. However, in order for this to happen, trauma carriers, such as artists, publicists or public figures, must give the events meaning through narratives and commemorate them. The idea behind this article is to verify how the authors of fan fiction describe COVID-19-related events and whether

there are reasons to perceive them as cultural trauma carriers. For this purpose, the authors' notes at the beginning and the end of the stories were examined using content analysis methods. The results present the percentage distribution of the occurring threads, their description and signals of the authors' actions as trauma carriers, e.g. by emphasizing the unusual specifics of pandemic times, searching for the culprit, or reflecting on the impact of fan fiction on the mental health of both authors and readers.

**Keywords:** cultural trauma, COVID-19, coronavirus, pandemic, fandom, fan fiction, transformative works, author's notes

## Wprowadzenie

Globalna pandemia wywołana wirusem SARS-CoV-2 bezsprzecznie wpłynęła na doświadczenia większej części ludzkości. Niespodziewana zmiana realiów życia codziennego w 2020 roku związana była z kryzysem ekonomicznym, wzrostem bezrobocia, brakami w podstawowych zasobach, zamknięciem biznesów, koniecznością przejścia na zdalny tryb pracy czy nauki, paniką, stresem, lockdownem, dystansem społecznym, nasileniem fake newsów, zmianami w sposobie dbania o higienę oraz oczywiście chorobami i zgonami ludzi na zatrważającą skalę. Aspekty tak drastycznej i nieprzewidywalnej zmiany warunków egzystencji są i będą dalej rozważane przez różne dziedziny nauki. W niniejszym artykule przyglądam się pandemii koronawirusa przez pryzmat teorii traumy kulturowej, skupiając się na przebiegu tego procesu w kontekście twórczości fanowskiej i jej potencjalnym wpływie na społeczności fanów (fandomy).

Podstawowym pojęciem, które należy przedstawić, jest oczywiście trauma kulturowa. Tabela 1 przedstawia zestawienie czterech jej definicji.

**Tabela 1.** Różne sposoby definiowania zjawiska traumy kulturowej

| Definicja   | Autor            |
|---|------------------|
| Wstrząs spowodowany nagłą, radykalną i wielostronną zmianą społeczną, która dotyka dziedziny kultury (idei, przekonań, reguł postępowania, kanonów estetycznych itp.), a w konsekwencji tożsamości zbiorowej i jednostkowej.  | Sztompka (2020)  |
| Trauma kulturowa występuje, gdy członkowie zbiorowości czują, że zostali poddani straszному wydarzeniu, które pozostawia niezatarte ślady na ich świadomości grupowej, naznaczając ich wspomnienia na zawsze i zmieniając ich przyszłą tożsamość w fundamentalny i nieodwołalny sposób.                                 | Alexander (2004) |
| Pamięć przyjęta i publicznie uwiarygodniona przez odpowiednią grupę członkowską i przywołująca wydarzenie lub sytuację, która jest: a) obciążona negatywnym afektem, b) reprezentowana jako nieusuwalna oraz c) uważana za zagrażającą istnieniu społeczeństwa lub naruszającą jedną lub więcej kulturowych przesłanek. | Smelser (2004a)  |
| Dramatyczna utrata tożsamości i znaczenia, rozdarcie tkanki społecznej, dotyczącej grupę ludzi, która osiągnęła pewien stopień spójności.   | Eyerman (2004)   |

Źródło: opracowanie własne.

Trauma kulturowa to proces (Sztompka 2004, Eyerman 2004), który zapoczątkowany jest zmianą traumatogenną. Ta z kolei musi być nagła, wielostronna, fundamentalna i niespodziewana (Sztompka 2004). Innym istotnym warunkiem traumy kulturowej jest kolektywność. Zarówno osoby bezpośrednio poszkodowane, jak i pośrednio doświadczające traumy muszą dyskutować nad interpretacją zdarzeń, a osoby publiczne, media i artyści do-



łączyć do tej dyskusji poprzez przeniesienie swoich spostrzeżeń na przykład do filmu, sztuki czy literatury. Według Jeffreya C. Alexandra (2004) ta druga zbiorowość może być uznana za nosicieli traumy. Zainspirowany pracą Maxa Webera (1968) użył pojęcia *carrier groups* i rozwinął je w aspekcie traumy kulturowej. W rozumieniu Alexandra (2010) nosicielami są osoby lub grupy, których zadaniem jest narracyjne kreowanie znaczeń i utrwalenie ich w kulturze. Kolejnym ważnym elementem traumy kulturowej jest poszukiwanie winnych. Jak pisał Neil Smelser (2004b): „oczywistym jest, że odpowiedzi na pytania, kim są ofiary i kto jest odpowiedzialny za prześladowanie, są zawsze w centrum uwagi. Żadna traumatyczna historia nie może zostać opowiedziana bez śledzenia tematów cierpienia i winy”. Dodatkowo stworzył on listę objawów traumy kulturowej, która syntetyzuje podejścia przedstawione w tabeli 1.

1. Początkowa reakcja szoku, niedowierzania i odrętwienia emocjonalnego, podobna do reakcji na inne poważne katastrofy, z wyjątkiem jej intensywności.

2. Wiele innych reakcji emocjonalnych i zachowań zbiorowych, widocznych również w wypadku poważnych katastrof: strach, lęk, przerażenie i pewne przykłady zaburzeń psychicznych u niewielkiej liczby bezpośrednio skrzywdzonych osób.

3. Rozpowszechniona żałoba zbiorowa, zarówno spontaniczna, jak i ogłoszona oficjalnie, na niespotykanym być może wcześniej poziomie emocjonalności.

4. Niemożliwe do zapomnienia przeżycie narodowej zadumy nad wydarzeniami, które wywołuje coś w rodzaju poczucia bezprawnego zaniedbania, a nawet winy, jeśli nie będzie się celebrować wspomnień związanych z tymi wydarzeniami i ich znaczeniami.

5. Zbiorowe nadanie wydarzeniom charakteru sakralnego, nie w konkretnym religijnym znaczeniu tego słowa, ale przez uznanie, że stanowią one monumentalny moment w historii narodu.

6. Pojawienie się celowych starań, aby zbiorowo czcić pamięć o wydarzeniach poprzez ceremonie upamiętniające, publiczne obchody rocznic i wznoszenie pomników.

7. Trwałe publiczne zainteresowanie procesem zapamiętywania, w tym, w dalszej kolejności, dyskusje w grupach zainteresowanych politycznie, jak upamiętnianie powinno się odbywać.

8. Poczucie, że tożsamość narodowa została zasadniczo zmieniona.

Czy pandemię koronawirusa można wobec tego uznać za traumę kulturową? Jest to sytuacja o tyle nietypowa, że poprzednie traumy były badane z perspektywy historycznej. W ich przypadkach z pewną łatwością można było wskazać początek i koniec procesu. Nicolas Demertzis i Ron Eyerman (2020) zauważyli, że pandemię COVID-19 można analizować na poziomie narodowym i/lub na poziomie mniejszych grup jako traumę kulturową w trakcie tworzenia. Wskazali też na pierwsze charakterystyczne sygnały świadczące o rozpoczęciu formułowania się traumy, na przykład fundamentalne zakłócenie tego, co oczywiste w codziennym życiu, potencjalna utrata zaufania do liderów, negatywna atrybucja w mediach, kontrowersyjna walka o ustalenie, co się wydarzyło i kto jest za to odpowiedzialny, niezliczona liczba osób doświadczająca utraty bezpieczeństwa egzystencjalnego. Nadal jednak nie ma pewności czy koronawirus zostawi trwałą ranę w tkance pamięci kolektywnej. Autorzy przytoczyli pandemię grypy hiszpanki, która ostatecznie nie wytworzyła traumy kulturowej.

Mając to na uwadze, postanowiłam sprawdzić, czy autorów i autorki fanfiction można uznać za potencjalnych nosicieli traumy, którzy przyczyniają się do procesu upamiętniania pandemii w grupach społeczności fanowskich. Opowiadania fanowskie, fanfiction, fanfiki, fiki rozumiane będą tu jako

tworzone przez użytkowników, generowane za pomocą różnych zasobów semiotycznych fikcyjne teksty, oparte na rozpowszechnionych wcześniej produktach kulturalnych (literackich, filmowych lub interaktywnych), z założenia przeznaczone dla zaangażowanych, afirmujących odbiorców tych produktów (Lisowska-Magdżiarz, 2018).

Teksty te dają możliwość wyrażenia niepokojów psychicznych ich autorów. Hansika Kapoor i James C. Kaufman (2020) wskazali, że twórcze działania są w stanie wzmocnić odporność na stres i zmniejszyć wpływ stresorów. Badacze zwrócili uwagę na to, że w trakcie lockdownu wiele osób odczuwało potrzebę wyrażania siebie i odwracania uwagi od traumy poprzez tworzenie, na przykład pieczenie chleba na zakwasie czy nagrywanie śmiesznych filmików.

Na początku 2020 roku na portalach z twórczością fanów pojawiły się takie tagi, jak: COVID-19, coronavirus, czy *Covid 19 never happened* (z ang. Covid 19 nigdy się nie wydarzył). Sugerują one, że autorzy musieli podjąć decyzję, czy chcą, by w ich opowiadaniach pojawił się motyw pandemii, czy nie. Powstały też tematyczne zbiory tekstów, które miały za zadanie między innymi „udokumentować to, jak fiki oraz społeczności fanowskie pomagają nam przejść przez ten bardzo dziwny czas” (earlybloomingparentheses, 2020).

Celem artykułu jest sprawdzenie, w jaki sposób autorki i autorzy fanfiction komentują wydarzenia pierwszego roku po ogłoszeniu lockdownu w większej części świata oraz czy można traktować ich jako nosicieli traumy kulturowej.

## Metodologia

Zdecydowałam się zbadać notki odautorskie umieszczane przed tekstem głównym fanfiction oraz na jego końcu. W próbie znalazł się co piąty fanfik z tagiem COVID-19, opublikowany między 1 marca 2020 a 28 lutego 2021 roku na portalu Archive of Our Own (AO3). Wybór ten był podyktowany popularnością tego taga na przełomie marca i kwietnia 2020 roku. Z kolei strona AO3 została wybrana, ponieważ jest w pełni finansowana przez fanów oraz niereprezentuje interesów firm prywatnych, przez co kontrowersyjne historie nie są masowo usuwane z portalu, co zdarzało się konkurencji (Fanlore, FanFiction.Net’s NC-17 Purges: 2002 and 2012, Tumblr NSFW Content Purge). Opowiadania publikowane były w języku angielskim i nie ograniczały się do pojedynczego fandomu. Wyrażenia autor i autorka występują w tekście naprzemiennie, ponieważ nie można było sprecyzować płci twórców.

Ze 165 fików spełniających powyższe warunki, 138 opatrzonych było co najmniej jedną notką (83,6%) i to one ostatecznie stanowiły próbę badawczą. Wśród nich 113 (ok. 82%) miało notki na początku, a 94 na końcu (ok. 68%). Badano je jako nierozłączną całość. Dokonano analizy zawartości, w której główny podział opierał się na kryteriach związanych z koronawirusem oraz tych niezwiązanych. Następnie covidowe wątki zostały poddane analizie treści.

## Wyniki

O pandemii wspomniano w 57,2% notek. Wyniki przedstawia tabela 2.

Najczęściej pojawiającą się kategorią związaną z koronawirusem była ta, w której autorki życzyły bezpieczeństwa i zdrowia czytelnikom ich opowiadań. Występowała ona w średnio co czwartej notce odautorskiej i przybierała zwyczajowo formułę: *stay safe* (z ang. zachowaj bezpieczeństwo). Czasem słowo *safe* zastępowane było przez inne: *well*, *strong*, *sane* (z ang. miej się dobrze, pozostań silny, pozostań przy zdrowych zmysłach). Dość często autorzy prosili odbiorców, by troszczyli się o siebie oraz o swoich bliskich. Rzadziej, by przejmowali się też nieznanymi.

Tabela 2. Analiza zawartości notek odautorskich fanfiction z tagiem COVID-19 pochodzących z portalu Archive of Our Own w okresie 1.03.2020–28.02.2021

| Kategoria   | Czy dotyczy COVID-19? | Procent |
|---|-----------------------|---------|
| Źródło inspiracji   | Nie                   | 38,4    |
| Życzenia zdrowia i/lub bezpieczeństwa   | Tak                   | 26,1    |
| Prośba o skomentowanie  | Nie                   | 22,5    |
| Przyznanie, że pisanie fanfiction jest mechanizmem radzenia sobie               | Tak                   | 21,7    |
| Autopromocja profilu autora w social mediach                                    | Nie                   | 20,3    |
| Podziękowanie za przeczytanie tekstu  | Nie                   | 17,4    |
| Prośba o przestrzeganie restrykcji sanitarnych                                  | Tak                   | 16,7    |
| Informacja o redakcji tekstu (lub o jej braku)                                  | Nie                   | 15,9    |
| Informacja o grafiku publikowania fanfików                                      | Nie                   | 15,2    |
| Wyrażenie nadziei, że fanfiction było przyjemne                                 | Nie                   | 13,8    |
| Podkreślenie specyfiki „tych czasów”  | Tak                   | 12,3    |
| Dedykacja   | Nie                   | 12,3    |
| Doświadczenia autora związane z lockdownem                                      | Tak                   | 11,6    |
| Przekonanie, że fanfiction może pomóc czytelnikom w radzeniu sobie              | Tak                   | 10,1    |
| Surowa samokrytyka  | Nie                   | 9,4     |
| Informacja o muzyce, którą warto posłuchać w trakcie czytania                   | Nie                   | 8,7     |
| Ostrzeżenie, że fanfiction może zawierać niepokojące treści związane z COVID-19 | Tak                   | 8,0     |
| Informacja o prawach autorskich   | Nie                   | 8,0     |
| Zapewnienie, że autor nie lekceważy powagi sytuacji pandemicznej                | Tak                   | 7,2     |
| Prośba o zostawienie kudos (polubienia)   | Nie                   | 6,5     |
| Inne  | Nie                   | 6,5     |
| Podkreślenie niepewności informacji o koronawirusie wykorzystanych w fiku       | Tak                   | 5,1     |

Źródło: opracowanie własne.

Mniej więcej co piąty twórca przyznał, że w jego przypadku pisanie fików spełniało funkcję eskapizmu i było mechanizmem radzenia sobie. Podkreślali oni, że takie treści były wtedy szczególnie potrzebne. Czasem opowiadania z tagiem COVID-19 okazywały się produktem ubocznym lockdownu i nudy. Autorki opisywały swoje covidowe doświadczenia smutku, lęku (wzmacniane przez nerwice czy pracę w służbie zdrowia), obawy o bliskich czy picia alkoholu spowodowanego stresem. Pisanie poprawiało im humor, zapewniało rozrywkę i pomagało rozjaśnić niektóre sprawy. Pozwalało wyrzucić z siebie „energię emocjonalną”, jednocześnie zapewniając siły witalne na kolejny tydzień. Dla niektórych akt twórczy prowa-

dził wręcz do katharsis. W dwóch przypadkach autorzy dzielili się przeżyciem utraty kogoś bliskiego z powodu koronawirusa: 1. „Napisałem to ku pamięci kogoś, kogo straciłem na Covid. Proszę, kiedy szczepionka będzie dla Ciebie dostępna, weź ją i bądź bezpieczny. To nie jest »udawane«, gdy ktoś ci bliski odchodzi” (me\_before\_ow, 2021); 2. „Mama (69 l.) myślała, że jest przeziębiona, a potem zaczęła wymiotować i siostra zabrała ją do szpitala, gdy miała problemy ze złapaniem oddechu. kilka dni później miała problemy ze snem, a kiedy w końcu udało jej się spokojnie zasnąć, po prostu nigdy się nie obudziła” (cutelittlekitty, 2020).

O ile śmierć ważnej osoby jest niewątpliwie zdarzeniem traumatogennym z punktu widzenia jednostki, fakt, że przeniesiono te doświadczenia do opowiadań fanfiction, może być sygnałem, że autorki nieświadomie traumatyzują dalej członków fandomu, stając się nosicielkami. W tym kontekście ważne jest także to, że w pojedynczych fikach pojawiały się próby obarczenia kogoś winą za pandemię lub zakażenie – czy to postaci fikcyjne (LilithReisender, 2020) czy prawdziwych ludzi (cutelittlekitty, 2020).

W 16,7% notek autorzy prosili czytelników o przestrzeganie restrykcji sanitarnych. Najczęściej (7,2%) dotyczyło to noszenia maseczek i miało formę raczej rozkazu niż prośby. Dostyc rzadko umieszczano informacje o maskach oraz podawano wiarygodne źródła wiedzy na ich temat, jak choćby poradniki organizacji medycznych czy zalecenia władz. W mniej więcej 5% fików proszono o pozostanie w domu, a w 4% – o mycie rąk z ponagleniem, by zrobić to już w trakcie czytania. W pojedynczych przypadkach sugerowano obejrzenie filmiku edukacyjnego, sprawdzenie zaleceń sanitarnych, dzielenie się wiarygodnymi informacjami ze znajomymi, traktowanie pandemii poważnie i niesłuchanie fake newsów, dezynfekowanie alkoholem, unikanie dotykania twarzy, zachowywanie dystansu do innych ludzi nawet po rozluźnieniu restrykcji, zaszczepienie się, czy wreszcie nieuczestniczenie w imprezach i protestach (co było związane z działaniami ruchu Black Lives Matter, choć warto zauważyć, że inny twórca prosił o wsparcie finansowe dowolnego czarnoskórego artysty czy „uderzenie rasisty”).

Specyfikę „tych czasów” podkreślano w 12,3% tekstów odautorskich. Owe czasy określano takimi słowami, jak: dziwne, szalone, trudne, ciężkie, okropne, przerażające, dezorientujące i zatrważające. Okres pandemii rzadko był nazywany wprost, na przykład terminem kryzys. Znacznie częściej pisano o nim jako o „bieżącej sytuacji”, „ostatnich wydarzeniach”, czy „czasach takich jak te”. W kontekście traumy kulturowej jest to kolejny przykład na to, że trudnej rozważać jako traumatogenną rozmytą w czasie pandemię koronawirusa, niż wydarzenie, które ma określoną datę.

W 11,6% notek autorzy dzielili się prywatnymi doświadczeniami związanymi z lockdownem. Najczęściej dotyczyły one nudy, która stała się dla nich źródłem inspiracji, bądź powodem, by wrócić do fandomu. Dostyc powszechne było dzielenie się informacjami o konieczności spędzania czasu z panikującymi domownikami oraz o przebywaniu w miejscowości, która stała się częścią zagrożonych stref. Generalnie twórczynie popierały obowiązek kwarantanny, z wyjątkiem jednej, która postrzegala ją jako krótkowzroczną, autorytarną i złą (zetaophiuchi (ryuujitsu), 2020). Reszta doświadczeń była unikalna dla poszczególnych autorów, dlatego zostaną tu zacytowane fragmenty kilku notek:

Słuchałam podcastu, w którym porównywano SARS2 do AIDS sugerując, że nie powstanie żadna szczepionka, ponieważ to ma wpływ na system odpornościowy i wystraszyłam się, ponieważ wiedziałam, że nie możemy chronić się na miejscu w nieskończoność. Wtedy zaczęłam zastanawiać się jakby to było, gdyby większość ludzi na świecie miała Covid-19, ale niektórzy nigdy go nie złapali. Jak moglibyśmy żyć na takim świecie? Wyobraziłam więc sobie dziewczynę idącą do szkoły po raz pierwszy (Hunter (AlessNox), 2020).

Nie wiem, co to jest. Przez cały tydzień byłam przykuta do łóżka z przypadkiem wirusa Schrodingera (wyniki testu nie zostały potwierdzone, mimo że już wracam do zdrowia) i to właśnie moje ulubione istoty o kształcie lesbijek miały mi do powiedzenia na ten temat (HC\_Weatherfield, 2020).

Odkąd zaczęła się tutaj kwarantanna, jeden z moich sąsiadów zaczął grać na pianinie. Do dziś go słyszę, ale nie mam pojęcia, kim jest, tylko że jest gdzieś w pobliskim budynku. Nadal miło jest go od czasu do czasu posłuchać. Tak więc dziękuję tajemniczy sąsiadzie, że jesteś inspiracją! (SomeGoodSheith, 2020).

Jest to pomysł oparty na moich doświadczeniach z mieszkania z moim niebinarnym partnerem podczas lockdownu i przestrzeni, jaką dał mu on do bycia sobą, gdy nie musi spotykać się z nikim, kogo nie wybrał osobiście (specialagentwoodfinch, 2020).

Na tych przykładach widać wyraźnie, że twórczynie przekształcały swoje przeżycia w inspirację, która doprowadziła do powstania covidowych opowiadań.

W co dziesiątym zbadanym fanfiction autorzy wyrażali przekonanie, że ich teksty mogą pomóc osobom czytającym w radzeniu sobie z pandemią. Te notki przepętniała nadzieja, że fiki z tagiem COVID-19 są w stanie rozbawić, wywołać uśmiech, spokój, poczucie szczęścia, przynieść rozrywkę, a nawet katharsis. Twórczynie liczyły, że dzięki ich fanfiction dany dzień lub izolacja staną się dla czytelników choć trochę lepsze, poprawiając im humor. Pojawiły się obietnice regularnego publikowania opowiadań. Część autorów uznała za swoją misję edukację fandomu i sugerowała, by udostępniać ich teksty osobom, które się boją.

Zupełnie inaczej na opowiadania covidowe reagowali autorzy 8% notek. Uprzedzali oni w nich, że fanfiction może zawierać niepokojące treści związane z COVID-19. Najczęściej przybierało to formę *trigger warning*, czyli „ostrzeżenia, że materiał, w którym mamy do czynienia może wywołać w odbiorcy silny dyskomfort albo wręcz nawrót objawów zespołu stresu pourazowego (PTSD)” (mała kultura współczesna, 2020). Czytelnicy byli przestrzegani przed treściami nawiązującymi do koronawirusa w podobny sposób, jak ma to miejsce w przypadku opisów ataków paniki, śmierci bohatera czy erotyzmu. Autorki namawiały osoby wrażliwe lub mające negatywne doświadczenia związane z pandemią do przerwania lektury i poszukania innego opowiadania. Pojawiły się też ostrzeżenia, że postać fabuły fika może zachorować lub umrzeć z powodu COVID-19 oraz przeprosiny, jeśli odbiorca chciał uciec myślami od sytuacji pandemicznej. Okazało się też, że fanfiction o koronawirusie nie były powszechnie akceptowane w społeczności fanów: „ok ok wiem, że nie każdy aprobuje fiki związane z COVID-19, ale naprawdę, naprawdę musiałam wyrzucić z siebie trochę energii emocjonalnej” (Sarah\_the\_Something, 2020).

W 7,2% notek pojawiło się zapewnienie, że autor nie lekceważy powagi sytuacji pandemicznej. Najczęściej korzystano z formuły: *I'm not making light of recent events* (z ang. Nie umniejszam znaczenia ostatnich zdarzeń). Twórcy podkreślali powagę sytuacji i swoje starania, by rozważnie podejść do tematu. Zaznaczali też, że nie chcą nikogo skrzywdzić. Czasem czuli wręcz potrzebę wytłumaczenia się z pisania tego typu opowiadań.

W 5,1% przypadków autorki podkreślały brak pewności informacji o koronawirusie wykorzystanych w fanfiction. Tłumaczyły, że starały się korzystać z wiarygodnych źródeł, ale nie są lekarkami czy epidemiolożkami. Czasem przeproszały z góry za nieścisłości i/lub prosiły czytelników o wskazanie błędów, które mogą poprawić. Jeden z twórców zaznaczył, że nie wie, czy przyszłość będzie wyglądać tak, jak w jego opowiadaniu, a inny, że nie jest pewien czy prawidłowo przedstawił sytuację pandemiczną w kraju akcji fika, z którego nie pochodzi.

## Dyskusja

Należy jeszcze raz podkreślić, że nie da się w tym momencie stwierdzić ze stuprocentową pewnością, czy trauma kulturowa związana z COVID-19 rzeczywiście się wykształci.

Z tego powodu nie można też definitywnie uznać twórców fanfiction za jej nosicieli. Jeśli jednak potraktuje się pandemię koronawirusa jako traumę kulturową w trakcie tworzenia, można dostrzec sporo przesłanek świadczących o tym, że autorki fikcji fanowskiej uczestniczą w narracyjnym kreowaniu znaczenia i utrwalania go. Jedną z takich przesłanek może być podkreślenie w mniej więcej co ósmej notce nietypowości i odmienności czasów pandemicznych w porównaniu ze znanymi wcześniej, na przykład:

Na koniec – Covid-19 stał się historycznym wyzwaniem dla wielu z nas i osobiście uważam, że chociaż sytuacja się poprawia, nie wyszliśmy jeszcze na prostą. Wierzę, że musimy patrzeć na pozytywy, jeśli możemy. Globalnie zostaliśmy zmuszeni do ponownej oceny naszych priorytetów. Globalnie zostaliśmy zmuszeni zdecydować, kto i co naprawdę ma znaczenie (wyraży ogromnego uznania dla wszystkich pracowników służby medycznej) (LadyEnna\_50, 2021).

W pojedynczych przypadkach wystąpiły też sygnały poszukiwania winowajcy (element traumy kulturowej wskazany przez Smelsera), czy to w świecie rzeczywistym, czy fikcyjnym. Może to świadczyć o potrzebie istnienia i wskazania wroga odpowiedzialnego za krzywdę. Co piąty twórca zdradzał, że pisanie pomagało mu w radzeniu sobie ze stresem i napięciem spowodowanym pandemią. Czasem przyznawali, że sytuacja covidowa pogorszyła ich istniejące wcześniej zaburzenia psychiczne. Dodatkowo autorki brały udział w próbach upamiętnienia zdarzeń, na przykład: 1. „Więc to jest tak naprawdę tylko ćwiczenie upamiętniające dziwne czasy, w których teraz żyjemy” (Redbirdblackdog, 2020); 2. „Moim celem w pisaniu tego było to, że pewnego dnia przyjrę się temu ponownie i przypomnę sobie, jaki dziwny był to czas. Piszę fanfiction od kiedy miałam 11 lat. To jest mój pamiętnik. I myślę, że to jest moment warty zapamiętania” (TempestRising, 2020).

Niezwykle ciekawe były refleksje autorów dotyczące wpływu ich twórczości na członków fandomu. Oprócz prób edukowania czytelników na temat koronawirusa, pojawiła się dyskusja na temat potencjalnej szkodliwości tych tekstów. W notkach dało się dostrzec dwie skrajne postawy dotyczące ich możliwego wpływu na czytelników. Jedni autorzy żywili nadzieję, że ich opowiadania mogą mieć pozytywny i niemal terapeutyczny wpływ na odbiorców, drudzy widzieli w swojej twórczości potencjalne zagrożenie dla zdrowia psychicznego. I choć głosy pierwszej grupy w notkach odautorskich były liczniejsze (10,1% w porównaniu do 8%), warto jednak zaznaczyć, że ostrzeżenia typu *trigger warning* zwyczajowo umieszczane są w tagach opowiadania, a niekoniecznie w komentarzach twórcy. Zatem możliwe, że były częstszą praktyką niż wynikałoby to z analizy zawartości notek.

Niezależnie od świadomości autorów możliwe jest, że ich działania ostatecznie prowadzą jednak do dalszego traumatyzowania społeczności fanów i rozwoju procesu traumy kulturowej. W dalszych etapach cenne byłoby więc zbadanie obrazowań pandemii kreowanych przez twórczynie w tekstach głównych fanfiction i porównanie ich do narracji w innych mediach. Istotne jest również monitorowanie zmian, sugerujących dalsze etapy kształtowania się (lub nie) traumy kulturowej.

## Bibliografia

- AceOnIce. (2020, 3 kwietnia). *Panic*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23455495>.
- Aibhilin. (2020, 12 kwietnia). *от надежды родится вечность*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23594638>.
- Alexander, J. C. (2004). Toward a Theory of Cultural Trauma. W J.C. Alexander i in., *Cultural Trauma and Collective Identity* (pp. 1–30). University of California Press. <https://doi.org/10.1525/9780520936768>.

- Alexander, J.C. (2010). *Znaczenia społeczne*. Zakład Wydawniczy „NOMOS”.
- AnonEhouse. (2020, 31 marca). *Don't Bite the Silver Bullet*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23402488>.
- AnonEhouse. (2020, 14 kwietnia). *Reduced Sentences*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23651947>.
- Anonymous. (2020, 9 sierpnia). *A new way to flirt*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/25805023>.
- Anonymous. (2021, 10 lutego). *rule one of gambling: hearts are off the table*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/29506335>.
- ApexOnHigh. (2020, 19 lipca). *Ain't It The Life*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/25215211>.
- AShortWalkToDelinquency. (2020, 16 grudnia). *Second Meetings and First Dates*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/28104708?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/28104708?view_full_work=true).
- asshoel (Cyane), Cyane, (2020, 28 kwietnia). *One Year*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/23860081?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/23860081?view_full_work=true).
- at1stsoo. (2020, 10 lipca). *The Gayduation*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/24935038>.
- awhitehead17. (2020, 21 marca). *I Know I'm Not The Only One*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23247244>.
- BladeoftheNebula. (2020, 15 kwietnia). *Royal Lockdown*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23672551>.
- br8kebitch. (2020, 15 września). *Attention || OiKage*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/26483080>.
- brophigenia. (2020, 2 kwietnia). *candy paint*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23450389>.
- cheeryos. (2020, 25 października) *Saliency*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/27184997>.
- CloverHighFive. (2020, 28 marca). *Quarantine Roomies*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23366842>.
- ClydeHomicidal. (2021, 14 lutego). *Corvid-19*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/29413722>.
- cutelittlekitty. (2020, 4 grudnia). *Mother's Love*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/27872081>.
- dandelionlily. (2020, 1 kwietnia). *The Pandora Intergalactic Cruise*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/23430814?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/23430814?view_full_work=true).
- dangercupcake. (2020, 14 marca). *LUC CHANTAL: HONOR, ETHICS, AND THE CANADIAN WAY*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23140903>.
- Demertzis, N., Eyerman, R. (2020). Covid-19 as cultural trauma. *American Journal of Cultural Sociology*, 8, 428–450. <https://doi.org/10.1057/s41290-020-00112-z>
- DemiCatra. (2021, 23 lutego). *Why Weasley?!*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/29648439>.
- diadop. (2020, 25 marca) *Doppio remembers to wash his hands and Diavolo fucking dies*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23304640>.
- dixiehellcat. (2020, 28 listopada). *It's Not the Ritz, It's the Four Seasons (Total Landscaping)*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/27760315>.
- Dragon\_Dweller. (2020, 22 października). *Daddy Her*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/27148793?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/27148793?view_full_work=true).
- dreaminthedark. (2020, 7 grudnia). *peter parker (is found)*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/27944696?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/27944696?view_full_work=true).
- earlgreytea68. (2020, 3 maja). *Okay, I've got you*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23975251>.
- earlybloomingparentheses. (2020, 18 marca). *Fic Journal of the Plague Year*. Archive of Our Own. Dostęp 25 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/collections/Fic\\_Journal\\_of\\_the\\_Plague\\_Year](https://archiveofourown.org/collections/Fic_Journal_of_the_Plague_Year).
- emberry. (2020, 5 maja) *Coming Home*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/24021088>.

- ETraytin. (2020, 16 marca). *Isolated Cases*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23176384>.
- Eyerman, R. (2004). Cultural Trauma: Slavery and the Formation of African American Identity. W J.C. Alexander i in., *Cultural Trauma and Collective Identity* (pp. 60–111). University of California Press. <https://doi.org/10.1525/9780520936768>.
- Fanlore. (2019, 21 października). *FanFiction.Net's NC-17 Purges: 2002 and 2012*. Dostęp 24 lutego 2022 z [https://fanlore.org/wiki/FanFiction.Net%27s\\_NC-17\\_Purges:\\_2002\\_and\\_2012](https://fanlore.org/wiki/FanFiction.Net%27s_NC-17_Purges:_2002_and_2012).
- Fanlore. (2021, 30 grudnia). *Tumblr NSFW Content Purge*. Dostęp 24 lutego 2022 z [https://fanlore.org/wiki/Tumblr\\_NSFW\\_Content\\_Purge](https://fanlore.org/wiki/Tumblr_NSFW_Content_Purge).
- Fibi94. (2020, 12 maja). *Shelter in Place*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/24142816?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/24142816?view_full_work=true).
- FirithAriel. (2020, 9 kwietnia) *An Impossible Silence*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23552530>.
- flowerfan. (2020, 18 kwietnia). *Shelter at Home*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23717692>.
- freckleslikeconstellations. (2020, 1 marca). *COVID-19*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/22971148/chapters/54912946>.
- freckleslikeconstellations. (2020, 5 czerwca). *Better to Speak or Die?*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/24552769>.
- froglesstoad. (2021, 3 lutego). *Freudian Slip*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/29176308?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/29176308?view_full_work=true).
- FrozenElda. (2021, 29 stycznia). *A lot can happen during quarantine*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/29066595/chapters/71347284>.
- Goddess\_of\_Loki. (2020, 31 lipca). *The Other Side Of His Heart*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/25631188?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/25631188?view_full_work=true).
- goldenraeofsun. (2020, 25 września). *Ridin' the Quarantine Out*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/26647330>.
- GoldTitaniumArmour. (2020, 30 września). *Outgrowing*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/26733316/chapters/65219266>.
- graydar. (2020, 15 sierpnia). *closer than before*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/25910806>.
- greywitchy. (2020, 30 grudnia). *To 2020. With "Love"*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/28427580>.
- grimeysociety. (2020, 29 maja). *I Know Everything*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/24439408>.
- gypsyweaver. (2020, 8 maja). *The Youngest Rider and the Other They*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/24069574>.
- HC\_Weatherfield. (2020, 20 czerwca). *These Changing Times*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/24814501>.
- Heathlily33. (2020, 2 listopada). *Walk Home*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/27353446?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/27353446?view_full_work=true).
- hinatathannoyingorange. (2020, 28 października). *One Summer Day*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/27243658?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/27243658?view_full_work=true).
- Hunter (AlessNox). (2020, 9 kwietnia). *Sue goes to Kindergarten*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23567962>.
- iCeDreams. (2020, 15 czerwca). *stop the world from turning*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/24737125?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/24737125?view_full_work=true).
- Igniting\_Quill. (2020, 6 maja). *Zoom Call*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/24033205>.
- InsaneTrollLogic. (2020, 12 września). *Brown, Probably*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/26415442>.
- jaerie. (2020, 15 marca). *social distance psychic*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23150797>.
- Jeanz07. (2020, 6 listopada). *The Bonder*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/27410368>.



- Jenanigans1207. (2020, 1 kwietnia). *Catch Feels, Not Covid-19*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/23435851?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/23435851?view_full_work=true).
- johnwatso, Salambo06. (2020, 23 kwietnia). *Lockdown*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/23804476?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/23804476?view_full_work=true).
- Kapoor, H., Kaufman, J.C. (2010). Meaning-Making Through Creativity During COVID-19. *Frontiers in Psychology*, 11, 2–6. <https://doi.org/10.3389/fpsyg.2020.595990>.
- KaytheJay. (2020, 18 marca). *Change*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23205013>.
- kingsofeverything. (2020, 26 marca). *Have a Nice Trip*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23320732>.
- kingsofeverything. (2020, 26 maja). *It's not what it looks like...*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/24357469>.
- LadyEnna\_50. (2021, 22 stycznia). *Smiles Across The Miles*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/28917207?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/28917207?view_full_work=true).
- LadyGlinda. (2020, 22 marca). *Banished*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23259208>.
- larryatendoftheday. (2020, 27 marca). *There Will Always Be This*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23336446>.
- lavenderblue31. (2020, 1 maja). *Quarantined*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/23941852?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/23941852?view_full_work=true).
- LilithReisender. (2020, 16 marca). *The Return of Pestilence (Bringing Ruin in her Wake)*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23172622>.
- Lilluv. (2020, 7 października). *I Deserve It*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/26880406>.
- linaxtic. (2020, 9 kwietnia). *Essential Workers*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23562385>.
- lipeviez. (2020, 28 kwietnia). *Sharing Spaces*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/23897545?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/23897545?view_full_work=true).
- Lisowska-Magdziarz, M. (2018). *Fandom dla początkujących. Część II. Tożsamość i twórczość*. Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- lollard. (2020, 15 lipca). *A Special TV Event*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/25289956>.
- mała kultura współczesna. (2020, 13 lutego). *cfp: trigger warnings*. <https://malakulturawspolczesna.org/2020/02/13/cfp-trigger-warnings/>.
- MariaLujan. (2020, 1 lipca). *Quarantine*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/25007431?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/25007431?view_full_work=true).
- MaybeMayura. (2020, 18 lipca). *Easy Lies the Face that Wears the Mask*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/25360255>.
- me\_before\_ow. (2021, 9 stycznia). *This is How It Ends*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/28654563?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/28654563?view_full_work=true).
- MellQueenOfHell. (2020, 26 marca). *A tale as old as time*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23328454>.
- mewmew027. (2020, 5 kwietnia). *Good Protect: Reminder of Anti-COVID-19*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/23488198?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/23488198?view_full_work=true).
- midotxn. (2020, 19 marca). *deku cookie: a sexy saga*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/23208361?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/23208361?view_full_work=true).
- Missy1978. (2020, 8 czerwca). *Passing the Time During a Pandemic*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/24611653>.
- MorganeUK. (2020, 22 marca). *Rainbow & music*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23264335>.
- Ms\_Ataria. (2020, 2 kwietnia). *Rappin' with Cap: Coronavirus Edition*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/23446447?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/23446447?view_full_work=true).
- MsCaptainWinchester (rons\_pigwidgeon). (2020, 5 sierpnia). *Masks Not Optional*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/25720315>.
- occasionally\_lost. (2020, 25 marca). *As the days pass us by*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/23312377?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/23312377?view_full_work=true).

OldDVS. (2020, 21 marca). *It Would Be Like This*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23251612>.

oookay68. (2020, 15 maja). *Avengers in Quarantine*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/24193507>.

orphan\_account. (2020, 16 marca). *quick stop*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23169832>.

orphan\_account. (2020, 29 kwietnia). *When the Cherry Trees Blossom*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23915842>.

orphan\_account. (2020, 23 maja). *Not the End*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/24330493>.

PadawanRyan. (2020, 27 kwietnia). *Zoom Zoom Zoom (Make My Heart Go Boom Boom)*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23877091>.

Pale Rider (Boothros). (2020, 31 marca). *Silent Shores*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23413639>.

Penguiduck. (2020, 23 marca). *Six Feet Apart*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23274883>.

PeniG. (2020, 5 kwietnia). *Never Enough*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23499253>.

pennilesspoet. (2020, 1 sierpnia). *Yesterday's Songs*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/25658224>.

pennilesspoet. (2020, 28 sierpnia). *Climbing Up The Walls*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/26146423>.

PetiteOust. (2021, 10 lutego). *Joker Junior ever after*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/28847448?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/28847448?view_full_work=true).

PorcupineGirl. (2020, 4 czerwiec). *Are the social media managers okay?*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/24531193>.

queermermaids. (2020, 20 sierpnia). *alone, together*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/26007058>.

Raine\_Wynd. (2020, 4 maja). *Conversations from a Pandemic*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23996365>.

Redbirdblackdog. (2020, 15 maja). *Strange Times*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/24159061>.

rhistyjink. (2020, 25 maja). *Fourantine*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/24378646?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/24378646?view_full_work=true).

RingThroughSpace. (2020, 10 kwietnia). *From a Blue Sky*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/23576194?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/23576194?view_full_work=true).

Sarah\_the\_Something. (2020, 3 kwietnia). *Trapped and Released*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23468548>.

SeptemberSevertana. (2020, 29 czerwiec). *love will happen when it wants*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/24977011>.

Shigaslutty. (2020, 24 marca). *and they were quarantined!*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/23287702?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/23287702?view_full_work=true).

Shiver. (2020, 30 marca). *A Close Distance*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23386471>.

silverandblue. (2020, 17 marca). [pdfic] *Dear Gritizens*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23190327/chapters/55512637>.

Sivan325, SivanShemesh (Sivan325). (2020, 30 marca). *How to Save A Life*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/23395993?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/23395993?view_full_work=true).

sleepinnude. (2020, 19 kwietnia). *most of us strangers*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/23737576?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/23737576?view_full_work=true).

Sleepless\_Malice. (2020, 26 marca). *Subway Rides*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23117179>.

Smelser, N.J. (2004a). Psychological Trauma and Cultural Trauma. W J.C. Alexander i in., *Cultural Trauma and Collective Identity* (pp. 31–59). University of California Press. <https://doi.org/10.1525/9780520936768>.

- Smelser, N.J. (2004b). September 11, 2001, as Cultural Trauma. W J.C. Alexander i in., *Cultural Trauma and Collective Identity* (pp. 264–282). University of California Press. <https://doi.org/10.1525/9780520936768>.
- smokingbomber. (2020, 28 marca). *And They Were In Quarantine! ...Separately D*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23356060>.
- smollnatsu. (2020, 27 grudnia). *Sleepy Bois Inc Zombie Apocalypse AU*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/28357983?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/28357983?view_full_work=true).
- SnitchesAndTalkers. (2020, 20 kwietnia). *Alone Together*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23756338>.
- snowzone5. (2020, 7 września). *The Girl with October in Her Eyes*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/26345704?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/26345704?view_full_work=true).
- SomeGoodSheith. (2020, 24 lipca). *Piano Man*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/25496176>.
- specialagentwoodfinch. (2020, 27 września). *Maybe That's Just Who I Am*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/26679850?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/26679850?view_full_work=true).
- Spoodlemonkey. (2020, 4 sierpnia). *Desiderium*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/25699987>.
- squeallyeel22. (2020, 14 maja). *Oh My God..They Were Quarantined*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/24173965>.
- SrebrnaFH. (2020, 20 marca). *All correct and proper, or, a journal from the times of isolation*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23235133>.
- SrebrnaFH. (2020, 22 czerwca). *Cui prodest?* Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/24864973>.
- StarWarsFreak19. (2020, 8 kwietnia). *Coronavirus Journal*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/23545219?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/23545219?view_full_work=true).
- sunlightvmin. (2020, 22 kwietnia). *demon gives broke college student a ps4 in exchange for their soul (not clickbait)*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23794807>.
- Sztompka, P. (2004). The Trauma of Social Change: A Case of Postcommunist Societies. W J.C. Alexander i in., *Cultural Trauma and Collective Identity* (pp. 155–195). University of California Press. <https://doi.org/10.1525/9780520936768>
- Sztompka, P. (2020). *Słownik socjologiczny. 1000 pojęć*. Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- TeddysHoney. (2020, 24 kwietnia). *Respect and Obey*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23827447>.
- TempestRising. (2020, 7 kwietnia). *Keep Going*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/23523598?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/23523598?view_full_work=true).
- th3\_cavalry. (2020, 16 kwietnia). *Something To Do*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/23682964?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/23682964?view_full_work=true).
- The\_Unseen\_MrStanton. (2021, 15 lutego). *A Burning Passion*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/29332857?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/29332857?view_full_work=true).
- TheBarnacle. (2020, 30 maja). *And They Were Roommates*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/24459058?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/24459058?view_full_work=true).
- thelookyouredoingthelookagain. (2020, 4 maja). *Bedtime Stories*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/24011062?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/24011062?view_full_work=true).
- TheStrangeSeaWolf. (2020, 15 marca). *The Corona Accident*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23161294>.
- thewesterndoor. (2020, 30 sierpnia). *Dutch Courage*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/26193532>.
- Toongrri1990. (2020, 5 października). *The Firecracker and the Butterfly*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/26844298>.
- Tyberius. (2020, 18 listopada). *Wild*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/27616402>.
- UnapologeticallyMeatwad. (2020, 17 maja). *Mythical Bullshit*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/24235396>.

- VictoriaMasson. (2020, 2 maja). *Making the Best out of a Bad Situation*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23961904/chapters/57631066>.
- VillainousShakespeare. (2020, 29 marca). *A Flood of Emotions*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23382622>.
- Volatilevore. (2020, 20 marca). *vibin' during the end of the world*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23226790>.
- Wahnsinn. (2020, 21 grudnia). *Laichzeit*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/28195026>.
- Weber M. (1968). *Economy and Society*. University of California Press.
- wildwestpunk. (2020, 30 października). *The Man Next Door*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/27285190>.
- woodchoc\_magnum. (2020, 22 listopada). *when things fall into place*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/27668525?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/27668525?view_full_work=true).
- wooziwinks. (2020, 4 kwietnia). *Because You're My Home*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z [https://archiveofourown.org/works/23481460?view\\_full\\_work=true](https://archiveofourown.org/works/23481460?view_full_work=true).
- Wr1t3rJames4. (2021, 13 stycznia). *Pleasure Rain in the COVID Days*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/28722393>.
- Writers\_Muse. (2020, 22 września). *The Distance Between Us*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/26604067>.
- yikesola. (2020, 21 kwietnia). *Half a World Away*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/23773078>.
- yikesola. (2020, 19 maja). *#blueblack*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/24276298>.
- yikesola. (2020, 7 czerwca). *More Than a Trim*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/24591598>.
- zetaophiuchi (ryuujitsu). (2020, 6 września). *Miss You Like a Home*. Archive of Our Own. Dostęp 10 lutego 2022 z <https://archiveofourown.org/works/26311420>.

DOI: 10.19195/2082-8322.17.5  
MONIKA PALUCH  
ORCID: 0000-0001-5502-8420  
UNIwersytet Wrocławski  
ANNA RAKOCZY  
ORCID: 0000-0001-6001-1703  
UNIwersytet Wrocławski  
MARIANNA RÓŻAŁSKA  
ORCID: 0000-0003-3612-8914  
UNIwersytet Wrocławski



## DIALOGICZNOŚĆ W Dyskursie Naukowym. ANALIZA FORM WPROWADZANIA MOWY PRZYTACZANEJ

Dialogicality in scientific discourse:  
Analysis of the forms of introducing quoted speech

### Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest dyskurs naukowy, który wraz z dyskursem dydaktyczno-naukowym składa się na styl komunikacji akademickiej. Punktem wyjścia do analizy była jedna z dystynkcji stylu naukowego, a mianowicie dialogiczność przejawiająca się poprzez obecność licznych cytatów i przypisów. Materiał badawczy stanowiła monografia wieloautorska *Badanie komunikacji/Projektowanie komunikacji* vol. 3 pod redakcją Michała Grecha, Karoliny Lachowskiej, Kamila Olendra i Annette Siemes. Ukazała się ona w 2020 roku w ramach serii wydawniczej „Communication design”, jako rezultat interdyscyplinarnej konferencji naukowej *Communication design: badanie i projektowanie komunikacji* 9. Monografia składa się ze wstępu oraz 15 artykułów odwołujących się do czterech wybranych obszarów: (sub)kultur, wizerków i konstruktów, dyskursu i komunikacji oraz praktyki projektowania. Celem badania było zidentyfikowanie, w jaki sposób autorzy tekstów akademickich – studenci, doktoranci, pracownicy naukowcy i badawczo-naukowcy – operują mową przytaczaną w ramach swojego dyskursu, a więc w publikacjach o charakterze naukowym.

**Słowa kluczowe:** mowa przytaczana, dialogiczność, intertekstowość, dyskurs naukowy, komunikacja akademicka, cytowania

### Abstract

The subject of the article is the narrative of scientific discourse, which together with the didactic and scientific discourse constitutes the style of academic communication. The starting point for the analysis was one of the distinctions of the scientific style, namely, dialogicality manifested through the presence of numerous quotations and footnotes. The research material was a multi-author monograph, *Bada-*

*nie komunikacji / Projektowanie komunikacji vol. 3* (Study of Communication / Design of Communication, Vol. 3), edited by Michał Grech, Karolina Lachowska, Kamil Olendra and Annette Siemes. It was published in 2020 as part of the "Communication Design" publishing series as a result of the interdisciplinary scientific conference "Communication Design: Research and Design of Communication 9." The monograph consists of an introduction and 15 articles referring to four selected areas: (sub)cultures, images and constructs, discourse and communication, and design practice. The aim of the study was to identify how the authors of academic texts – students, doctoral students, academics, both in research and development – use quoted speech as part of their discourse, i.e. in scientific publications.

**Keywords:** quoted speech, dialogicality, intertextuality, scientific discourse, academic communication, citations

## Wprowadzenie

Cytowanie jest powszechną praktyką badaczy wszystkich dyscyplin naukowych chcących zaprezentować swój dorobek. Ponadto żaden tekst, jak zauważył Michaił Bachtin (1981), nie funkcjonuje w odosobnieniu. Każdy, a więc i naukowy, nawiązuje dialog z wcześniejszymi tekstami, także tymi, które pochodzą od tego samego autora. Poprzez odwoływanie się do twórczości, obserwacji, wyników badań czy koncepcji teoretycznych innych naukowców, powstaje sieć intertekstualnych powiązań. Jest to struktura złożona, wielopoziomowa i bazująca na pewnych mechanizmach komunikacyjnych, które zgodnie z założeniem autora mają wywołać u odbiorcy określony cel perlokucyjny. Może to być odwołanie się do autorytetu w danej dziedzinie czy też budowanie własnej pozycji eksperta. Strategie komunikacyjne można mnożyć, nie są one jednak priorytetem dla aktorów dyskursu naukowego. Jest nim przedmiot tekstu, jego logiczne, spójne i merytoryczne przedstawienie (zob. Wilkoń, 2002).

Budowana w ten sposób dialogiczność czy też intertekstowość (zob. Wilkoń, 2002) lub intertekstualność (zob. Bachtin, 1981; Kristeva, 1969) przejawia się w tekstach naukowych pod postacią cytowań, będących – zdaniem Henryka Markiewicza (1989) – jednym z wyznaczników intertekstualności. Są one niezbędne, biorąc pod uwagę swoistość stylu języka naukowego. Badacz musi bowiem dokonać swego rodzaju analizy sytuacji zastanej – przeglądu literatury na opisywany temat. Precyzja i jasność wypowiedzi wymagają z kolei zdefiniowania terminologii, na której opiera się praca. W niniejszym artykule przedstawiono wyniki i wnioski wypływające z badania narracji komunikacji akademickiej. Jego celem było określenie, jakie formy wprowadzania mowy przytaczanej są stosowane w tekstach naukowych, a więc rekonstrukcja dialogiczności w dyskursie naukowym. Analizie poddano cytaty i parafrazy zawarte w wybranej monografii wieloautorskiej obejmującej dyscypliny filologiczne, a koncepcję metodologiczną oparto na ilościowej analizie zawartości.

## 1. Styl języka naukowego

Punktem wyjścia do analizy narracji akademickiej, a więc komunikacji, jest poznanie stylu języka. Dyskurs naukowy posługuje się specyficzną odmianą języka ogólnego – stylem naukowym. Dorota Zdunkiewicz-Jedynak określa jego trzy jego podstawowe funkcje: poznawczą (zdobywanie nowej wiedzy), informacyjną (dzielenie się wiedzą) oraz kumulacyj-

ną (przechowywanie wiedzy). Do cech stylu naukowego zalicza natomiast abstrakcyjność, ścisłość, obiektywność i internacjonalność. Abstrakcyjność polega na zastosowaniu pojęć, symboli, kodów ikonicznych czy złożonych struktur składniowych jako elementów interpretacji prezentowanej informacji naukowej i wyraża się poprzez obecność licznych terminów fachowych. Aby tekst został rozpoznany jako naukowy powinien zawierać 20–30% pojęć fachowych w stosunku do wszystkich użytych w nim wyrazów. Ścisłość tekstu naukowego wyraża się poprzez podział na rozdziały, paragrafy, akapity oraz wyraźne rozgraniczenie tekstu głównego od pobocznego. Potwierdza to logiczne uporządkowanie toku myśli autora. Obiektywizm w stylu naukowym osiągnąć jest przy pomocy sformułowań podkreślających postawę dystansu autora tekstu do prezentowanej wiedzy, natomiast internacjonalność – przez nasycenie tekstu wyrazami obcymi (Zdunkiewicz-Jedynak, 2008, s. 128–130).

Do podobnych wniosków doszedł Aleksander Wilkoń, zaliczający do cech języka naukowego obiektywizm, dążenie do jednoznaczności, dominację funkcji poznawczej i asercji w zakresie modalności oraz rozbudowaną intertekstowość. Ta ostatnia właściwość według Wilkonia polega na konieczności informowania odbiorcy o stanie badań i pracach na dany temat opublikowanych dotychczas. Intertekstowość można osiągnąć poprzez cytowania, umieszczenie w pracy informacji bibliograficznych, przypisów, skorowidzów oraz streszczeń w językach obcych (Wilkoń, 2002, s. 266). Aspekt ten znajduje się w centrum zainteresowania autorki opisanego tu badania i w pełni oddaje naturę języka naukowego – skoncentrowanie na obiekcie komunikacji (przedmiocie wypowiedzi/badań) i sposobie jego logicznego, merytorycznego przedstawienia, mocno osadzonego w kontekście teoretycznym i metodologicznym (zob. Wilkoń, 2002).

## 2. Mowa przytaczana w świetle teorii

Standardy języka naukowego i prac naukowych implikują konieczność usytuowania nowej publikacji w kontekście, przede wszystkim odniesienia się do bieżącego stanu badań oraz wyjaśnienia stosowanych pojęć, aby odbiorca mógł poprawnie odczytać intencje autora. Autorzy powinni zatem odwoływać się do swoich wcześniejszych tekstów lub cudzych prac. Tę formę intertekstualnych relacji znamy powszechnie jako cytowanie – „dokładne przytaczanie cudzych słów”, będące „najczęstszą metodą przywoływania materiału źródłowego” (Bańko, 2006, s. 46). Problematyka cytatu to domena literaturoznawców, w tym historyków literatury (zob. Bolecki, 1988; 1998). Początkowo rozpatrywano ją z perspektywy stylizacji i „rozpatrywano jako przykład bezpośredniej aluzji literackiej” (Uniłowski, 2000, s. 173). Zmieniło się to wraz z rozpowszechnieniem się w dyskursie naukowym pojęcia intertekstualności.

Cytowanie może przyjmować postać dwojaką – cytatu lub parafrazy. Cytatem nazywa się „fragment jakiegoś tekstu lub czyjejs wypowiedzi, przytoczony dosłownie w innej publikacji lub innej wypowiedzi” (Bańko, 2006, s. 558). Bolecki (1988) wyróżnia pięć rodzajów cytatów: anonimowe (bez informacji o źródle), autorskie (z informacją o źródle), quasi-cytaty (spreparowane lub niedokładne), kryptocytaty (cytowanie dokładne, ale bez informacji o źródle) i parafrazy. W niniejszej pracy parafraza stanowi rodzaj cytowania, a nie cytatu i jest rozumiana jako „powtórzenie cudzych treści przy użyciu innych wyrażań, niejako innej struktury powierzchniowej” (Wolański, 2008 s. 204), dzięki któremu możemy skrócić wypowiedź pisemną i zreferować poglądy innego autora.

Cytaty z tekstów pisanych mogą pełnić trzy funkcje. Funkcja uwierzytelniająca polega na powołaniu się przez autora na słowa autorytetu w danej dziedzinie w celu uwierzytelnienia własnej opinii. O funkcji dokumentującej mówimy wtedy, gdy cytat ma zapewnić

odbiorcę o rzetelności i wiarygodności tekstu oraz zawartych w nim danych. Przytaczanie w celu przeprowadzenia krytyki treści stanowi istotę funkcji polemicznej (Wolański, 2008, s. 189). „Cudzą mowę” można przytaczać na różne sposoby. Pierwszym jest neutralne, obiektywne i wierne wprowadzenie cytatu, drugim działania redakcyjne, które pełnią funkcję modernizacyjną i kompozycyjną, trzecim natomiast – działania interpretacyjne. Do działań redakcyjnych należą między innymi skracanie zdań i zmienianie ich kolejności, zmiana interpunkcji, końcówek fleksyjnych, pisowni, wprowadzanie kursywy, wielokropków czy spacji. Formą ingerowania w sens wypowiedzi może być jej urwanie i dopowiadanie własnymi słowami, upodmiotowienie jej przez zamianę formy zapisanej na wypowiedzianą czy też komentowanie zawierające intencję znaczeniową (Bolecki, 1988).

### 3. Normy i praktyki przytaczania

Wprowadzanie i oznaczanie fragmentów cudzych prac w tekście jest normowane przez zasady edytorskie i prawo autorskie. Praktyki edycji i składu tekstów (nie tylko naukowych) dotyczą między innymi stylu cytowania, stosowania znaków typograficznych, interpunkcji, a także oznaczania cytatu w cytacie, wydzielenia fragmentów ze względu na ich długość i ingerowania w cytowany tekst. Autor może bowiem dokonywać wtrąceń, opuszczeń (pomijać fragmenty tekstu) i wyróżnień typograficznych (kursywa, pogrubienie, pismo rozstrzelone), wprowadzać komentarze i oznaczać błędy. Przykładowo może wprowadzić do cytatu brakujące wyrazy, niezbędne do oddania sensu wypowiedzi, poprzez ujęcie ich w nawias kwadratowy czy też poinformować czytelnika o błędzie merytorycznym lub językowym cytowanego autora, dodając po nim określenie [sic!]. Co istotne, w pracach naukowych nie dopuszcza się poprawiania błędów pisowni cytatu bez stosownej uwagi w tekście głównym lub przypisie (zob. Wolański, 2008).

Zgodnie z polskim prawem autor może umieścić w swojej pracy tekst innego autora, jeśli przestrzega warunków dopuszczalnego rozmiaru cytatu lub utworu, celu cytowania oraz samodzielności powstającego w ten sposób nowego utworu:

Wolno przytaczać w utworach stanowiących samoistną całość urywki rozpowszechnionych utworów oraz rozpowszechnione utwory plastyczne, utwory fotograficzne lub drobne utwory w całości, w zakresie uzasadnionym celami cytatu, takimi jak wyjaśnianie, polemika, analiza krytyczna lub naukowa, nauczanie lub prawami gatunku twórczości. (Dz.U. z 1994 r. Nr 24, poz. 83, art. 29)

Należy przy tym podać twórcę i źródło cytowanego utworu. W dyskursie naukowym funkcjonuje wiele stylów opisu bibliograficznego, między innymi harwardzki, chicagowski, APA, MLA. Autorów publikacji obowiązują też polskie normy bibliograficzne.

### 4. Koncepcja metodologiczna

Przedmiotem niniejszego artykułu jest dyskurs naukowy, który wraz z dyskursem dydaktyczno-naukowym składa się na styl komunikacji akademickiej (Duszak, 1998). Punktem wyjścia do analizy była jedna z dystynkcji stylu naukowego, a mianowicie dialogiczność przejawiająca się obecnością licznych cytatów i przypisów (zob. Wilkoń, 2002). Autorki przyjrzały się temu zabiegowi na płaszczyźnie intratekstualnej, przez filtr wizualnej struktury



tekstu, a także skupiając się na roli aktorów dyskursu. Celem badania było zidentyfikowanie, w jaki sposób autorzy tekstów akademickich – studenci, doktoranci, pracownicy naukowci i badawczo-naukowci – operują mową przytaczaną w ramach swojego dyskursu, a więc w publikacjach o charakterze naukowym. Aby się tego dowiedzieć, konieczne było znalezienie odpowiedzi na pytanie, jakie formy przytaczania są najpopularniejsze. Ze względów pragmatycznych badanie ograniczono do dyscyplin społecznych i humanistycznych, w tym nauk o komunikacji społecznej i mediach, językoznawstwa i literaturoznawstwa, oraz do publikacji dostępnych w formie elektronicznej. Pod uwagę wzięto cytaty i parafrazy.

Materiałem badawczym była monografia wieloautorska *Badanie komunikacji/Projektowanie komunikacji vol. 3* pod redakcją Michała Grecha, Karoliny Lachowskiej, Kamila Olendra i Annette Siemes. Ukazała się ona w 2020 roku w ramach serii wydawniczej „Communication design” jako rezultat interdyscyplinarnej konferencji naukowej *Communication design: badanie i projektowanie komunikacji 9* (Podlesice, 7–10 kwietnia 2019). Monografia składa się ze wstępu, który wyłączono z badania ze względu na odmienny gatunek i brak cytowań, oraz 15 artykułów odwołujących się do „czterech wybranych obszarów: (sub)kultur, wizerunków i konstruktów, dyskursu i komunikacji oraz praktyki projektowania” (Grech i in., 2020, s. 8).

Materiał poddano analizie zawartości, przyjmując kryterium ilościowe. Poprzez metodę analizy zawartości rozumiemy tu zespół technik i procedur badania przekazów (językowych, wizualnych, dźwiękowych) pod kątem ich treści i formy, funkcjonujący na styku różnych dyscyplin (Lisowska-Magdziarz, 2004; Pisarek, 1983). Jednostką badawczą był artykuł, natomiast jako jednostkę rejestracji przyjęto zdanie zawierające cytowanie. Ponieważ w monografii zastosowano styl harwardzki cytowań, w praktyce były to zdania zawierające cudzysłów i/lub przypis w tekście z numerem strony. W badaniu nie uwzględniono cytowań literatury podmiotu, to jest materiału analitycznego. Funkcją narzędzia badawczego pełnił skonstruowany na podstawie wstępnej lektury tekstów klucz kategoryzacyjny. Składał się on z 18 kategorii – w części formalnej znalazły się informacje o tytule artykułu, jego autorach i afiliacji, a także numer artykułu, strony i zdania, które pozwoliły nadać każdemu tekstowi kod, według wzoru: numer artykułu / numer strony / kolejny numer zdania. W części merytorycznej wyodrębniono język cytatu, jego źródło w formie przypisu bibliograficznego, rodzaj źródła ze względu na użyty modus, a w przypadku publikacji tekstowych dodatkowy podział uwzględniający ich typ. Ten uzupełniający podział brał pod uwagę formę mowy przytaczanej (zależną, niezależną, pozornie zależną, pozornie niezależną), długość cytatu (liczba znaków ze spacjami), sposób jego wprowadzenia, obecność w tekście informacji o autorze i/lub tytule cytowanego dzieła, leksykę służącą wprowadzeniu mowy przytaczanej oraz główną funkcję tejże mowy.

## 5. Badanie mowy przytaczanej

Analizowany materiał tworzyło 15 artykułów autorstwa dziewiętnastoorga badaczy z czterech polskich uczelni wyższych: Uniwersytetu Wrocławskiego (12 artykułów), Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Uniwersytetu SWPS (po jednym artykule). Wyekscerpowano łącznie 210 cytacji spełniających wyżej opisane kryteria. Jedynie 8% cytacji miało charakter pośredni – pochodziło z innego źródła. 96% cytatów zostało przytoczonych w języku publikacji, to znaczy języku polskim. Zaledwie 8 z 210 cytatów zapisano w języku angielskim. Innych języków obcych nie zarejestrowano.

Charakter źródeł „tekstu w tekście” był o wiele bardziej heterogeniczny, zarówno pod względem liczby cytowanych pozycji, jak i ich tematyki. Analizowane cytaty pochodziły bowiem ze 122 pozycji bibliograficznych (w czterech przypadkach źródło było nieznane).

Najczęściej, bo dziewiętnastokrotnie, cytowano książkę *Mity polskiego patriotyzmu w psychologii zbiorowej (perspektywa historyczna i współczesna)* Haliny Tumolskiej. Na drugim miejscu znalazła się publikacja *Style życia w komunikacji. Komunikacyjna stratyfikacja społeczeństwa* autorstwa zespołu badawczego JanKomunikant (dziewięć cytowań), a na trzecim – rozdział *Patriotyzm konstytucyjny: próba identyfikacji zjawiska w warunkach polskich* Tomasa Słomki (siedem cytowań). Wśród pozostałych tekstów kultury należy wspomnieć Wikipedię, która pojawia się częściej niż papierowe i elektroniczne wydania słowników i encyklopedii. Niekiedy przytaczano więcej niż jedną publikację danego autora – w monografii zacytowano sześć publikacji Michaela Fleischera oraz po dwie Michała Grecha, Anny Barańskiej-Szmitko, Artura Gałkowskiego, Wojciecha Kajtocha i Benjamina L. Whorfa.

Tabela 1. Podział źródeł cytatu ze względu na kody komunikacji

| Rodzaj źródła cytatu         | Liczba wystąpień | Procent cytatów |
|------------------------------|------------------|-----------------|
| publikacja tekstowa          | 196              | 93,3            |
| wypowiedź ustna              | 8                | 3,8             |
| publikacja tekstowo-audialna | 3                | 1,4             |
| publikacja wizualna          | 1                | 0,5             |
| publikacja audiowizualna     | 1                | 0,5             |
| publikacja audialna          | 0                | 0,0             |
| brak danych                  | 1                | 0,5             |
| Ogółem                       | 210              | 100,0           |

Źródło: opracowanie własne.

Cytowane źródła sklasyfikowano pod względem stosowanych przez nie kodów komunikacji: językowych, wizualnych i dźwiękowych. Zdecydowana większość cytatów pochodziła z publikacji tekstowych – stanowiły one 93% materiału badawczego (zob. tabela 1). Niemal połowę z nich to książki (49% cytatów). Podobną popularnością cieszyły się rozdziały monografii wieloautorskich (17,3% cytatów) i artykuły z czasopism naukowych (15,8%). Prawie co dziesiąty cytat stanowiły treści opublikowane na stronach internetowych. Pozostałe, rzadko cytowane publikacje tekstowe, to słowniki i encyklopedie, prace dyplomowe, ziny, raporty oraz artykuły prasowe (zob. tabela 2). Oprócz źródeł pisanych odnotowano osiem przekazów ustnych, trzy publikacje tekstowo-audialne (piosenki) oraz jedną publikację audiowizualną (telewizyjny program kabaretowy) (zob. tabela 1). Wypowiedzi ustne były oznaczane tak samo jak inne cytaty: zarówno cudzysłowem, jak i wyodrębnieniem z tekstu głównego, w zależności od długości cytacji.

Tabela 2. Typy publikacji tekstowych

| Typ publikacji tekstowej              | Liczba wystąpień | Procent cytatów |
|---------------------------------------|------------------|-----------------|
| książka                               | 96               | 49,0            |
| rozdział w monografii wieloautorskiej | 34               | 17,3            |
| artykuł w czasopiśmie                 | 31               | 15,8            |
| strona internetowa                    | 18               | 9,2             |
| słownik, encyklopedia                 | 8                | 4,2             |

| Typ publikacji tekstowej                        | Liczba wystąpień | Procent cytatów |
|---|------------------|-----------------|
| praca dyplomowa                                 | 3                | 1,5             |
| zin   | 2                | 1,0             |
| pozostałe (pojedyncze): raport, artykuł prasowy | 4                | 2,0             |
| Ogółem  | 196              | 100,0           |

Źródło: opracowanie własne.

Cytowania w analizowanym materiale badawczym wyróżniano poprzez zapis w cudzysłowie typograficznym („ ”) w przypadku krótkich cytatów i poprzez zmianę stopnia pisma i wcięcie akapitowe w przypadku dłuższych, kilkunierszowych treści. Cytat w cytacie zapisywano przy użyciu cudzysłowu francuskiego (« »).

W zakresie formy mowy przytaczanej, autorzy monografii najczęściej posługiwali się mową niezależną – cytatem (63,3% cytowań) oraz parafrazą (28,6% cytowań). Mowa pozornie zależna oraz pozornie niezależna w analizowanych publikacjach stanowiły przypadki marginalne (odpowiednio 6,7% oraz 1,4% cytowań).

Badanie uwzględniło również formę użytych cytatów, to jest sposób ich ujęcia w tekstach. Preferowaną formą zapisu były pełne zdania, bez opuszczeń w tekście cytatu (63,3%). Reszta podkategorii rozłożyła się dość równomiernie: 12,4% stanowiły cytaty będące wyrażeniami (pojęciami), 8,1% – zdania z opuszczeniami, 6,2% – cytowania z wtrąceniem lub komentarzem autora. Co dziesiątego cytatu nie dało się przypisać do żadnej podkategorii (1% stanowiły cytowania o innej niż wymienione wyżej formy, a 9% cytatów – na przykład wypowiedziom zasłyszonym na ulicy – nie udało się przypisać żadnej formy).

W dalszej kolejności przeanalizowano cytowania pod kątem ich długości. Najdłuższy cytat spośród badanych liczył 3170 znaków (tu i dalej: ze spacjami), najkrótsze cytowanie zawierało ich zaledwie 10. Mediana wszystkich cytowań wyniosła 192 znaki, natomiast średnia liczba znaków we wszystkich cytowaniach to 289. W tabeli 3 znajduje się szczegółowa ewidencja uśrednionych długości cytatów w kontekście kategorii formy mowy przytaczanej. Ciekawą obserwacją poboczną jest fakt, iż największej cytowań znaleziono w trzech tekstach: *Wizerunek patrioty w świadomości zbiorowej Polaków* (Andrei Turko) oraz *Badania korpusowe jako jedna z metod diagnostyki mowy nienawiści w mediach* (Karolina Lachowska, Marcin Piełużek) zawierały po 29 cytatów, a artykuł Oliwii Kopicik *Od kleju i nożyczek do profesjonalnego pisma – tematy i szata graficzna anarchopunkowego zina „Chaos w Mojej Głowie” (badania wstępne)* odwoływał się do innych tekstów dwudziestośmiokrotnie. Tekstem o najmniejszej liczbie cytowań był artykuł Wojciecha Jastrzębskiego *Czy to dobrze, gdy „karma wraca”? Komentarze internetowe i ich wydzźwięk emocjonalny*. Posłużono się w nim tylko jednym cytatem.

Tabela 3. Średnia długość cytatów – podział ze względu na formę mowy przytaczanej

| Forma mowy przytaczanej  | Średnia długość cytatu (liczba znaków ze spacjami) |
|--------------------------|--|
| mowa niezależna (cytat)  | 310,25   |
| mowa zależna (parafraza) | 276,02   |
| mowa pozornie zależna    | 192,86   |
| mowa pozornie niezależna | 310,25   |
| średnia całkowita        | 289,01   |

Źródło: opracowanie własne.

W analizowanej monografii najczęściej stosowaną formą wprowadzenia cytatów było wplatanie ich w zdanie, dzięki czemu integrowały się z wypowiedzeniem odautorskim (Wolański, 2008, s. 191). Na taki zabieg zdecydowali się wszyscy autorzy, wykorzystując go 101 razy. Stanowi to blisko połowę całego materiału badawczego (dokładnie 48%). Często posługiwano się również dwukropkiem jako narzędziem wprowadzającym mowę przytaczaną – formę tę odnotowano w 28,6% cytatów. Jak pisze Wolański, „cytaty mogą się pojawiać w tekście bez wyraźnej odautorskiej zapowiedzi przytoczenia” (2008, s. 190), co zauważono w 27 analizowanych cytowaniach. Wprowadzenie cytatu następowało w nich po kropce jako nowe zdanie lub akapit (12,8%). Trzykrotnie użyto cytatu jako motta na początku artykułu (1,6%). Pozostałych 19 cytowań nie przypisano do żadnej z powyższych podkategorii.

Analiza cytatów i parafraz pod kątem obecności imienia i/lub nazwiska przytaczanego autora (poza przypisem bibliograficznym) wykazała, że w badanej monografii miało to miejsce w 64% przypadków. Odnotowano także dwa cytaty z natury pozbawione autora, będące wypowiedziami zasłyszczanymi na ulicy. Inaczej rozkłada się lokowanie w tekście tytułów źródeł. W większości przypadków (88% cytatów) autorzy analizowanych tekstów zrezygnowali z umieszczania w wypowiedzi tytułu cytowanej publikacji bezpośrednio przed lub po cytacie. Sześciokrotnie zacytowano publikacje niemające tytułu.

Tabela 4. Czasowniki i wyrażenia wprowadzające cytat lub przytoczenie

| Czasownik/wyrażenie wprowadzające cytat   | Liczba wystąpień | Procent cytatów |
|---|------------------|-----------------|
| napisać   | 14               | 6,7             |
| wskazywać   | 12               | 5,7             |
| stwierdzać/twierdzić  | 5                | 2,4             |
| podawać   | 4                | 1,9             |
| definiować  | 4                | 1,9             |
| tłumaczyć   | 4                | 1,9             |
| wspominać   | 4                | 1,9             |
| przedstawiać  | 3                | 1,4             |
| według...   | 3                | 1,4             |
| zwracać uwagę   | 3                | 1,4             |
| pozostałe: jednokrotnie wymieniono dodawać, nawiązywać, nazywać, patrzeć, postulować, podsumowywać, poświęcać, sądzić, sprecyzować, uznawać, wprowadzać, wyjaśnić, wyróżnić, wymienić, zastrzegać, zdaniem...; dwukrotnie wymieniono analizować, określać, opisywać, podkreślać, śpiewać, ujmować, zauważać | 30               | 14,3            |
| brak/nie dotyczy  | 124              | 59,0            |
| Ogółem  | 210              | 100,0           |

Źródło: opracowanie własne.

Dużą różnorodność stwierdzono wśród czasowników i wyrażen wprowadzających do zdania cytat lub parafrazę. Nie stosowano ich w każdym cytacie, a jedynie w 87 analizowanych jednostkach, co stanowi 41% materiału badawczego, ale użyto w tym celu 31 różnych czasowników oraz dwóch wyrażen (zob. tabela 4). Okazało się, że dwa, wydawać by się mogło popularne, czasowniki zawarte przez autorki niniejszego badania w kluczu

kategoryzacyjnym, a mianowicie „pisać” i „mówić”, w ogóle w analizowanej próbie badawczej nie wystąpiły. Czasownikami najczęściej używanymi do wprowadzenia cytatu okazały się „napisać” (6,7% cytowań) oraz „wskazywać” (5,7% cytowań), nie zdefiniowany uprzednio w kluczu kategoryzacyjnym.

Tabela 5. Funkcje mowy przytaczanej

| Główna funkcja mowy przytaczanej | Liczba wystąpień | Procent cytatów |
|----------------------------------|------------------|-----------------|
| informacyjna                     | 74               | 35,2            |
| opisowa                          | 61               | 29,0            |
| argumentacyjna                   | 31               | 14,8            |
| przykład                         | 17               | 8,1             |
| polemiczna                       | 16               | 7,6             |
| autorytet                        | 6                | 2,9             |
| krytyka                          | 1                | 0,5             |
| motto                            | 3                | 1,4             |
| inne                             | 1                | 0,5             |
| Ogółem                           | 210              | 100,0           |

Źródło: opracowanie własne.

Przyglądając się głównej funkcji mowy przytaczanej, można dostrzec, że żadna funkcja nie dominuje, ale trzy odgrywają role kluczowe. Najwięcej, bo aż 35% cytatów pełni funkcję informacyjną – oznacza to, że cytat lub parafraza służą zdefiniowaniu opisywanego lub wprowadzanego przez autora pojęcia. Kolejnym 29% cytatów przypisuje się funkcję opisową, polegającą na charakteryzowaniu postaw, opinii czy zjawisk. Chodzi tu między innymi o przytoczenie historii pojęcia czy metody badawczej, przybliżenie czytelnikowi takich właściwości jak cechy, funkcje, typy. Funkcję argumentacyjną, trzecią pod kątem popularności i polegającą na powołaniu się na inne źródło w celu potwierdzenia swojej racji, spełniało 14,7% cytowań. Odnotowano jeszcze trzy funkcje cytowań, zastosowane częściej niż jednokrotnie. Są to: przytoczenie słów innego autora jako przykładu (8% cytatów), funkcja polemiczna (7,6% cytatów), pokazująca inną perspektywę niż prezentowana przez autora tekstu, oraz powołanie się na autorytet (2,9% cytatów), stosowane w niewielkim stopniu. Autorzy odwołują się do słów osób uznawanych za ekspertów, którzy w ich mniemaniu o wiele lepiej ujęli czy oddali sens danej kwestii. Funkcję krytyczną cytowania stwierdzono w jednym przypadku (zob. tabela 5).

## Podsumowanie

W wyniku przeprowadzonej analizy cytowań w wybranej monografii zaobserwowano, że intertekstualny wymiar dyskursu naukowego ma w niej charakter homogeniczny: jest jednolity i koherentny. Widać w nim wyraźne tendencje w zakresie między innymi form, funkcji i celów posługiwania się mową przytaczaną. Do najważniejszych z nich zaliczamy:

1. posługiwanie się cytatami w rodzimym języku autorów tekstów, co może świadczyć albo o kompetencjach językowych autorów, albo o obniżaniu przez nich prognozy zrozumienia komunikatu;

2. upodobanie do cytowań publikacji tekstowych, zwłaszcza książek, a pominięcie treści wielomodalnych, dźwiękowych i wizualnych;

3. popularność mowy niezależnej (cytatu), zwykle bez opuszczeń w cytowanym tekście – autorzy stawiają na wierne przytoczenie cudzych słów, rzadko dodają komentarze merytoryczne i językowe;

4. cytowanie z zachowaniem ciągłości wywodu – zauważa się dużą swobodę we wplataniu cytatów w treść własnego tekstu naukowego bez stosowania znaków przestankowych;

5. bardzo częste odwoływanie się do nazwisk autorów wykorzystywanych cytatów, przy jednoczesnym pomijaniu tytułów ich dzieł; powodem może być większa rozpoznawalność nazwiska, większe prawdopodobieństwo wywołania skojarzeń czy też zastosowanie techniki autorytetu;

6. dużą kreatywność językową dotyczącą operowania czasownikami i wyrażeniami wprowadzającymi cytacje – większość z nich sprawia, że tekst jest bardziej dynamiczny, a co za tym idzie prostszy w odbiorze;

7. homogeniczność w zakresie funkcji wprowadzanych cytatów – koncentrują się one na informowaniu (definiowaniu pojęć i terminów), opisywaniu (charakteryzowaniu pojęć i terminów, zjawisk, faktów itp.) i argumentowaniu (przytaczaniu argumentów poświadczających słuszność autora).

Zebrane wyniki i nasuwające się po ich analizie wnioski nie budzą zaskoczenia. Wręcz przeciwnie, harmonizują z wytycznymi charakterystycznymi dla stylu naukowego – spełniają kryterium intertekstowości, ścisłości i obiektywności.

## Bibliografia

- Bachtin, M.M. (1981). *The dialogic imagination: Four essays*. University of Texas Press.
- Bańko, M. (2006). *Polszczyzna na co dzień*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bolecki, W. (1988). Jak są zrobione cytaty. „Opowieści biograficzne” Wacława Berenta. *Pamiętnik Literacki*, 79 (1), 3–38.
- Bolecki, W. (1998). Historyk literatury i cytaty. W H. Markiewicz (Red.), *Problemy teorii literatury. Seria 4* (pp. 387–408). Ossolineum.
- Duszak, A. (1998). *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dz.U. z 1994 r. Nr 24, poz. 83. Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych.
- Grech, M., Lachowska, K., Olender, K., Siemes, A. (Red.). (2020). *Badanie komunikacji/Projektowanie komunikacji vol. 3*. Libron.
- Kristeva, J. (1969). *Semiotiké. Recherches pour une sémanalyse*. Éditions du Seuil.
- Lisowska-Magdziarz, M. (2004). *Analiza zawartości mediów. Przewodnik dla studentów. Wersja 1.1*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Markiewicz, H. (1984). Odmiany intertekstualności. W H. Markiewicz (Red.), *Wymiary dzieła literackiego* (pp. 215–238). Wydawnictwo Literackie.
- Markiewicz, H. (1989). *Literaturoznawstwo i jego sąsiedztwa*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pisarek, W. (1983). *Analiza zawartości prasy*. Ośrodek Badań Prasoznawczych.
- Rittel, T. (2006). Dialogiczność tekstów naukowych (educational linguistics a lingwistyka edukacyjna). *Studia Logopaedica*, 1, 23–36.
- Uniłowski, K. (2000). Sztuka cytatu: od powieści przez anty-powieść do metapowieści. W W. Bolecki, I. Opacki (Red.), *Genologia dzisiaj* (pp. 173–190). Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN.
- Wilkoń, A. (2002). *Spójność i struktura wstęp do lingwistyki tekstu*. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Wolański, A. (2008). *Edycja tekstów. Praktyczny poradnik*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Zdunkiewicz-Jedynak, D. (2008). *Wykłady ze stylistyki*. Wydawnictwo Naukowe PWN.

DOI: 10.19195/2082-8322.17.6  
ROBERT LEWANDOWSKI  
ORCID: 0000-0003-1724-3335  
UNIwersytet Szczeciński



## „MŁODY TECHNIK” JAKO PRZYKŁAD CZASOPISMA POPULARNONAUKOWEGO W POLSCE

### *Młody Technik* (Young Technician) as an example of a popular-science magazine in Poland

#### Streszczenie

W artykule przedstawiono analizę porównawczą dwóch roczników „Młodego Technika” z najbardziej przełomowych okresów w historii pisma – z roku 1956 (początek tak zwanej odwilży gomułkowskiej), a także z roku 2011 – w którym ukazało się pierwsze internetowe wydanie miesięcznika. Analiza została przeprowadzona na następujących płaszczyznach: tła społeczno-kulturowego, struktury formalnej wydań rocznych, tematyki poruszanej w numerach, języka i stylu przekazu, dodatków, które ukazywały się przy okazji wydań miesięcznika. W podsumowaniu przedstawiono podobieństwa i różnice między tymi wydaniem, a także wizję dotyczącą przyszłości, przed którą stoi czasopismo.

**Słowa kluczowe:** czasopismo popularnonaukowe, „Młody Technik”, funkcje prasy, analiza zawartości

#### Abstract

For many years, *Młody Technik* was one of the most widely read popular-science magazines in Poland. As a publication addressed mainly to young people, during the 72 years of its existence, it inspired many scientists, technicians and engineers. This article is an attempt to present the genesis of the title, along with the most important assumptions which guided the creators of the monthly, from the 1930s, through the period of development in the People’s Republic of Poland after the changes in the political system in Poland, to modern times in the Internet expansion era.

**Keywords:** popular-science journal, *Young Technician*, press functions, content analysis

Geneza powstania „Młodego Technika” jako czasopisma popularnonaukowego sięga dwudziestolecia międzywojennego. Wówczas to – był rok 1932 – pojawiło się czasopismo „Młody Technik” wydawane przez Leona Rudawskiego. Jak wynikało z zapowiedzi redakcji, miała ona dość ambitne plany dotyczące programu pisma:

tematy są ciekawe, a treść ich zapewne będzie nie mniej pouczająca. Między innymi znajdziemy treści artykułów zapowiedzianych o sprawie książki, jak: albumy, tłoczenie i barwienie skóry, kasety, wykonywanie pracy introligatorskiej, strug introligatorskich. Tematy w swoim rodzaju ciężkie, ale jako ogólnikowe byłby bezwartościowe, natomiast ściśle określające sposób oprawy książki [...]. Samouctwo w rzemiośle powoduje niezdrową konkurencję i upadek danego zawodu (Sobeczka, 2018, s. 127).

Redakcja postawiła sobie za cel przekazywanie w sposób łatwy i przystępny praktycznej wiedzy, popartej wiadomościami teoretycznymi. Z wydawnictwa korzystali zarówno uczniowie szkół powszechnych, jak i gimnazjów. Główną ideą twórców czasopisma było więc podanie podstawowych informacji technicznych, umożliwiających samodzielne wykonanie konkretnej pracy, najczęściej prostych konstrukcji. Czasopismo „Młody Technik” liczyło standardowo 16, zdarzały się jednak numery powiększone do 24 stron. Wydawane było w formacie A5. Ciekawym rozwiązaniem była numeracja stron, kontynuowana z numeru na numer – jeśli dany numer kończył się na stronie 16, to następny zaczynał się od 17. Na łamach przedwojennego periodyku pojawiło się łącznie 54 autorów. Czasopismo współpracowało ze znanymi wynalazcami, na przykład Janem Gackowskim i profesorem Kazimierzem Hanuszem. Obydwaj pochodzili z Torunia, pierwszy był oficerem lotnictwa, drugi cenionym nauczycielem i mentorem (Sobeczka, 2018). Periodyk miał również dział poświęcony reklamie. Pojawiały się tam zapowiedzi przyszłych numerów, promocja innych czasopism, firm mających tę samą linię programową lub propagujących prace ręczne i majsterkowanie. Autorzy miesięcznika zadbali również o to, aby czytelnicy mogli poszerzać swoją wiedzę. Przygotowali literaturę uzupełniającą do poszczególnych wydań. Tak powstała Biblioteka Młodego Technika. Jak łatwo zauważyć z opisu, czasopismo w wymiarze dydaktycznym odgrywało podobną rolę jak wiele lat później program telewizyjny Adama Słodowego „Zrób to sam”. Można więc śmiało nazwać „Młodego Technika” wydawanego w latach 1932–1939 – „Zrób to sam” dwudziestolecia międzywojennego.

Niemal równocześnie pojawiło się na rynku wydawniczym pismo popularnonaukowe o zbliżonym profilu. Był to „Młody Zawodowiec”, redagowany przez Zbigniewa Przyrowskiego – pierwszy numer ukazał się 3 września 1935 i był publikowany z przerwą wojenną do 1950 roku. Czasopismo było wydawane przez Sekcję Szkolnictwa Zawodowego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wydawnictwo było tygodnikiem, adresowanym do uczniów szkół zawodowych i techników. Liczyło także 16 stron, jego układ redakcyjny był jednak odmienny od „Młodego Technika”. W piśmie poruszano zróżnicowaną problematykę. Tygodnik popularyzował wiedzę z takich dziedzin nauki jak astronomia, matematyka, fizyka, chemia, geologia, geografia czy historia. Pojawiały się w nim artykuły dotyczące zagadnień gospodarczych i finansowych. Autorzy w sposób przystępny propagowali rozwój kolejnictwa, lotnictwa, prezentowali sylwetki znanych osób. Bogato ilustrowany i atrakcyjny graficznie tygodnik wydawany był w tonacji czarno-białej z odcieniami szarości, granatu i zieleni. Do czasopisma pisali znani wówczas praktycy i teoretycy współpracujący z ZNP, między innymi inżynier Jerzy Baumgartner, doktor Jan Gadomski, Ignacy Hubner, inżynier Władysław Kollisa czy doktor Stanisław Krajewski. Pismo zostało wyróżnione przez wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego, który napisał w jednym z numerów, a redakcja opatrzyła to faksymile autografu polityka: „Tylko moc gospodarcza krzepiąca poprzez świadomy i ofiarny wysiłek pokoleń stanowić może trwałą podstawę dla rozwoju potęgi państwa” (Michalska, 2014, s. 69). „Młody Zawodowiec” był więc czasopismem bardzo różnorodnym i nie nastawionym na jedną tematykę. Z założenia miał poruszać zagadnienia, z którymi na co dzień stykała się młodzież. W odróżnieniu do „Młodego Technika” w piśmie całkowicie zrezygnowano z porad praktycznych związanych z majsterkowaniem. Jak widać z tego krótkiego porównania „Młody

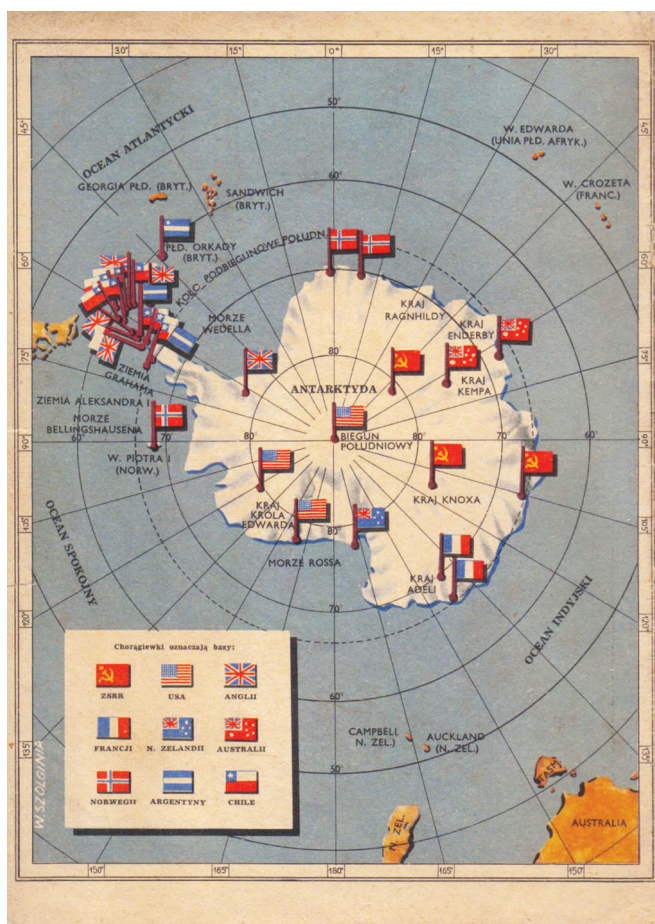


Technik” i „Młody Zawodowiec” nawzajem się uzupełniały. Połączenie formuł obu czasopism stało się w przyszłości załącznikiem istniejącego do dziś miesięcznika „Młody Technik”.

Po roku 1945 w Polsce nastąpiło gwałtowne umacnianie się władzy komunistycznej z nadania Moskwy. Kraj zniszczony przez wojnę potrzebował szybkiego rozwoju zarówno w sferze życia gospodarczego jak i społecznego. Miało to wpływ na odbudowę instytucji kulturalnych i naukowych. „Młody Technik”, który zaczął się ukazywać po II wojnie światowej, powstał w wyniku połączenia dwóch czasopism powstałych w II Rzeczypospolitej: „Młodego Technika” Leona Rudawskiego i „Młodego Zawodowca” Zbigniewa Przyrowskiego. Ten ostatni, po zakończeniu pod koniec 1950 roku wydawania „Młodego Zawodowca”, stanął na czele nowego „Młodego Technika”, łączącego walory obu czasopism: część warsztatową, reprezentowaną przez „Młodego Technika” wydawanego do 1939 roku, oraz część ogólną i popularyzatorską, wniesioną przez „Młodego Zawodowca”. Nowe czasopismo cieszyło się bardzo dużą popularnością wśród młodzieży, głównie za sprawą możliwości prenumeraty. Począwszy od roku 1956 ukształtowała się stała struktura wydawnictwa, a także zaczęto podnosić jakość papieru, na którym miesięcznik był wydawany.

Pierwszym namacalnym tego efektem było unowocześnienie szaty graficznej czasopisma. Od pierwszego numeru ze stycznia 1956 roku (rys. 1) na okładce zaczęły pojawiać się kolorowe rysunki, zwykle ilustrujące kluczowe tematy poruszane wewnątrz miesięcznika.





Rysunek 1. Pierwsza i czwarta strona okładki miesięcznika „Młody Technik” – luty 1956  
 Źródło: zbiory własne autora.

Okładki poszczególnych wydań „Młodego Technika” z roku 1956 odnosiły się do tematów głównych artykułów w danym numerze. Zwraca uwagę fakt, że były to ręcznie rysowane ilustracje, które miały za zadanie uatrakcyjnić wygląd każdego wydania. Autorami okładek byli późniejsi znani graficy, tacy jak Mateusz Gawrys i Wacław Siemiątkowski.

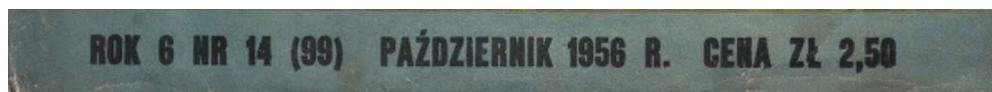
Cechą charakterystyczną każdej okładki było logo „Młodego Technika”. W 1956 roku logotyp składał się z pola w kształcie elipsy, którego zasadniczym elementem było słowo TECHNIK, pisane tak zwanymi drukowanymi literami w kolorze bładoniebieskim, czerwonym lub białym z czarnym cieniem (rys. 2). Kolorystyka tej części logotypu zależała zapewne od kolorów grafiki na stronie tytułowej. Natomiast napis „młody” został wykonany czarną czcionką stylizowaną na pismo ręczne. Całość uzupełniała informacja pod logotypem – „miesięcznik dla młodzieży”, w kolorze czarnym, zapisana także „drukowanymi literami”. W różnych numerach drobnym modyfikacjom ulega kolorystyka tła logotypu. W części wydań występuje tło białe, ale występują też inne kolory.



Rysunek 2. Logo „Młodego Technika” – czerwiec 1956  
Źródło: zbiory własne autora.

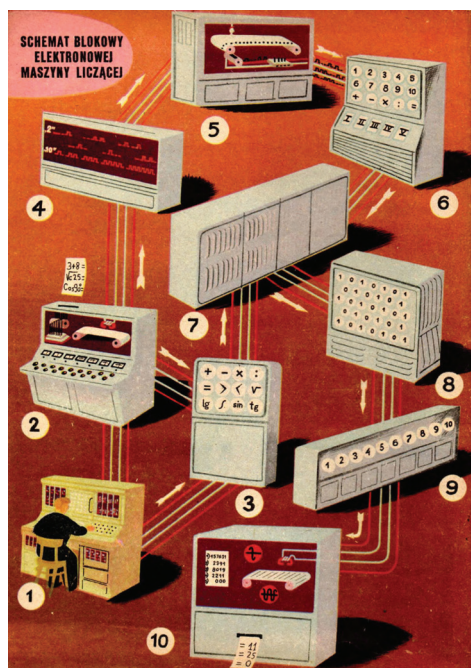
Wspólną cechą wydań „Młodego Technika” w tamtym okresie była także winieta informacyjna umieszczana w dolnej części okładki, pod głównym motywem graficznym (rys. 3). Na winiecie znajdowały się następujące informacje: rocznik wydawnictwa, numer wydania (w nawiasie numeracja ciągła), miesiąc i rok wydania, cena w złotych polskich.

Informacje te były umieszczone na jednolitym tle (tak zwanym poddruku) lub też bezpośrednio na rysunku na okładce w postaci liter i cyfr w zwartej blokowej kompozycji. Napis był wykonany czarną czcionką, wielkimi literami. Winieta zmieniała tło w zależności od kolorów występujących na głównym rysunku na pierwszej stronie.



Rysunek 3. Winieta na niebieskim pasku – październik 1956  
Źródło: zbiory własne autora.

Na czwartej stronie okładki (rys. 4) zwykle również znajdował się rysunek ilustrujący jeden z tematów poruszanych wewnątrz numeru.



Rysunek 4. Tylna karta okładki „Młodego Technika” – lipiec 1956 (schemat elektronicznej maszyny blokowej)

Źródło: zbiory własne autora.

W wydaniach z 1956 roku stały był układ poszczególnych stron „Młodego Technika”. Praktycznie każdy numer (z wyjątkiem specjalnego ze stycznia 1956) zawierał na wewnętrznej stronie okładki spis treści, przedstawiający tytuły wszystkich artykułów i działów, które znajdowały się w numerze. Układ graficzny tej strony był schematyczny. W kolumnie z lewej strony znajdowały się tytuły poszczególnych artykułów i działów „Młodego Technika” w kolejności numerów stron. Poniżej umieszczano informacje o dołączonej do numeru wkładce, a w ramce nazwiska autorów rysunków na okładce oraz zdjęć. Natomiast z prawej strony były prezentowane najciekawsze artykuły lub działy danego wydania, reklamowane w formie graficznej lub przy pomocy zdjęć.

Struktura treści „Młodego Technika” w tym okresie miała następujący układ: od strony 1 do około 30 w kolejnych wydaniach pisma pojawiają się artykuły popularnonaukowe prezentujące różne dziedziny nauki. Ich autorami byli znani wówczas propagatorzy nauki, na przykład Jan Gadomski, Eustachy Białoborski, Stanisław Lem, Alina i Czesław Centkiewiczowie czy Stefan Sękowski. W poszczególnych numerach pojawiali się również specjaliści w zakresie problemów poruszanych w danym wydaniu. Dostosowana do rozwoju ówczesnej nauki była także tematyka omawiana w „Młodym Techniku” w tych latach.

Od strony około 30 do końca numeru pojawiały się stałe działy, powtarzające się w następnych numerach. Były to: *Na warsztacie*, *Szkoła wynalazców*, *Sport i technika*, *Czytelnicy pytają – „Młody Technik” odpowiada*, *Laboratorium fizyczne*, *Kącik chemiczny*, *Kółko matematyczne*, *Co, jak, dlaczego?*

Tabela 1. Tematyka tekstów w „Młodym Techniku” w 1956 roku

| Działy i grupa tematyczna                     | Liczba publikacji |
|---|-------------------|
| Z historii nauki i techniki                   | 16                |
| Agrotechnika                                  | 5                 |
| Architektura i budownictwo                    | 6                 |
| Astronomia i astronautyka                     | 10                |
| Chemia  | 5                 |
| Elektrotechnika i elektronika                 | 9                 |
| Fizyka  | 13                |
| Górnictwo i hutnictwo                         | 6                 |
| Matematyka                                    | 2                 |
| Transport                                     | 16                |
| Różne   | 22                |
| Opowiadania literackie                        | 6                 |
| Krótki kurs rakietowy                         | 8                 |
| Nowości techniczne                            | 18                |
| Czytelnicy pytają – „Młody Technik” odpowiada | 5                 |
| Na warsztacie                                 | 21                |
| Szkoła wynalazców                             | 8                 |
| Sport i technika                              | 9                 |
| Laboratorium fizyczne                         | 11                |
| Kącik chemiczny                               | 11                |

| Działy i grupa tematyczna   | Liczba publikacji |
|-----------------------------|-------------------|
| Kółko matematyczne          | 10                |
| Młody Konstruktor – wkładka | 10                |

Źródło: opracowanie własne.

W tabeli nr 1 przedstawiono zestawienie liczbowe wszystkich artykułów, które ukazały się w „Młodym Techniku” w 1956 roku, z podziałem na poszczególne dziedziny. Wynikają z niego następujące wnioski: 1. nowe tematy pojawiały się najczęściej w dwóch działach – *Różne* i *Na warsztacie*, z czego wynika, że w tej grupie przekazano najwięcej najbardziej zróżnicowanych treści; 2. ze stałych dziedzin tematycznych najwięcej ukazało się materiałów o tematyce transportowej oraz związanych z historią nauki i techniki; 3. z nauk ścisłych najwięcej artykułów dotyczyło fizyki; 4. stałe rubryki, związane z propozycjami doświadczeń z fizyki i chemii, ukazywały się praktycznie we wszystkich numerach z wyjątkiem jednego; 5. wkładka ukazała się także 11 razy, a więc niemal we wszystkich numerach z 1956 roku.

Konsekwentny był również styl treści pojawiających się w czasopiśmie. Większość publikacji miała charakter popularnonaukowy. Artykuły były pisane prostym językiem, zrozumiałym praktycznie przez każdego czytelnika – „Młody Technik” był adresowany do osób w wieku 12-14 lat. Autorzy publikacji traktowali czytelników jak młodszych kolegów, nawiązując w ten sposób szczególną więź. W większości publikacji nie było terminologii fachowej, a jeśli już występowała, była dość obrazowo tłumaczona, tak aby ułatwić przyswojenie materiału.

Dla podniesienia atrakcyjności popularyzatorskich treści, jak już wspomniano, stosowano uzupełnienia w postaci tabel, rysunków lub zdjęć. Miały one za zadanie ułatwić odbiór publikowanych informacji, a ponadto uatrakcyjniły wydawnictwo wizualnie.

W analizowanych numerach „Młodego Technika”, z uwagi na jeszcze słabo rozwiniętą wówczas technikę drukarską, możemy znaleźć głównie rysunki, schematy czy tabele. Sporym udziałem pojawiają się czarno-białe zdjęcia (rys. 5).



Rysunek 5. Strona trzecia „Młodego Technika” – wrzesień 1956

Źródło: zbiory własne autora.

Cechą wyróżniającą treści w „Młodym Techniku” było wykorzystywanie dużej liczby ciekawostek z różnych dziedzin nauki i techniki. Redakcja przygotowując te informacje wymagała dodatkowo od czytelników myślenia. Miało to na celu uaktywnienie odbiorców, by sami poszukiwali rozwiązań różnych zagadnień. Służyło temu publikowanie quizów lub krzyżówek. Zadaniem czytelnika było znalezienie rozwiązania problemu, a następnie przesłanie odpowiedzi do redakcji.

Dla zobrazowania poszczególnych tematów autorzy artykułów wykorzystywali różne formy wypowiedzi dziennikarskich. Przeważały poradniki, do tej formy nawiązywały przede wszystkim kąciki tematyczne takie jak: *Kółko matematyczne*, *Laboratorium fizyczne*, *Kącik chemiczny*, *Na warsztacie*, *Szkoła wynalazców*, *Młody Konstruktor* (wkładka). Ale pojawiły się też propozycje biografii. Z uwagi na charakter pisma wydawcy bardzo często prezentowali sylwetki wybitnych naukowców, autorów rozwiązań ważnych problemów naukowych. Pojawiały się również wywiady. Dobrym przykładem tego będzie publikacja w rubryce *Sport i Technika* (październik 1956) zatytułowana „Wyścigowe samy”. Artykuł był wywiadem przeprowadzonym z inżynierem Leszkiem Piechowskim, konstruktorem samochodów wyścigowych. „Ja (czyli przedstawiciel Redakcji): – Panie inżynierze, zanim powie nam pan parę słów o polskich wozach wyścigowych, które pomyślnie zdały egzamin w Czechosłowacji, może zechce pan zorientować najpierw naszych Czytelników, jakie w ogóle istnieją kategorie wozów wyścigowych. Inż. P.: – F.I.A przewiduje podział na dwie zasadnicze grupy: samochody, tak zwane monoposty i wozy sportowe („Młody Technik”, 1956).

Aby zainteresować czytelników nowymi książkami popularnych autorów powieściowych, wydawnictwo zamieszczało również krótkie opowiadania. Miały one zwięzłą, zwykle jednowątkową, formę. Były to na przykład adaptacje powieści radzieckiego pisarza J. Gurewicza w opracowaniu Z. Dąbrowskiego. Jednak najczęściej na łamach „Młodego Technika” publikowano typowe artykuły popularnonaukowe. Autorzy sięgali po tę formę głównie w częściach poświęconych prezentacji nowych wynalazków, technologii, odkryć nauki – propagowano w ten sposób konkretną dziedzinę nauki i jej rozwój. Tak było na przykład w przypadku cyklu *Krótki kurs rakietowy* – przygotowany przez znanego popularyzatora nauki Eustachego Białoborskiego cieszył się dużą popularnością.

Podstawowym celem stylu popularnonaukowego jest przekazanie zawitych treści naukowych w sposób zrozumiały i w atrakcyjnej formie poznawczej. Strategie komunikacyjne tekstów popularyzatorskich są więc oparte na synergii dwóch dziedzin komunikacji: nauki i mass mediów. Z pierwszej czerpią treści poznawczo-informacyjne (fakty, definicje, pojęcia), z drugiej praktyczność przekazu wykorzystującego techniki perswazyjne. Samą zaś popularyzację można definiować za Anną Starzec jako makrostrategię komunikacyjną, która „ma służyć upowszechnianiu wiedzy naukowej szerokiemu ogółowi i w tym sensie jest [ona] rodzajem ogólnego kształcenia, które pozwala człowiekowi zrozumieć otaczającą rzeczywistość” (Poprawa, 2016, s. 25).

W artykułach w „Młodym Techniku” z 1956 roku możemy napotkać różne techniki komunikacyjne budowy tekstu popularnonaukowego. Pierwsza rozpoczynała się od postawienia pytania, które determinowało rozwinięcie i uzupełnienie treści. Najlepszym przykładem takiego tekstu może być artykuł z lutego zatytułowany „Budownictwo arktyczne”. Autor stawia pytanie i sugeruje czytelnikowi, że znajdzie on na nie odpowiedź w dalszej treści tekstu.

Antarktyda – odległy i tajemniczy kraj wiecznego milczenia... Ogromne, nieznanne przestrzenie lodowe, potężne łańcuchy górskie o szczytach dochodzących do sześciu tysięcy metrów wysokości, przerażające zimno sięgające 80 stopni Celsjusza poniżej zera, szalejące wiatry o sile sztormu, gwałtowne huragany śnieżne, oto co składa się na obraz szóstego kontynentu, całkowicie bezludnej i najmniej zbadanej części kuli ziemskiej. Czy rzeczywiście całkowicie bezludnej? („Młody Technik”, 1956).

Formuła ta wychodziła ze starego schematu stosunku uczeń-nauczyciel – ten drugi stawiał problem, sugerując szukanie rozwiązania w treści. Inne przykłady zastosowania tej metody to pytania: „Czy przyspieszenie zagraża organizmowi człowieka?” albo „Jak znieśmienie brak siły ciężenia?” („Młody Technik”, 1956).

Kolejną formą budowy relacji komunikacyjnych było wykorzystanie tytułu nagłówka jako zestawienia o charakterze słowotwórczym lub neosemantycznym: „Trzydzieści milionów stalowych rąk rolnictwa” (kwiecień 1956), „Mostowe abecadło” (czerwiec 1956), „Przędza z retorty” (styczeń 1956), „Drukowane radioodbiorniki” (październik 1956). Taki sposób relacji z czytelnikiem występuje w tym roczniku „Młodego Technika” bardzo często. Dla wzmocnienia przekazu autorzy artykułów wykorzystywali sugestywne grafiki, rysunki, ryciny, które miały na celu podkreślenie wagi przekazywanej w treści materiału wiedzy. Autorzy stosowali też różne scenariusze komunikacyjne w celu zachęcenia czytelników do zapoznania się z publikacjami. Najważniejszą zasadą popularyzacji nauki jest przedstawienie trudnych zagadnień technicznych czy naukowych w taki sposób, aby były one zrozumiałe dla czytelnika. Rolą autora artykułu było więc występowanie w charakterze nauczyciela i specjalisty. W analizowanych rocznikach „Młodego Technika” znajdziemy również strategię komunikacyjną polegającą na realizacji wzorca instrukcji lub wykładu. Według tego modelu czytelnik – jak student czy uczeń – ma za zadanie śledzić i powtarzać czynności za nauczycielem-autorem artykułu.

Zacznijmy więc od przygotowania powierzchni podłoża. A więc przykładowo chcemy poniklować duży klucz do zamku wykonany z żelaza. Pierwsza część to wygładzenie powierzchni. W tym celu, gdy klucz był np. zardzewiały, czyścimy go drobnym pilniczkiem tak, aby nie pozostało ani jednego wżeru... (Sękowski, 1956, s. 45).

Częstym zabiegiem autorów było wprowadzenie form dialogowych – czytelnik stawał się wówczas partnerem autora publikacji. Miało to zachęcić osoby czytające do własnych poszukiwań.

W wielu doświadczeniach Laboratorium Fizycznego, podawanych w roku bieżącym, mieliście do czynienia bądź z magnesami, bądź z elektromagnesami... Wiecie również, że sami możecie wykonać magnes, jeśli szprychę rowerową (lub równie dobrze nożyczki) wstawicie w cewkę, przez którą przepuścicie prąd stały z akumulatora lub dwóch świeżych baterijek kieszonkowych połączonych równolegle („Młody Technik”, 1956).

Podsumowując należy zauważyć, że styl komunikacyjno-językowy „Młodego Technika” opierał się na maksymalnej prostocie języka i zestawieniach słowotwórczych tytułów. Autorzy publikacji starali się też utrzymywać koleżeńskie relacje z czytelnikami. W celu zwiększenia zainteresowania czasopismem wydawcy miesięcznika zaoferowali młodzieży cykliczny dodatek, będący instrukcją pozwalającą na samodzielne wykonanie konkretnego przedmiotu, najczęściej z zakresu elektroniki lub elektrotechniki. Dodatek nosił nazwę *Młody Konstruktor* i stanowił ciekawe uzupełnienie właściwej treści czasopisma „Młody Technik”. Przedstawiano w nim konstrukcje urządzeń wymagających od wykonawcy większej wiedzy i zaangażowania niż prezentowane w głównej części czasopisma. Do ich budowy potrzebne były też zestawy profesjonalnych narzędzi. Redakcja, planując wydawanie dodatku, starała się tak dobierać tematykę, by uwzględniała ona przydatność budowanego sprzętu w danej porze roku.

Zmiany, jakie zaszły w technice druku i sposobach projektowania czasopism na początku lat dziewięćdziesiątych, miały również wpływ na wydawnictwa popularnonaukowe. „Młody Technik”, podobnie jak inne czasopisma z tego okresu, przyciągał uwagę papierem dobrej jakości, dużą liczbą kolorowych zdjęć i atrakcyjną grafiką. Na okładkach „Młodego Technika” z 2011 roku tytuł czasopisma był zapisany dużą, nowoczesną czcionką na kontrastowym czerwonym tle. Uzupełniał go podtytuł – motto przewodnie miesięcznika – „Ciekawi świata są zawsze młodzi”, który miał funkcję perswazyjną. W lewym górnym rogu

okładki znajdowało się logo pisma w starej wersji z dopiskiem o roku ukazania się pierwszego numeru, co miało wskazywać na przywiązanie do tradycji. Na wysokości logotypu, na białym neutralnym tle, pojawiły się zapowiedzi artykułów z wnętrza numeru. W prawym górnym rogu umieszczono zapowiedź działu *Jak to działa?*

W centralnej części pierwszej strony umieszczono jedno duże zdjęcie, na którego tle pojawia się zapowiedź „Foto. Co to?“, z odnośnikiem do numeru strony, na której jest opis przedmiotu znajdującego się na ilustracji. Pod fotografią, również na czerwonym tle, znalazły się zapowiedzi działów: *Matematyka*, *Fizyka*, *Astronomia* oraz *Na warsztacie*. Na tej samej wysokości na białym tle umieszczono kod kreskowy. Nowością był też kod QR wkomponowany w zdjęcie, pozwalający szybko zlokalizować w internecie konkretny numer miesięcznika. Wizualnie pierwsza strona prezentowała się bardzo atrakcyjnie. Projekt okładki został wykonany według najnowszych trendów. Tyłne strony okładki we wszystkich numerach z 2011 roku były przeznaczone na reklamy. Prezentowane ogłoszenia były różnej treści, jednak przeważały związane z tematyką popularnonaukową (rys. 6).





**Szeroki wybór  
i bezpieczne zakupy**

**Zapraszamy do sklepu, w którym  
znajdziesz rzeczy niecodzienne**

---

**Kamery endoskopowe**  
Wyjątkowo tanie!  
Dostępne już od 89 zł.

**89,00**

**299,00**

**Urządzenia zasilane energią słoneczną**  
Praktyczna latarka,  
w której nigdy nie trzeba  
wymieniać baterii.

**49,00**

**49,00**  
Wiatrak dekoracyjny  
napędzany energią  
słoneczną.

**Oferujemy wiele ciekawych produktów  
z dziedziny techniki i elektroniki**

W marcu organizujemy dzień bez kosztów przesyłki.  
Wejdź na naszą stronę i sprawdź dokładnie kiedy.

**www.ce-partner.pl**

**www.ce-partner.pl**

**tel. 22 627 80 80**

Rysunek 6. Pierwsza i ostatnia strona czasopisma „Młody Technik” – lipiec 2011

Źródło: zbiory własne autora.

Elementem powtarzającym się na okładce w każdym numerze był stary logotyp w lewym górnym rogu, zachowany w formie występującej przed 1989 rokiem. Jediną różnicą był dopisek „Istnieje od 1936 roku” (rys. 7). Zabieg ten miał na celu nawiązanie do tradycji pisma sięgającej czasów przed II wojną światową. Był też elementem działań public relations wydawcy w celu promocji miesięcznika wśród potencjalnych czytelników.



Rysunek 7. Logotyp „Młodego Technika” – rok 2011

Źródło: zbiory własne autora.

Na wysokości tytułu i tym samym tle redakcja umieściła winiętę z numerem wydawnictwa w danym roku, ceną, datą miesięczną i roczną oraz indeksem i numerem ISSN. Dodatkowo w tym miejscu pojawiła się informacja o adresie strony internetowej wydawnictwa, wraz z tak zwanym e-suplementem plus (rys. 8).



Rysunek 8. Winieta „Młodego Technika” – luty 2011  
Źródło: zbiory własne autora.

Cechą wspólną wszystkich wydań „Młodego Technika” w 2011 roku była druga strona okładki. W tym miejscu wydawca umieścił informacje o bezpłatnym okresie próbnym prenumeraty oraz prezentację zawartości e-suplementu (rys. 9). Layout karty został zaprojektowany w nowoczesny sposób z wykorzystaniem techniki przejść tonalnych oraz nałożeniem kilku elementów graficznych na siebie. Treść e-suplementu została umieszczona na kontrastowym czerwonym tle nawiązującym do koloru okładki. Poniżej wygląd przykładowej wewnętrznej karty pierwszej strony okładki.



Rysunek 9. Wewnętrzna karta pierwszej strony okładki „Młodego Technika” – marzec 2011  
Źródło: zbiory własne autora.

Elementem funkcjonującym w każdym numerze pisma w roku 2011 była również strona ze stopką redakcyjną oraz artykułem wstępnym redaktora naczelnego. Wstępniak dotyczył zwykle wydarzenia lub ciekawostek technicznych, które były tematem przewodnim danego numeru (rys. 10).

- **Miesięcznik „Młody Technik”**  
(12 numerów w roku)  
wydawany przez Wydawnictwa AVT
  - **Adres wydawnictwa:**  
03-107 Warszawa, ul. Łomżyńska 11,  
tel.: 022 257 84 99,  
faks: 022 257 84 00,  
e-mail: art@avt.pl  
http://www.avt.pl
  - **Dyrektor wydawnictwa AVT:**  
Włodzisław Mielniczak
  - **Kontakt do Redakcji:**  
tel.: 022 257 84 00,  
e-mail: mjt@avt.com.pl  
http://www.mjt.com.pl
  - **Redaktor Naczelny:**  
Adam Dębowski  
e-mail: adam.dobowski@mjt.com.pl
  - **Redaktorzy Redakcji:**  
Włodzisław Kuczkowski  
e-mail: redakcja@mjt.com.pl
  - **Redaktor:**  
Monika Witman  
e-mail: monika.witman@mjt.com.pl
  - **Dział Reklamy:**  
Ewa Owczarek  
tel.: 022 257 84 87  
faks: 022 257 84 32  
e-mail: reklama@mjt.com.pl
  - **Dział Promocyjny:**  
tel.: 022 257 84 22  
faks: 022 257 84 00  
e-mail: promocja@avt.pl
  - **Stale współpracują:**  
Stanisław Bażyła,  
Jan Boczyński,  
Jery I. Chudziński,  
Paweł Dębski,  
Adam Eismant,  
Piotr Kawalerowicz,  
Juliusz Kowalczyk,  
Adam Lewicki,  
Magdalena Michalska,  
Sergiusz Miś,  
Krzysztof Ostrowski,  
Zdzisław Podolski,  
Sławomir Radoński,  
Tomasz Radoński,  
Michał Rępniewski,  
Michał Szmek,  
Bronisława Świątkowska,  
Kazimierz Topór,  
Marek Urban.
  - **Przyniki:**  
Piotr Kanaok,  
Adam Lewicki,  
Tomasz Radoński,  
Jakub Włodarczyk.
  - **Okładki:**  
Jakub Włodarczyk  
e-mail: dpj@mjt.com.pl
  - **Konwersja graficzna:**  
Małgorzata Jachowicz
- Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treści reklam i ogłoszeń zamieszczonych w numerze
- **Druk:**  
gildia one 70g

Piotr Kawalerowicz w swoim cyklu „Historia odkryć i wynalazków” zajął się w tym miesiącu historią kina. Jego rubryka pozwala na przedstawienie pantomni postaci jedynie w telegraficznym skrócie, a niektóre z nich zasługują na szersze przypomnienie. Jedną z takich postaci jest polski wynalazca Kazimierz Prószyński.

## PRZED BRAĆMI LUMIÈRE

W 1894 roku Kazimierz Prószyński zbudował jedną z pierwszych kamer filmowych na świecie. Pleograf, czyli aparat zarówno do robienia zdjęć jak i wyświetlania obrazów, został skonstruowany zanim bracia Lumière zgłosili swój patent. Pleograf na taśmie długości 150 metrów zapisywał około trzech tysięcy zdjęć na minutę (50 na sekundę), co znakomicie zmniejszało migotanie.

Kazimierz Prószyński na początku XX wieku pracował we Francji i Anglii i w tym czasie wynalazł i wyprodukował aeroscop (1909), kamerę napędzaną sprężonym powietrzem. Operator nie musiał kręcić korbą, jak w przypadku wszystkich aparatów z tego okresu. Pozwoliło to na filmowanie w najtrudniejszych okolicznościach, na przykład z samolotów. Sprężone powietrze było pompowane do systemu napędowego kamery (przed filmowaniem) prostą pompką podobną do tych, nadal stosowanych do pompowania kół rowerowych. W tej kamercie zastosowano też stabilizator żyroskopowy. Aeroscopsy były wykorzystywane przez filmowców armii brytyjskiej na polach bitew I wojny światowej, a później przez operatorów kronik filmowych aż do końca 1920 roku. Jeszcze w 1935 roku aeroskopem realizowano reportaże z zawodów hippicznych w Epson i Liverpoolu. Kamera straciła na znaczeniu dopiero po wprowadzeniu filmu dźwiękowego. Główną przyczyną były sprzęty towarzyszące pracy urządzenia, które nagrywały się na ścieżkę dźwiękową. Kazimierz Prószyński był również twórcą kinofonu, urządzenia opatentowanego w Berlinie w 1907 roku, w którym zastosowano pneumatyczne sprzężenie filmowego aparatu

projekcyjnego z gramofonem. Sam autor określił to jako „aparat do zapewnienia współbieżnego kinematografów i maszyn mówiących”.

W sierpniu 1944, w czasie Powstania Warszawskiego, Prószyński został aresztowany przez Niemców i wysłany do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen, a stamtąd do Mauthausen, gdzie zmarł w marcu 1945 roku.

Adam Dębowski  
Redaktor Naczelny



### UWAGA SZKOŁY, NAUCZYCIELE I UCZNIOWIE!

Miesięcznik Młody Technik jest dostępny dla szkół podstawowych, gimnazjów i średnich w promulgujacie sponosowanej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W roku 2011 szkoły odpłaciły 40% kosztów promulgujacie Młodego Technika.

Trzeci rok promulgujacie Młodego Technika trafia prawie do każdej biblioteki szkolnej, co oznacza, że jest czytany przez kilbaset tysięcy uczniów szkół podstawowych i podstawiowych. Społeczność dla naszych młodych Czytelników – uczniów tych szkół – stonujemy dwa ułatwienia:  
– w poniedziałkowych artykułach zamieszczamy linki do trudniejszych podjęt  
– oznaczamy trudności artykułów, przy czym jeden punkt oznacza, że artykuł powinien zrozumieć uczniowie szkół podstawowych, dwa punkty odpowiadają poziomowi uczniów gimnazjum, trzy punkty – poziom szkoły średniej.

Rysunek 10. Strona ze stopką redakcyjną i artykułem wstępnym – maj 2011  
Źródło: opracowanie własne.

Kolejnym stałym elementem „Młodego Technika” w 2011 roku był spis treści, umieszczony zwykle na siódmej stronie. Była ona podzielona na dwie części. Po prawej stronie redakcja wyróżniała kolorowymi pionowymi paskami i barwnym poddrukiem cztery główne grupy tematyczne artykułów w numerze. Po lewej umieszczano zapowiedzi najciekawszych artykułów, oddzielone poziomymi kolorowymi kreskami, dopasowanymi do poszczególnych grup tematycznych. Do każdej zapowiedzi dodany był numer strony wskazujący konkretne miejsce tekstu w czasopiśmie (rys. 11).

16

Angielska tajemnica

Baranym pewnikiem było stwierdzenie, że pierwszym w dziejach komputerem był słynny amerykański ENIAC, uruchomiony w roku 1945. Amerykanie byli z tego pierwszeństwa bardzo dumni... a tu nagle z sensacją wyłaczili do mediów Anglię. Okazało się, że sporo przed rozpoczęciem prac nad amerykańską maszyną mieli oni w użyciu... całą serię maszyn liczących o daleko lepszych parametrach. Tylko że wiedzę tę chronili przed światem tajemnicą, rzecz dla Anglików po prostu święta.



Rekreacyjne terenówki

30

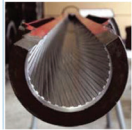


Samochody potocznie nazywane terenówkami zyskują coraz większą popularność, w USA od lat 60. a w Europie od lat 90. XX wieku. Zapotrzebowanie na tego rodzaju pojazdy stale rośnie. W Polsce od 2005 r. do 2009 r. wzrosło 3,5-krotnie, a w jednym 2010 r. sprzedano 43,0 tys. tych pojazdów, aż o 45,6% więcej niż w 2009 r. Na czym polega ich fenomen?

46

Pistolet i strzelba

Pierwsza broń palna pojawiła się w dalekiej Azji na przełomie XIII i XIV w. Do jej stworzenia wykorzystano wypaloną w Chinach mieszkankę o właściwościach wybuchowych – tzw. czarny proch. W tym okresie kształtuje się też zasadnicza koncepcja wykorzystania siły wybuchu do miotania ładunków na odległość. Pojawiają się różne strzaly i pociski (rakiety). Jednak najbardziej obiecującą konstrukcją jest działo. Jego prototyp również powstał w Chinach.



Mały Książę... akcyza i ostatni sprawiedliwy samuraj 82



Porównywanie „Sokoła” (jap. hayabusa – sokół wędrowny, falco peregrinusz) z „Jeszkółką” jest ciekawe i jak najbardziej uzasadnione, bo były to dwa podstawowe typy myśliwców japońskiego Lotnictwa Armii i służyły w podobnym okresie. Ki-61 górował nad kwintesencją japońskiej szkoły projektowania, jaką był Ki-43 gdy chodziło o szybkość, uzbrojenie i odporność na ogień ale nie sprawdzał się w warunkach eksploatacji polowej.

|   |  |      |
|---|--|------|
| T | 10 – Miniatury   | Hit! |
| E | 16 – Letnia liczba maszyn Angielska tajemnica                        |      |
| C | 19 – Kosmiczna szkoła, czyli jak trenują astronauta?                 |      |
| H | 20 – Parada tworzyw sztucznych                                       |      |
| N | 22 – Parada tworzyw sztucznych Polimery winylowe                     |      |
| I | 25 – Wszystko o „paluszkach” i nie tylko...                          |      |
| K | 26 – Rekreacyjne terenówki   |      |
| A | 30 – Jak to działa? Bandkisi   |      |
|   | 36 – Non-fiction Cudowna szafa grająca                               |      |
|   | 38 – Non-fiction BLOCKBERRY! NOKLA!                                  |      |
|   | 41 – IPHNOE!, czyli szanzaj!   |      |
| S | 46 – Długość historii wypalających                                   |      |
| Z | 54 – MI studium Elektrotechnika kontra Elektronika i telekomunikacja |      |
| K | 59 – Matematyka Koledzy z Bytomia od.                                |      |
| O | 62 – Astronomia Astronomiczne liczby                                 |      |
|   | 64 – Chemia Programy dla chemika                                     |      |
|   | 67 – Iryta Jak długo trwa jedna sekunda?                             |      |
|   | 70 – Klub Wypalaczów   |      |
| A |  |      |
| H |  |      |
| O | 74 – Na warsztacie Mini radiolantarnia                               |      |
| B | 78 – Na warsztacie Mobil Stevensa z Briga                            |      |
| B | 80 – Na warsztacie Nauka zasad ruchu drogowego                       |      |
| B | 82 – Modelarstwo Mały Książę, akcyza i ostatni sprawiedliwy samuraj  |      |
| Y |  |      |
| R | 8 – Listy  |      |
|   | 9 – Foto Co to?  |      |
| U | 53 – Czy wiesz, że...  |      |
|   | 58 – Wehikul czasu   |      |
|   | 90 – Co czytać, co instalować  |      |
| B | 91 – Ważne imprezy   |      |
| R | 92 – Strefa łamania głowy  |      |
|   | 94 – Active Reader   |      |
| Y | 96 – Prenumerata   |      |
|   | 98 – Pomysły genialne, zwirowane i takie sobie                       |      |
| K | 99 – Sędziwy Technik   |      |
| I |  |      |

Rysunek 11. Strona ze spisem treści – kwiecień 2011

Źródło: zbiory własne autora.

Oprócz wymienionych stałych pozycji struktura „Młodego Technika” w 2011 roku przedstawiała się w następujący sposób: 1. strona 3 – reklama (zwykle tematycznie związana z dziedziną popularnonaukową); 2. na stronach 4-5 konkursy i ich rozwiązania z następujących działów: *Na warsztacie*, *Pomysł miesiąca*, *Klub i szkoła wynalazców*, *Mini quiz*, *Jolka z hasłem*, *Pomysły genialne, zwirowane i takie sobie*, *Szkoła wynalazców – nagroda roczna*, *Klub Wynalazców – nagrody roczne*; 3. *Listy do „Młodego Technika”*, dział, który pojawiał się zwykle na stronie ósmej – poświadczony był korespondencją od czytelników, którzy mogli podzielić się swoją wiedzą, opiniami i komentarzami; 4. od strony 10 rozpoczynał się właściwy podział na grupy tematyczne. Na pierwszym miejscu został umieszczony dział *Technika*, oznaczony kolorem pomarańczowym.

W tym dziale można wyróżnić następujące podrozdziały: *Miniatury*, *Poznajemy samochody*, *Hit numeru*, *Historia techniki*, *Technologie*, *Parada tworzyw sztucznych*, *Pokazy*,

podróże, muzea, Tendencje, rewelacje, Liczby, ludzie, maszyny, Jak to działa?, Non-fiction, Technologie trzeciego tysiąclecia, Jak to się robi?, Motoryzacja.

Kolejną grupą tematyczną w „Młodym Techniku” z 2011 roku tworzyły artykuły umieszczone w dziale *Szkoła*, wyróżnionym kolorem zielonym. W tej części analizowanego wydawnictwa znajdowały się następujące podrozdziały: *Odkryj historię wynalazków, MT studiuje, Astronomia, Matematyka, Chemia, Klub wynalazców*.

Następną grupą były artykuły w dziale *Hobby*. Graficznie został on oznaczony kolorem granatowym. W tej części znalazły się podrozdziały: *Na warsztacie i Modelarstwo*.

Ostatnią częścią czasopisma były *Rubryki*. Zostały oznaczone kolorem fioletowym. W tym dziale pojawiały się następujące podrozdziały: *Listy, Foto, co to?, Czy wiesz, że..., Wehikuł czasu, Co czytać, co instalować, Ważne imprezy, Strefa łamania głowy, Active Reader, Prenumerata, Pomysły genialne, zwariowane i takie sobie, Sędziwy technik*.

Podsumowując strukturę „Młodego Technika” z 2011 roku można stwierdzić, że pismo w niczym nie ustępowało innym czasopismom wydawanym w tamtym okresie. Nowoczesna okładka oraz kolorowe, dobrej jakości, zdjęcia tworzyły pismo, które mogło śmiało konkurować na rynku wydawniczym z innymi. Zarówno projekt okładki, jak i układ poszczególnych działów, były dobrze przemyślane i ułożone według konkretnego klucza. Duża liczba stron (ponad 100) pozwalała prezentować treści adresowane praktycznie do każdej grupy docelowej. Mimo nowoczesnej szaty graficznej, a także łączenia treści drukowanej z uzupełnieniem w postaci e-suplementu, redakcja starała się jednak podkreślić przywiązanie do historii czasopisma. Dowodem tego może być zachowanie starego logo na okładce oraz rubryka *Wehikuł czasu*, w której przypomniano treści publikowane we wcześniejszych numerach.

Analizując treść czasopisma należy na wstępie zauważyć kluczowy element, który pojawił się w roku 2011. Był to e-suplement, czyli dodatkowe materiały, zwykle w postaci filmów, prezentowane na stronie www wydawnictwa i dostępne za dodatkową opłatą. Poza tym w numerach „Młodego Technika” z roku 2011 pojawiały się następujące treści z podziałem na dziedziny nauki i techniki:

1. *Astronomia, astronautyka, kosmos* – artykuły Stanisława Bajtlika,
2. *Z historii nauki i techniki* – artykuły przygotowane przez redakcję,
3. *Elektrotechnika, elektronika, nowoczesne technologie* – publikacje przygotowane przez redakcję,
4. *Motoryzacja i samochody* – materiały przygotowane przez między innymi Zdzisława Podobierskiego,
5. *Narzędzia i sprzęt* – materiały przygotowane przez redakcję,
6. *Fizyka* – artykuły przygotowane przez między innymi Stanisława Bajtlika,
7. *Chemia* – artykuły przygotowane przez między innymi Krzysztofa Orlińskiego,
8. *Matematyka* – artykuły przygotowane przez Michała Szurka,
9. *Historie prawdziwe* – materiały opracowane przez redakcję,
10. *Na warsztacie, modelarstwo* – publikacje przygotowane przez redakcję,
11. *Różne* – treści przygotowane przez redakcję,
12. *Klub wynalazców* – artykuły przygotowane przez redakcję.

W podsumowaniu należy zauważyć, że większość publikacji ukazujących się w numerach „Młodego Technika” z 2011 roku dotyczyła ciekawostek związanych z gwałtownym postępowaniem w nauce i technice oraz rozwojem nowoczesnych technologii w poszczególnych dziedzinach. Niezależnie czy tematyka artykułu dotyczyła techniki, konkretnego działu nauki czy też internetu, było to nierozdzielnie związane z postępującymi zmianami. Szczególnie widać tę więź w tekstach dotyczących na przykład prezentacji nowych modeli samochodów i w treściach ukazujących się w rubryce *Non-fiction*. Wiele publikacji dotyczyło historii nauki lub techniki, ale również w tych materiałach nawiązywano zazwyczaj do współczesności i możliwości jakie

daje rozwój techniczny i naukowy. Treści te były bardzo często uzupełniane dodatkowym materiałem dostępnym na stronie www „Młodego Technika”. Bardzo dużo pojawiło się publikacji tłumaczonych z wydawnictw zagranicznych. Do tej grupy należą przede wszystkim materiały ukazujące się w rubrykach *Miniatury* i *Poznajemy samochody*. Reasumując, po analizie zawartość merytorycznej „Młodego Technika” z roku 2011 można założyć, że nastąpiło poszerzenie grupy docelowej czasopisma o starszą młodzież (powyżej 15. roku życia), a także studentów, co zapewne było podyktowane dużą konkurencją na rynku czasopism popularyzatorskich.

Analizując styl treści zawartych w „Młodym Techniku” z 2011 roku można zauważyć, że autorzy publikacji rozbudowali formy przekazu merytorycznej zawartości swoich artykułów. W związku z rozwojem techniki drukarskiej i graficznej na pierwszy plan wychodzi bogactwo i różnorodność zdjęć i grafik, które mają za zdanie przyciągnąć uwagę czytelnika. Z uwagi na rozbudowaną grupę docelową czasopisma (o czym już wspomniano) artykuły zawierają dużą liczbę pojęć naukowych i terminów, które początkowo mogą robić wrażenie niezrozumiałych. Redakcja zadbała jednak, aby w gąszczu różnych treści każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Począwszy od tego roku wszystkie treści publikowane w czasopiśmie zostały opatrzone informacją o stopniu trudności. Redakcja umieszcza na początku każdego artykułu punktację ułatwiającą rozpoznanie poziomu trudności poszczególnych publikacji. Jeden punkt odpowiadał poziomowi szkoły podstawowej, dwa punkty – poziomowi gimnazjum, natomiast trzy punkty – szkoły średniej. Przystępując do lektury czytelnik mógł się dowiedzieć jaki jest stopień trudności zawartych w materiale treści. Poniżej karta z artykułem i oznaczonym stopniem trudności tekstu nad tytułem (rys. 12).

astro nomia

Astrologia  
czy astronomia?

Stanisław Bajlik

Bardzo często zdarza się, że dociera do mnie korespondencja zasłużona Centrum Astrologiczne PAN. Bywało, że przy okazji wywiadów radiowych czy telewizyjnych byłem przedstawiany jako „astrolog”. Niedawno w jednym z wazawskich liceów (!) nauczycielka zapytała moją córkę, czym zajmuje się jej ojciec. Kiedy córka odpowiedziała, że jest astrofizykiem, uradowana nauczycielka zawiadła „to twój tata lata w kosmos”. Najwyraźniej astrofizyka poplątała się jej z astronomią. Znany astrofizyk, profesor Marek Demiański z Uniwersytetu Warszawskiego, pokazywał mi przed laty



Stanisław Bajlik, astrofizyk, pracuje w Centrum Astrologicznym im. Kopernika PAN w Warszawie. Zajmuje się kosmologią. Jest autorem kilkudziesięciu prac naukowych i książki „Kosmiczny alfabet”. Pracował na uniwersytetach w Princeton, Colorado i w Centrum Fizyki Teoretycznej w Warszawie. Od lat zajmuje się popularyzacją nauki.

Dwa ostatnie lata życia spędził w Zaganiu, na zaproszenie Albrechta Wallensteina (1583–1634), dowódcy wojsk cesarskich w trakcie wojny trzydziestoletniej.

Wallenstein oczekiwał od uczono go skawiania horoskopów. W swym dzienniku Kepler zanotował: „spędził dzień cały dzień w pałacu u Wallensteina na stawianiu horoskopów. Obaj straciliśmy mnóstwo czasu”.

Newton interesował się alchemią i w ogóle miał słabości do mistycyzmu. To jednocześnie zainteresowania alchemią i astrologią jest świetną ilustracją tego, jak w XVII wieku rodziła się nowoczesna nauka. Choć podstawowe założenia jednej i drugiej dziedziny (o możliwości wywyższenia przyrody i w gwiazdach i o możliwości przemiany ołowiu w złoto) były błędne, obserwacje i doświadczenia w nich prowadzone umożliwiły narodzinom astronomii i chemii. Bez ksiągologów gwiazd, bez obserwacji ruchu planet nie powstałaby astronomia. Bez tysięcy daremnych eksperymentów alchemicznych nie uzyskano by wielu stopów, nie poznano wielu reakcji chemicznych, nie naucono by się wyodrębniania wielu substancji.

Lot Gagarina w 1961 roku sprawił, że narodził się kolejny termin, mylony czasem z astronomią i astrologią. To astronomia, czyli dziedzina nauki i techniki związana z lotami załogowymi w kosmos. Słowo pochodzi od „astro” czyli obiektów kosmicznych, gwiazd oraz od „nautas” – żeglaz. Czyli astronautyka to kosmiczna żegluga. Żeby było bardziej skomplikowane, od samego początku załogowych lotów kosmicznych pojawiły się rozbieżności terminologiczne. Rosjanie nazywali swoich kosmicznych pilotów „kosmonautami”, a Amerykanie „astronautami”. Oba te terminy oznaczają to samo, a astronomika to w Rosji „kosmonautyka”. Nie dość tego. W 2003 roku Chiny wysłały w kosmiczną podróż swojego pierwszego... talkonaute. Talkonauta to zbitka chińsko-greckich słów. Po chińsku „talkong” to przestrzera kosmiczna.

swoją maszynopis przesłały po korekcie językowej z jednego z poważnych wydawnictw. W całym tekście, korekciwnie, korekta zamieniła słowo „kosmologiczny” na „kosmetyczny”.

Niezależnie od tego, jak śmieszna była to pomyłka, w tym zaleźństwie była metoda. Grecki „kosmos” (kókos) oznacza raczej porządek niż „wszechświat” (do tego po grecku był określany w sposób opisowy jako tóńw, czyli „wszystko co jest”). Słowa „kosmetyka”, „kosmetyk” czy „kosmetyczny” mają to samo źródło: κοσμητικός (kosmētikos) – umiejętność porządkowania, organizowania.

Powróćmy jednak do astrologii. Przez długi czas nie było rozdzielenia pomiędzy astronomią i astrologią. Samo słowo pochodzi od greckiego „astro” – ciało niebieskie czy gwiazdozbiór oraz „logia” – badanie, nauka. Słowo „astrologia”, gdyby nie historyczne obciążenia, byłoby świetnym określeniem dziedziny naukowej. Jako dziedzina zajmująca się opisywaniem nieba i zapisywaniem położzeń gwiazd i planet była znana we wschodnich kulturach, od najdawniejszych czasów. Niestety, również powszechne było przekonanie, jak dziś wiemy błędne, że z nieba można wyryć (wywrotić) przysze losy. Niemniej astrologia, choć astronomi, zajmowali się największymi uczeni na przykład Johannes Kepler (1571–1630) czy Isaac Newton (1643–1727).

Kepler próbował podejść do sprawy naukowej. Postawił sobie pytanie, czy istnieje jakiś związek pomiędzy tym, co się dzieje na niebie, a tym, co na ziemi. Podszedł do sprawy w sposób ogólny i zajmował się obserwacją nieba w sposób systematyczny, ale i w dzień. Prowadził przez lata dziennik obserwacji pogody. Te zachowane notatki stanowią chyba najstarszy, systematyczny dziennik meteorologiczny. Nie miał też wątpliwości, że to możliwości astrologii.

Rysunek 12. Strona z informacją o stopniu trudności artykułu – maj 2011  
Źródło: zbiory własne autora.

Język każdej z publikacji został dopasowany do wieku i poziomu wiedzy ogólnej czytelnika. Pomimo różnorodności treści i poziomu ich przyswajania przez odbiorców, artykuły w poszczególnych numerach zachowały w swej konstrukcji charakter popularnonaukowy. Dzięki rozbudowanym środkom wyrazu nabrały też dużej atrakcyjności wizualnej. Redakcja stosowała różne wyróżniki tekstu w postaci odmiennych kolorystycznie tła, grafik i zdjęć – celem było przykucie uwagi czytelnika. Zabieg ten z punktu widzenia skuteczności przekazu spełniał swoje zadanie.

Analizując występujące w „Młodym Techniku” formy wypowiedzi dziennikarskich można zauważyć, że do poszczególnych działów artykuły pisali zwykle ci sami autorzy. Przygotowywane przez nich treści miały charakter prostych, łatwych w odbiorze tekstów, typowych dla stylu popularnonaukowego. Twórcy artykułów nie nadużywali zbyt wielu trudnych pojęć, a jeśli już się pojawiały, były dość dokładnie wytłumaczone. W numerach „Młodego Technika” z 2011 roku przeważają publikacje o charakterze popularyzatorskim. Formę poradnikową miało tylko pięć podrozdziałów: *Kącik chemiczny*, *Modelarstwo*, *Na warsztacie*, *Co czytać*, *Co instalować* oraz *Klub wynalazców*. Charakterystycznym gatunkiem, który można znaleźć w wydaniach z tego roku, są opowiadania *Non-fiction* – można je określić jako opowiadania o charakterze popularnonaukowym. Autorzy wybierali do tego podrozdziału ciekawe historie, których tłem były rozwiązania wykorzystujące zdobycze nauki lub techniki. Warto wszakże podkreślić, że opisywano autentyczne wydarzenia. W wydaniach analizowanego miesięcznika z 2011 roku nie występują inne rodzaje gatunków dziennikarskich, jednak można odnaleźć typowe techniki komunikacyjne przypisane stylowi popularnonaukowemu. Materiał rozpoczyna się od intrygującego tytułu, często zakończono go znakiem zapytania. Treść artykułu poprzedza lead, który jest wstępem do materiału, określa tematykę publikacji a zarazem ma zaciekawić czytelnika opisywanym problemem. W rozwinięciu materiału autorzy uzupełniają treść o swoje spostrzeżenia lub wnioski na podstawie badań naukowych. Przykładem tak zbudowanej publikacji jest materiał z marca 2011 roku zatytułowany „Płynne złoto pod dnem morskim?”. Tytuł opatrzonego znakiem zapytania ma za zadanie przyciągnąć uwagę czytelnika, a odpowiedź na nurtujące go pytanie znajduje już na początku treści:

O tym, że pod dnem morskim mogą znajdować się złoża ropy naftowej, wiadomo było o dawna. Próby wydobywania ropy naftowej spod dna morskiego wykonywano już pod koniec XIX wieku, wykorzystując w tym celu zwykle wieże wiertnicze ustawione bezpośrednio na palach wbitych w dno (Chmielewski, 2011, s. 16).

Następną techniką komunikacyjną stosowaną w miesięczniku było użycie intrygującego nagłówka – zwykle zestawienia słowotwórczego – którego celem było przyciągnięcie uwagi odbiorcy: „Psia biogazownia” („Młody Technik”, marzec 2011), „Internetowy Wielki Mur” („Młody Technik”, marzec 2011), „Zakochany chemik” („Młody Technik”, luty 2011).

Można też zauważyć pewne prawidłowości dotyczące artykułów reklamowanych jako tak zwany *Hit numeru*. Były to artykuły promowane w spisie treści i to właśnie ich autorzy stosowali wszystkie możliwe techniki komunikacyjne, aby swój materiał wyróżnić. Język tych artykułów miał formę bardziej oficjalną. Było to związane z poszerzeniem grupy docelowej czasopisma, które nie było już adresowane tylko do młodzieży. Widać na następującym przykładzie:

Statystyka podaje, że ceny ropy naftowej, która w roku 1987 wynosiła około 20 USD za baryłkę, wzrosła siedmiokrotnie do prawie 140 dolarów w roku 2008! Potem zaczęła nieco spadać. Być może pewien wpływ na ten proces miały emocje związane z wydobywaniem gazów łupkowych metodami „uszczelinowania poziomego” (Chmielewski, 2011, s. 16).

Jak już zaznaczono, rok 2011 był przełomowy dla wielu wydawnictw w Polsce, w tym również popularnonaukowych. Rozwój internetu zdeterminował wydawców do szukania

nowych form publikacji, utrzymania najbardziej atrakcyjnych starych i zdobywania nowych czytelników. W tym kierunku ewoluował również „Młody Technik”. Począwszy od pierwszego numeru pojawiła się wersja elektroniczna czasopisma z dodatkowymi treściami w internecie. W tabeli 2 zaprezentowano tematykę poszczególnych e-suplementów z numerów styczeń–grudzień 2011 z dopasowaniem do poszczególnych działów tematycznych i poddziałów.

Tabela 2. Tematyka e-suplementów „Młodego Technika” w 2011 roku

| Miesiąc wydania | Dział <i>Technika</i>  | Dział <i>Szkoła</i>  | Dział <i>Hobby</i>  |
|-----------------|--|--|---|
| styczeń         | <i>Miniatury</i> – Spełniony sen Leonarda<br><i>Jak to działa?</i> – Wiertarka udarowa | <i>Odkryj historię wynalazków</i> – Sterowiec<br><i>Chemia</i> – Pierścienie Liesegang’a – fascynujące twory | <i>Modelarstwo</i> – HMMWV  |
| luty            | <i>Miniatury</i> – Recykling Plastik   | <i>Odkryj historię wynalazków</i> – Teleskop   | <i>Na warsztacie</i> – Pokojowa fontanna Herona<br><i>Na warsztacie</i> – Mini-C  |
| marzec          | <i>Miniatury</i>   | <i>Odkryj historię wynalazków</i> – Suwak  | <i>Na warsztacie</i> – Ekranoplan MT-2011<br><i>Modelarstwo</i> – Pancerny duch ekstazy   |
| kwiecień        | <i>Miniatury</i>   | <i>Odkryj historię wynalazków</i> – Pistolet i strzelba<br><i>Chemia</i> – Programy dla chemików             | <i>Na warsztacie</i> – Mobil Stevensa z Briga<br><i>Modelarstwo</i> – Mały Księżę, akcyza i ostatni sprawiedliwy samuraj  |
| maj             | <i>Miniatury</i> – Tiger Stone   | <i>Odkryj historię wynalazków</i> – Kino   | <i>Na warsztacie</i> – Pływające modele jachtów nie tylko dla morskich zuchów<br><i>Modelarstwo</i> – Trzy paluchy kostuchy   |
| czerwiec        | <i>Miniatury</i> – Stacja serwisowa dla satelitów<br>– Fotowoltaika na wodzie          | <i>Odkryj historię wynalazków</i> – Plastik<br><i>Chemia</i> – Chromatografia część II                       | <i>Na warsztacie</i> – Uniwersalne tory rynnowe<br>– Pożegnanie z armatą  |
| lipiec          | <i>Miniatury</i> <i>Jak to się robi?</i> – Jak się robi kafele                         | <i>Odkryj świat wynalazków</i> – Lornetka<br><i>Chemia</i> – Chromatografia część III                        | <i>Na warsztacie</i> – Modele samochodów wyścigowych,<br>– Nieprzypadkowy przypadek, Walec parowy, część I<br><i>Modelarstwo</i> – Bliskie spotkanie rodzinnego stopnia |
| sierpień        | <i>Miniatury</i>   | <i>Odkryj historię wynalazków</i> – Dzwon  | <i>Na warsztacie</i> – Walec parowy, część II<br>– Szybko i dokładnie<br>– DeLF II<br><i>Modelarstwo</i> – Radziecka strzała  |
| wrzesień        | <i>Miniatury</i>   | <i>Odkryj historię wynalazków</i> – Siodło<br><i>Chemia</i> – Atramenty syntetyczne                          | <i>Na warsztacie</i> – Tablica postępu zadań<br>– Barometr Geothego<br><i>Modelarstwo</i> – Zbrojovka   |



| Miesiąc wydania | Dział <i>Technika</i>                                   | Dział <i>Szkola</i>   | Dział <i>Hobby</i>   |
|-----------------|---|---|--|
| październik     | <i>Miniatury</i><br><i>Jak to się robi?</i> – Drukarnia | <i>Odkryj historię wynalazków</i><br>– Batyskaf<br><i>Chemia</i> – Spotkania z elektrochemią, część I | <i>Na warsztacie</i><br>– CH-habitaty<br>– Działający model pompy tłokowej<br><i>Modelarstwo</i> – Morski Focke-Wulf |
| listopad        | <i>Miniatury</i> – Lem poleci w Kosmos                  | <i>Odkryj historię wynalazków</i><br>– Żyletka<br><i>Chemia</i> – Spotkania z elektrochemią, część II | <i>Na warsztacie</i> – Pompa membranowa<br><i>Modelarstwo</i> – Szabelka   |
| grudzień        | <i>Miniatury</i><br><i>Wieści z Kosmosu</i>             | <i>Odkryj historię wynalazku</i> – Zapałki<br><i>Chemia</i> – Spotkania z elektrochemią, część III    | <i>Modelarstwo</i> – Ziemskie strachy i bliski Wszechświat, czyli coś na spóźnioną rocznicę                          |

Źródło: opracowanie własne

Podsumowując przeprowadzoną analizę należy stwierdzić, że porównywane roczniki „Młodego Technika” dzieli okres 55 lat, co w badaniach socjologicznych obejmuje dwa pokolenia. Czasopismo z lat pięćdziesiątych było wydawane w warunkach cenzury i wszechobecnej propagandy, co widać wyraźnie na jego łamach. „Młody Technik” z roku 2011 powstawał w diametralnie innym okresie, w demokratycznym państwie o ustabilizowanej scenie politycznej. Oba roczniki dzieli również przepaść pod względem dostępnych technologii drukarskich i wydawniczych, co można zauważyć już podczas lektury pierwszych stron pisma. Okładki z 1956 roku bazowały przede wszystkim na rysunkach i grafikach. Te z roku 2011 powstawały z wykorzystaniem kolorowych, atrakcyjnych zdjęć. W obu jednak przypadkach redaktorzy czasopisma kierowali się tą samą zasadą – przyciągnąć czytelników kolorem i atrakcyjnością obrazu. Mimo ponad pół wieku, jakie upłynęło między obu rocznikami, nie uległo zmianie logo czasopisma. Ustabilizował się jedynie czerwony kolor tła, który w 2011 roku występował na całej okładce. W „Młodym Techniku” z 1956 roku mieliśmy do czynienia z pewną dowolnością w przypadku logotypu. Dość duże zmiany zaszły w winietach obu roczników. W wydaniach z 1956 roku winieta miała formę poziomego paska na dole pierwszej strony okładki czasopisma. Zawierała tylko podstawowe dane: rocznik wydania, numer w danym roku (w nawiasie numerację ciągłą), miesiąc z datą roczną oraz cenę. W wydaniach „Młodego Technika” z 2011 roku winieta miała kształt kwadratowego pola, które oprócz informacji zamieszczanych w starszej wersji zawierało numery ISSN oraz indeksu. Elementem najbardziej różniącym okładki obu roczników są zapowiedzi artykułów z wnętrza numeru. W periodyku z 1956 roku nie ma ich w ogóle. W 2011 roku zapowiedzi takich artykułów są wyeksponowane na pierwszej stronie. Pozwala to czytelnikowi zorientować się jaka tematyka będzie poruszana w piśmie w danym miesiącu. Rozwój techniki wydawniczej w ciągu 55 lat jest w przypadku okładek bardzo widoczny. Dodatkowo w wydaniach z 2011 roku pojawił się na okładce kod QR oraz tak zwany kod paskowy. Są to stałe elementy większości wydawnictw i czasopism ukazujących się współcześnie w Polsce. Z oczywistych względów nie występują one w 1956 roku.

Kolejnym elementem, który różni oba roczniki, jest tylna karta okładki. W wydaniach z 2011 roku znajdują się na niej reklamy. W 1956 roku na ostatniej stronie okładki umieszczano ilustrację do jednego z głównych artykułów wewnątrz numeru. Oferta reklamowa jako taka nie występowała wtedy w ogóle. Wewnętrzne strony okładek w obu rocznikach były wykorzystywane w bardzo podobny sposób. W wydaniach z 1956 roku służyły do pre-

zestawienia treści pisma, w 2011 redakcja umieściła w tym miejscu informacje na temat zawartości e-suplementu – treści uzupełniających wydanie papierowe. Dodatkowo u dołu karty umieszczono informacje na temat możliwości prenumeraty próbnej. W innym miejscu w obu rocznikach znajdowała się stopka redakcyjna. W 1956 roku była umieszczana na wewnętrznej karcie przedniej okładki, w wydaniach z 2011 roku została przeniesiona na osobną stronę redakcyjną. Poprzedzają ją strony z reklamami produktów związanych z tematami poruszonymi w „Młodym Techniku”. Spis treści w wydaniu współczesnym pojawia się na następnej stronie po stopce i słowie wstępnym Redaktora naczelnego. Taka forma prezentacji struktury pisma w 2011 roku wprowadza zasadniczą zmianę w analizowanych rocznikach. Wynikała ona z postępu technologicznego, rozwoju nauki i sztuki wydawniczej. W wydaniach z 1956 roku nie ma w ogóle wstępu, z wyjątkiem wydania specjalnego w styczniu, w którym zamieszczono słowa wstępne redaktorów naczelnych trzech bliźniaczych pism: z Czechosłowacji, Polski i NRD. Wnętrze numerów „Młodego Technika” z lat 1956 i 2011 różni się w sposób widoczny, niektóre stałe działy przetrwały jednak przez 55 lat, choć często pod zmienioną nazwą. Są to: *Na warsztacie*, *Szkoła wynalazców* – nazwa rozszerzona o *Klub wynalazców*; *Kącik chemiczny* – istnieje pod nazwą *Chemia inna niż w szkole*; *Laboratorium fizyczne* – nazwa zmieniona na *Fizyka*; *Kółko matematyczne* – kontynuowane pod nazwą *Matematyka*; *Czytelnicy pytają, „Młody Technik” odpowiada* – istnieje pod nazwą zmienioną na *Listy*; *Opowiadania literackie* – zmiana nazwy na *Non-fiction*; *Krzyżówka* – jest publikowana pod nazwą *Strefa łamania głowy*.

Z najistotniejszych zmian należy także zauważyć wyodrębnienie kilku nowych podrozdziałów w wydaniach „Młodego Technika” z 2011 roku. W tym roczniku pojawiają się takie rubryki jak *Astronomia*, *Miniatury*, *Poznajemy samochody*, *Sędziwy technik*, *Wehikuł czasu*, *Modelarstwo*, *Foto, co to, Czy wiesz, że, Co czytać, co instalować, Ważne imprezy, Pomysły genialne, zwariowane i takie sobie, Active Reader*. Struktura formalna pisma zmieniła się gruntownie z uwagi na mocno rozbudowane treści pojawiające się w wydaniach z roku 2011. Mają one układ dopasowany do tematyki poruszanej w danym dziale.

Zawartość merytoryczna obu roczników zmieniała się wraz z rozwojem nauki i techniki, jaki nastąpił w ciągu 55 lat oddzielających oba wydania. W wydaniach z lat pięćdziesiątych autorzy kładli nacisk przede wszystkim na promocję tych dziedzin nauki i techniki, które w tych latach przeżywały gwałtowny rozwój. Były to astronomia, astronautyka, agrotechnika, budownictwo, górnictwo i hutnictwo, transport, elektrotechnika i elektronika, sport i technika. Natomiast w wydaniach z 2011 roku autorzy promowali głównie dziedziny takie jak motoryzacja, chemia organiczna, technika narzędziowa. Istnieją jednak treści obecne w obu rocznikach – należą do nich materiały związane na przykład z chemią, fizyką czy matematyką. Podrozdziały te zostały mocno rozbudowane, straciły jednak charakter poradnikowy na rzecz informacyjnego. Po rezygnacji z działu *Młody Konstruktor*, który pojawiał się w każdym numerze w wydaniach z lat pięćdziesiątych, dział *Na warsztacie* pozostał jedyną formą praktycznej nauki majsterkowania.

Rzeczony rozwój techniki wydawniczej spowodował, że różnice pomiędzy obydwojema rocznikami są wyraźnie widoczne. „Młody Technik” w 1956 roku oddziaływał na czytelników przede wszystkim kolorowymi obrazkami, zwykle rysunkami. W 2011 roku autorzy mieli do dyspozycji bardzo dobrej jakości fotografie, które przyciągały wzrok. Wydawcy wykorzystywali zdjęcia, by zaciekać czytelników i skłonić do zajrzenia do wnętrza numeru. Były one wybierane nieprzypadkowo. Umieszczane na pierwszej stronie intrygowały, co skłaniało zainteresowanych do kupienia nowego wydania. Ta technika była stosowana w każdym z numerów. Rysunki na okładkach z 1956 roku pełniły inną funkcję. Miały przyciągać wzrok bogactwem kolorów, a jednocześnie ilustrowały jeden z artykułów w numerze.

Wspólną cechą obu roczników „Młodego Technika” było stosowanie metod komunikacji charakterystycznych dla stylu popularnonaukowego. Składały się na nie między innymi: intrygujący tytuł, zastosowane w nim abstrakcyjne pojęcia, które miały przyciągnąć uwagę czytelnika, lead, zwykle przedstawiający problem, którego wyjaśnienie następowało wewnątrz artykułu. Zasadnicze różnice między obu rocznikami polegają na tym, że wydania z 2011 roku są bardziej uporządkowane pod względem informacyjnym, między innymi przez stosowanie kolorowych wyróżników i oznaczeń poziomów trudności prezentowanych treści). Język „Młodego Technika” w 2011 roku jest nastawiony na szerszą grupę docelową. W przypadku wydań z 1956 roku adresatem czasopisma byli zwykle uczniowie szkół podstawowych i średnich. Zmiana grupy docelowej spowodowała, że zmieniła się formuła artykułów. W 2011 roku mamy do czynienia z treściami o charakterze popularyzatorskim, w 1956 pismo miało formułę poradnikową. Powodem tych różnic jest zapewne rozwój technologii internetowej i informatycznej. „Młody Technik” z 2011 roku miał pełnić funkcję drogowskazu, który pozwoli czytelnikowi znaleźć właściwe rozwiązanie w zasobach internetowych. Jego poprzednik w 1956 roku był jedynym dostępnym wówczas przekaznikiem wiedzy popularyzatorskiej.

## Bibliografia

- Michalska, I., Michalski, G. (2014). Działalność wydawnicza ZNP w zakresie czasopism dla dzieci i młodzieży w dwudziestoleciu międzywojennym. W: I. Michalska (Red.), *Działalność instytucji wydawniczych na rzecz oświaty i edukacji w XIX i początkach XX wieku* (pp. 59–70). Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Poprawa, M. (2016). Świat wynalazków i odkryć naukowych w dwudziestoleciu międzywojennym wybrane strategie dyskursu popularnonaukowego w prasie. *Język a Kultura* 26, (pp. 131–150)
- Sobecka, J. (2018). „Młody Technik” \*(1932–1939) jako przykład czasopisma edukacyjnego. *Biuletyn Edukacji Medialnej* 2, pp. 121–137.

## Teksty z „Młodego Technika”

- Chmielewski, J. (2011, marzec). Płynne złoto pod dnem morskim. *Młody Technik*, p. 16.
- Chmielewski, J. (2011, sierpień). Sagd – a co to takiego. *Młody Technik*, p. 16.
- Laboratorium fizyczne – Punkt Curie i magnetyczne własności metali*. (1956, kwiecień). *Młody Technik*, p. 44.
- Lem, S. (1956, kwiecień). Medycyna Kosmiczna. *Młody Technik*, pp. 23–24.
- Sękowski, S. (1956, czerwiec). Galwanotechnika. *Młody Technik*, p. 45.
- Sport i technika – wyścigowe samy*. (1956, październik). *Młody Technik*, p. 40.





## PUBLICZNE MEDIA A DEMOKRACJA W TEORII I PRAKTYCE

Recenzja: Katarzyna Konarska, *Media publiczne a demokracja: teoria i praktyka. Media publiczne Europy Środkowo-Wschodniej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2021, ss. 520.

Prace dotyczące publicznych środków masowego przekazu są szczególnie ważne w niepewnych czasach zmian społecznych i konfliktów. Media publiczne to jedno z niekwestionowanych osiągnięć demokracji w Europie. W ośrodkach akademickich prowadzone są badania narodowych nadawców publicznych, dyskutowana jest ich funkcja w systemie oraz rejestrowane wszelkie zmiany i przekształcenia. Monografia Katarzyny Konarskiej *Media publiczne a demokracja: teoria i praktyka. Media publiczne Europy Środkowo-Wschodniej* wydana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego stanowi niezwykle dojrzałe studium stanu mediów publicznych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej.

Państwa europejskie różnią się znacząco w kwestii organizacji mediów publicznych, zwłaszcza gdy chodzi o ich status prawny. Odmienne są także sposoby ich finansowania, pozycja na rynku medialnym a także czynniki zewnętrzne: model uprawianego dziennikarstwa, poziom kultury politycznej, definiowanie wolności słowa, popularność i wykorzystanie internetu. Wszystkie kraje Unii Europejskiej uznają jednak wagę mediów publicznych w budowaniu demokracji i propagowaniu nowoczesnego społeczeństwa obywatelskiego. Katarzyna Konarska w czterech rozdziałach książki dokonała głębokiej, wieloaspektowej i obszernej analizy europejskich systemów mediów publicznych.

Autorka we wstępie jasno określa cel swoich rozważań: „weryfikację stopnia, w jakim zakres wolności i niezależności publicznych instytucji medialnych zależy od instytucjonalnych rozwiązań przyjętych na poziomie regulacji mediów, w jakim zaś od postaw elit politycznych, ich stosunku do demokratycznych reguł i wartości”. Postanowiła zatem zbadać relację między regulacjami a tak zwanym czynnikiem ludzkim w kontekście funkcjonowania mediów publicznych w Europie Środkowo-Wschodniej. Autorka jest znawczynią tematu, pisze

o mediach publicznych już od wielu lat. Jej wkład w tę dyscyplinę wiedzy jest niekwestionowany, a recenzowana publikacja stanowi ukoronowanie dotychczasowych prac badawczych.

W pierwszym rozdziale monografii badaczka koncentruje się na koncepcji służby publicznej mediów w demokracji, korelacji idei wolności prasy z systemami demokratycznymi, publiczną sferą i społeczeństwem obywatelskim. Wskazuje dwa podejścia do mediów publicznych w demokracji: klasyczne i alternatywne. Klasyczne skupia się na roli instytucji medialnych, natomiast w alternatywnym autorka zawarła perspektywę systemową.

W rozdziale drugim autorka omawia rolę mediów publicznych w przestrzeni społecznej. Podejmuje rozważania nad ich misją, którą uważa za konstrukt ideowy w społeczeństwie demokratycznym. Tak pojmowana misja krystalizuje się w praktyce regulowanej przez ustalone normy. Konarska wskazuje na cztery zasadnicze perspektywy badawcze dotyczące misji: w kontekście demokracji i wartości, kulturową, rynkową i wskazującą na zmianę społeczną.

Rozdział trzeci dotyczy systemów organizacji i działania mediów publicznych w Europie. Autorka analizuje regulacje strukturalne (organizację, zarządzanie, nadzór i finanse) w dziewięciu krajach: Wielkiej Brytanii, Finlandii, Szwecji, Niemczech, Belgii, Holandii, Francji, Hiszpanii oraz Włoszech. Autorka wyselekcjonowała te kraje w oparciu o klasyfikację trzech modeli systemów medialnych Daniela Hallina i Paolo Manciniego.

Ostatni rozdział monografii to analiza podstaw funkcjonowania mediów publicznych w wybranych państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Autorka zastosowała w przypadku tej grupy państw identyczną, co w rozdziale trzecim, metodę badawczą. Odniosła się do znanych ujęć syntetycznych systemów Europy Środkowo-Wschodniej autorstwa: Michaela Brüggemanna, Svena Engessera, Florin Büchel, Eddy Humprecht i Lai Castro oraz Zrinjki Peruško, Diny Vozab i Antoniji Čuvalo, a także Bogusławy Dobek-Ostrowskiej. Przeprowadzone analizy ukazały istotne związki pomiędzy stanem demokracji w państwie a sytuacją mediów publicznych, poziomem ich autonomii oraz funkcją społeczną. Konarska zaznacza, że nie jest możliwym wykazanie uniwersalnych rozwiązań regulacyjnych dla właściwego działania mediów publicznych. Zauważa jednak, że mechanizmy oparte na demokratycznych zasadach i wartościach są jego najlepszą gwarancją.

Książka Katarzyny Konarskiej jest pozycją, która była bardzo potrzebna na naukowym rynku wydawniczym. Wielką zaletą publikacji jest jej dokładność, rzetelność i precyzja analizy. Autorka stawia liczne diagnozy, które opiera na własnych wieloletnich badaniach. Jej książka może posłużyć jako podręcznik, ale też istotny wkład w bibliografie prac medioznawców w Polsce.





**Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego sp. z o.o.**

Plac Uniwersytecki 15

50-137 Wrocław

sekretariat@uwur.com.pl

sklep.uwur.com.pl

Facebook/wydawnictwouwr

Dziennikarstwo i Media 17, 2022

© for this edition by CNS